

Już jutro nowa „Gazeta Polska”

A w niej: Sakiewicz, Lisiewicz, Wildstein, Matka Kurka, Gadowski – o sytuacji po zbrodni w Gdańsku; historia agencji, która ochraniała WOŚP; żądza zemsty „nadzwyczajnej kasty”; wywiady z prof. Andrzejem Nowakiem i ks. prof. Waldemarem Chrostowskim. Nie przegap!

Wtorek
22/01/2019

cena **2** zł
(w tym 8% VAT)

#18 (2235)
NAKŁAD 50 319
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Dziś o godz. 19
kolęduj z nami
w klubie Hybrydy!

s.13



KUMULACJA

4 000 000 zł

ŚLEDZTWO \ Wszczęto procedurę odebrania koncesji firmie Tajfun

Szef ochrony gdańskiego finału WOŚP z zarzutami



fot. YouTube/d

s.3

POLSKA

s.4

Nie powinniśmy przejmować się Rosją

Musimy się zdecydować, czego chcemy. Komu ma być dobrze: Rosji czy Polsce? Jeżeli chcemy, żeby Polsce było dobrze, to nie przejmujemy się złym samopoczuciem Rosjan ws. konferencji bliskowschodniej w lutym w Polsce – mówi „Codzienniej” dr Jerzy Targalski.

GOSPODARKA

s.9

Dziś początek szczytu w Davos

Na rozpoczynającym się dziś World Economic Forum Polskę będą reprezentowali prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki. Wezmą udział w panelach oraz w spotkaniach z politykami i biznesmenami, będą promowali Polskę jako miejsce do inwestowania.

POLSKA

s.4

Żubry robią coraz więcej szkód

Rok 2018 będzie rekordowy, jeśli chodzi o odszkodowania z tytułu działalności żubrów. Największe szkody żyjące ssaki w Polsce opuszczają tereny puszcz i przenoszą się na pola rolników. Do grudnia ub.r. państwo wypłaciło im 1,4 mln zł w ramach odszkodowań.

ŚWIAT

s.6

Protest obrońców życia przyćmił wiecyk feministek

W ostatni weekend na ulicach amerykańskich miast odbyły się dwie demonstracje. W piątek w Waszyngtonie – ogromny Marsz dla Życia, w którym wzięło udział nawet 300 tys. osób, w tym wiceprezydent Mike Pence. W sobotę – feministyczny Marsz Kobiet, na który wybrało się 10 tys. ludzi.



KARNKOWSKI \ Rok wyborczy zaczyna się od dramatu. Już pierwsze jego dni pokazują, że grozi nam rozhuśtanie nastrojów i spuszczenie ze smyczy najgorszych emocji. Lecz w słupkach poparcia dwu głównych graczy nie zmieni się nic.

s.14



WOŁODŹKO \ Agencje ochrony płacą pracownikom grosze, a standardy zabezpieczania imprez są równane w dół. Czy trzeba było takiej lekcji, żeby stwierdzić, że „róbta, co chceta” w biznesie ochroniarskim sprawdza się na krótko?

s.2



ISSN 2083-7119 0 4>
9 772083 711029
@22_01 kod 20837119_02_04_issn



Maksymilian Maria Kolbe
(1894–1941) polski franciszkanin, święty Kościoła katolickiego, męczennik

„Dużo może być wiedzy, ale miłości w życiu nie widać. Tylko ta wiedza, która wypływa z miłości, ma wartość.”

2

WTOREK 22 STYCZNIA 2019
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

for. Wikipedii/d



POGODA

Wtorek	22.01	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Anastazy, Dobromysł, Gaudencjusz, Gaudenty, Jutrogost, Kasandra, Uriel, Wincenty
07:31	16:03	

Gdańsk	Lublin
1°C	-3°C
-1°C	-7°C
Katowice	Kraków
1°C	1°C
-4°C	-4°C
Łódź	Poznań
0°C	0°C
-3°C	-3°C
Warszawa	Wrocław
-1°C	1°C
-4°C	-3°C

Środa	23.01	Pogodnie
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca	Imieniny obchodzą: Bartłomiej, Bernard, Daniel, Filip, Henryk, Ildefons, Ildefonsa, Jan, Klemens, Konstanty, Maksym, Maria, Michał, Onufry, Rajmund, Rajmunda, Wincenty, Łukasz
07:30	16:04	

Gdańsk	Lublin
-2°C	-5°C
-4°C	-7°C
Katowice	Kraków
-3°C	-3°C
-5°C	-4°C
Łódź	Poznań
-4°C	-2°C
-5°C	-5°C
Warszawa	Wrocław
-4°C	-2°C
-5°C	-4°C

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Ochroniarskie róbtą, co chceta

Jeśli spojrzeć szerzej na wydarzenia ostatnich tygodni, to widać w nich znacznie więcej niż bieżącą politykę – bolesne skutki dziadowskiego ładu społeczno-gospodarczego, na jakim zbudowano III RP. Tragedia w Koszalinie ujawniła szeroką gamę nieprawidłowości w escaperoomowym biznesie jak Polska długa i szeroka. A tragedia w Gdańsku? Latem 2017 r. napisałem dla „Codziennej” tekst „Rynek ochrony czy patologiczny układ?”. Przestrzegałem przed możliwymi poważnymi problemami wynikającymi z faktu, że agencje ochrony nie tylko płacą grosze, lecz także nagminnie zatrudniają ludzi generalnie słabo nadających się do takiej pracy. A standardy zabezpieczania imprez masowych są równane w dół, bo tak taniej. Czy trzeba było takiej lekcji, żeby stwierdzić, że „róbtą, co chceta” w biznesie ochroniarskim sprawdza się na krótko?

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Pokusa łatwych wyjaśnień

Tragiczna śmierć Pawła Adamowicza obudziła charakterystyczny rys ludzkiej natury – potrzebę znalezienia winnych, kiedy wydarzy się jakieś zło. Wtedy rozmaici mędrcy prześcigają się w poszukiwaniu łatwych wyjaśnień skomplikowanych sytuacji. Podobnie było tym razem, gdy od lewej do prawej strony sceny politycznej zaczęły się pojawiać rozmaite próby odnalezienia przyczyny zaistniałego zła oparte na znikomej wiedzy, bo przecież nie znano wówczas nawet zeznań sprawcy. Lewa strona próbowała przypisać odpowiedzialność całej formacji rządzącej, odgrzano też hasło mowy nienawiści, naturalnie wpływającej z jednej strony, co bardziej ostrożniejsi wyrokowali, że winni są wszyscy politycy albo w ogóle wszyscy ludzie. Z prawej strony jako głównego odpowiedzialnego wskazywano lidera WOŚP. Jak można ferować jednoznaczne koncepcje wyjaśnienia tego, co się stało, znalezienia jednej przyczyny, jeśli sprawca był chory psychicznie, a kilka godzin po dokonaniu zbrodni skwitował ją słowami skierowanymi do śledczych: „Tak jakoś to wyszło”?



Marcin Wolski

Pora skruchy

A cóż to za hałasy,
choć cisza trwa nocna,
pokazy fajerwerków
czy też dzików odstrzał?
W waleniu o mur głową
zaczęto zawody,
sople lecą, na rzekach
już ruszyły lody?
Nie, na skutek refleksji
i zbożnych marudzeń,
każdy bije się w piersi.
Oczywiście w cudze!



Ryszard
Kapuściński

Mowa nienawiści

Od rana w niedzielnych programach publicystycznych głównym tematem rozmów była tzw. mowa nienawiści. Poziom obłudy i hipokryzji w wypowiedziach polityków totalnej opozycji sięgał zenitu, a każda kończyła się atakiem na przedstawicieli obozu rządzącego. Do ciekawej sytuacji doszło w programie „Śniadanie w Polsat News”, kiedy to nieoceniony red. Dariusz Ociepa, któremu oczywiście daleko jest od mowy nienawiści, niczego nie insynuując, zapytał o nieobecność Jarosława Kaczyńskiego podczas minuty ciszy w Sejmie po śmierci Pawła Adamowicza. Natychmiast odezwał się zasłużony członek byłego ZSL Marek Sawicki, który nie pozostawił złudzeń, co myśli o zachowaniu prezesa Kaczyńskiego. Tymczasem po jego skandalicznych wywodach głos zabrał wice-marszałek Sejmu Stanisław Tyszką, który ujawnił, że to większość przedstawicieli PiS w Prezydium Sejmu zdecydowała o włączeniu do porządku dziennego wystąpienia Grzegorza Schetyny, gdyż inni posłowie obawiali się kolejnego kompromitującego Sejm przemówienia szefa PO. Wicemarszałek Tyszką przypomniał, że to właśnie Grzegorz Schetyna, będąc marszałkiem Sejmu w 2010 r., tuż po tragedii smoleńskiej, zablokował wystąpienie w Sejmie Jarosława Kaczyńskiego.



Igor
Szczęsnowicz

Jak nie ochraniać

Zatrzymanie szefa ochrony gdańskiego finału WOŚP to kolejny etap postępowania służb po tragedii, jaką jest zamordowanie prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Można mnożyć pytania: W jaki sposób bandyta mógł znaleźć się na scenie? W jaki sposób mógł na niej swobodnie wyciągnąć nóż? Dlaczego dopuszczono do śmiertelnego ataku na Pawła Adamowicza? Dlaczego Stefan W. mógł po ataku jeszcze wygłosić do mikrofonu swoje chore oświadczenie? Nawet zupełnie przeciętny zespół ochrony do któregoś z tych etapów zdarzenia by nie dopuścił. Najlepszy – obezwładniłby Stefana W. przy próbie wdarcia się na scenę. Taki najsłabszy, składający się z samych nieudaczników – obezwładniłby go tuż po ataku. Ochrona w Gdańsku nie zrobiła absolutnie nic... Przypominam, odciągnięciem mordercy od mikrofonu zareagował jedynie pracownik techniczny sceny. Pracownicy agencji „ochrony” (cudzoścółowie) zupełnie usprawiedliwiony) Tajfun nie zrobili... nic. I nie da się tego w żaden sposób usprawiedliwić słowami Jerzego Owsiaka, że oni nie „ochraniali”, a tylko „zabezpieczali” imprezę. Tej tragedii nie da się tak trywialnie wytłumaczyć. Mam nadzieję, że prokuratura podejmie do swojego zadania znacznie poważniej.

2 OPINIE

3 TEMAT DNI

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19 NAUKA

20 SPORT



KOLEJNE SZKOLENIE ŻOŁNIERZY WOT

OBRONA TERYTORIALNA \ W miniony weekend blisko 1,5 tys. żołnierzy 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej rozpoczęło trzeci rok szkolenia. Ćwiczenia prowadzone w sobotę i niedzielę odbyły się m.in. w ośrodkach garnizonowych oraz na strzelnicach w Maleniskach, Nisku i Nowej Dębie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

WTOREK 22 STYCZNIA 2019

3

ŚLEDZTWO \ Zatrzymany mężczyzna wprowadził policję w błąd, że Stefan W. posługiwał się plakietką „Media”

Szef ochrony gdańskiego finału WOŚP z zarzutami

Dwa zarzuty składania fałszywych zeznań oraz jeden dotyczący podżegania innych osób do tego samego procederu usłyszał Dariusz S., dowodzący ochroną podczas gdańskiego finału WOŚP. Mężczyzna celowo wprowadził w błąd policję, twierdząc, że zabójca prezydenta Pawła Adamowicza dostał się na scenę, posługując się plakietką „Media”. Z kolei szef MSWiA Joachim Brudziński poinformował, że wszczęto procedurę odebrania koncesji firmie, w której pracował oskarżony.

Jan Przemyski

Na polecenie prokuratury został zatrzymany szef ochrony imprezy WOŚP z 13 stycznia w Gdańsku – podała wczoraj rano Prokuratura Krajowa (PK) na jednym z portali społecznościowych. Jak wyjaśniono w następnym wpisie, zatrzymany „wprowadził policję w błąd, że Stefan W. posługiwał się plakietką »Media«”. Następnie informacje te na specjalnej konferencji prasowej uzupełniła prok. Grażyna Wawryniuk, rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Gdańsku, która prowadzi to śledztwo. – Z ustaleń prokuratury wynika, że to Dariusz S. przekazał identyfikator z napisem „Media” funkcjonariuszom policji. Podjął to w celu, aby utrudnić ustalenie istotnych okoliczności dotyczących właśnie tego identyfikatora, jednocześnie celem ukrycia zaniechań w zakresie zabezpieczenia imprezy, która odbyła się 13 stycznia – powiedziała dziennikarzom prok. Wawryniuk. Dodała



| fot. Fotomag/Gazeta Polska

również, że zebrany materiał dowodowy, czyli m.in. analiza monitoringu, specjalistyczne badania przekazanej plakietki, a także zeznania świadków tragedii wskazują, że Stefan W. nie miał tego typu identyfikatora zaraz po dokonaniu ataku na prezydenta Adamowicza. Co ciekawe, według ustaleń śledczych Dariusz S. w ostatnich dniach próbował nakłonić innych pracowników firmy ochroniarskiej Tajfun do tego, aby

złożyli zeznania potwierdzające jego wersję wydarzeń. „Codzienna” postanowiła dowiedzieć się, jaka kara może spotkać zatrzymanego mężczyznę za wyżej opisane przestępstwa. – Z racji tego, że mamy tu do czynienia z zarzutami składania fałszywych zeznań, a także podżegania innych osób do składania fałszywych zeznań, to kara, jaka jest przewidziana za te czyny, wynosi do ośmiu lat pozbawienia wolności – wyjaśniła nam prok. Wawryniuk. Z kolei na pytanie, czy prokuratura będzie wnioskowała o tymczasowy areszt

dla Dariusza S., odpowiedziała, że „taką decyzję podejmie prokurator prowadzący śledztwo zaraz po przeprowadzeniu czynności z zatrzymanym”. Jednak to niejedyne problemy przedstawicieli firmy ochroniarskiej Tajfun, która zabezpieczała gdański finał WOŚP. Szef Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji Joachim Brudziński poinformował wczoraj na antenie Radia Maryja, że podjął decyzję o odebraniu koncesji wyżej wymienio-

nej spółce. – O wszczęciu procedury odebrania koncesji firmie ochroniarskiej, która zabezpieczała to niedzielne „światelko do nieba”, firmie ochroniarskiej wynajętej przez organizatora tej imprezy, imprezy, która przecież nie była imprezą masową – powiedział minister Brudziński. Dodał również, że była to jedyna decyzja, jaką mógł podjąć po zapoznaniu się z raportem przygotowanym przez Departament Zezwoleń i Koncesji MSWiA. – Skala naruszeń, skala niefrasobliwości, nieodpowiedzialności, skala błędów, patologii jest naprawdę porażająca – stwierdził szef MSWiA.

Przypomnijmy, że prokuratura oprócz postępowania dotyczącego zabójstwa prezydenta Adamowicza równolegle prowadzi także drugie śledztwo, którego celem jest sprawdzenie prawidłowości organizacji i zabezpieczenia finału WOŚP w Gdańsku.

Firmę Tajfun postanowiła prześwietlić Dorota Kania, redaktor naczelna Telewizji Republika. Z dziennikarskiego śledztwa wynika, że przedstawiciele spółki wielokrotnie udzielali się w mediach, m.in. w portalu Gazeta.pl, jako eksperci od ochrony. Co więcej, koncesję na wykonywanie działalności gospodarczej w ramach przedsiębiorstwa indywidualnego Tajfun Gracjan Zwolek wydał 1 czerwca 2008 r. ówczesny minister spraw wewnętrznych i administracji Grzegorz Schetyna. Pozwolenie na tego typu działalność spółka uzyskała na okres... 50 lat. Więcej szokujących informacji o firmie ochroniarskiej z Gdańska znajdziecie Państwo w najnowszym tygodniku „Gazeta Polska”, który już jutro trafi do sprzedaży.

Wielkie zatrzymanie przez CBŚP

AKCJA \ Centralne Biuro Śledcze Policji zatrzymało kolejne 12 osób w prowadzonym przez Prokuraturę Regionalną w Warszawie śledztwie dotyczącym wyłudzeń dofinansowania z ARiMR przez grupy producentów rolnych. O aferze jako jedna z pierwszych informowała „Gazeta Polska”.

Rzecznik prasowy warszawskiej prokuratury regionalnej Agnieszka Zabłocka-Konopka potwierdziła wczoraj Polskiej Agencji Prasowej, że doszło do zatrzymań osób działających na szkodę Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Obecnie zatrzymani to byli kierownik w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, który w latach 2003–2008 kontrolował podmioty uzyskujące dofinansowanie z Agencji, oraz prezesi i członkowie zarządów siedmiu grup producenckich.

Prokuratura postawiła im zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej i popełnienia przestępstw przy uzyskiwaniu przez te grupy dotacji ze środków unijnych, którymi dysponuje Agencja. Według śledczych grupa miała działać od połowy marca 2012 r. do końca listopada 2015 r. Zatrzymani przez CBŚP mieli wprowadzać w błąd pracowników warszawskiego oddziału ARiMR, żeby uzyskać dotacje unijne dla grup producentów owoców i warzyw. W ten sposób wy-

łudziili ponad 13,5 mln zł dofinansowania – powiedziała PAP Zabłocka-Konopka. Zatrzymani działali dla osiągnięcia korzyści majątkowej i uczynili sobie z przestępstw stałe źródło dochodu – zarzuciła im prokuratura. Według śledczych, wnosząc o przyznanie pomocy finansowej na pokrycie części kosztów inwestycji, m.in. budowy przechowalni i chłodni owoców, przekazywali oni poświadczające nieprawdę nierzetelne dokumenty. Za takie przestępstwa grozi kara do 10 lat więzienia,

grzywny, a także przepadek przedmiotów i korzyści pochodzących z przestępstw lub ich równowartości – przypomniła rzecznik. Prokurator po postawieniu zarzutów zastosował wobec nich od kilkudziesięciu do 400 tys. zł poręczenia majątkowego, zakaz kontaktowania się ze sobą i dozór policji – powiedziała PAP Zabłocka-Konopka. Śledztwo prokuratury prowadzone jest po zawiadomieniu Agencji z 2017 r., dotyczącym możliwych nieprawidłowości w 30

grupach producenckich. W czerwcu 2018 r. CBŚP zatrzymało w tej sprawie 10 osób z podwarszawskiego Błonia, którym warszawska prokuratura rejonowa postawiła zarzut oszustwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Byli wśród nich członkowie zarządów grup producenckich owoców i warzyw, wspólnicy, prokurent, a także rzeczoznawca nieruchomości, który sporządzał fałszywe wyceny.

(sm, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19

NAUKA

20

SPORT



PRZYRODA \ Ile płacimy za miłość do przyrody

Żubry coraz bardziej kosztowne

Zapowiada się, że 2019 r. będzie rekordowy, jeśli chodzi o odszkodowania z tytułu działalności żubrów. Największe dziko żyjące ssaki w Polsce opuszczają tereny puszczy i przenoszą się na pola rolników, którzy coraz częściej zgłaszają straty. Do grudnia ubiegłego roku państwo wypłaciło już ponad 1,4 mln zł w ramach odszkodowań.

Jacek Liziniewicz

Problem ewidentnie narasta. Jeszcze dziesięć lat temu żubry mieszkające na co dzień w Puszczy Knyszyńskiej i Puszczy Białowieskiej rzadko wychodziły poza teren lasów. W 2008 r. rolnicy występowali do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska o odszkodowanie w 37 sprawach. W ub.r. było ich już 158, i to nie licząc grudnia. To czterokrotny wzrost. Jednocześnie rośnie rozmiar szkód. Dość powiedzieć, że 10 lat temu do rolników trafiło ok. 93 tys. zł, a już w ub.r. w trakcie tylko 11 miesięcy aż 1,4 mln zł. Co oznacza ponad 14-krotny wzrost.

Wiele żubrów już niemal na stałe przenosi się na pola rolników. O tym, że presja zwierząt będzie rosła, mówią od lat naukowcy zajmujący się ochroną żubra. Nie sposób nie zauważyć, że ma to związek z rosnącą liczbą tych zwierząt. Pod koniec roku 2017 w Polsce żyło 1873 osobników. Dla porównania w 2005 r. (dane GUS) było ich 901.



Dyskusja w Polsce o zarządzaniu populacją żubra jest niemożliwa – organizacje ekologiczne co roku rozpętują awanturę o zgodę na odstrzał | fot. Pixabay/d

Tymczasem naukowcy zajmujący się ekologią nadal przekonują, że nie ma czegoś takiego jak „pojemność

środowiskowa” określająca, ile zwierząt może być na danym obszarze. – Myślimy obliczając pojemności

środowiska, a w ekologii takich wartości się nie używa – mówił niedawno prof. Rafał Kowalczyk z PAN, od-

powiadając na pytanie o liczebność dzika. Dodawał również, że jedynym wyznacznikiem jest „akceptacja społeczna”. Jak na razie dyskusja w Polsce o zarządzaniu populacją żubra jest niemożliwa. Organizacje ekologiczne co roku rozpętują awanturę o zgodę na odstrzał, którą standardowo przyjmuje Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska. Jest to rutynowe działanie, które ma eliminować słabe i chore sztuki, tak aby chronić kondycję stad. Mimo to co roku mamy do czynienia z podobną awanturą.

W tym roku zrobił się to nawet temat polityczny. „Barbarzyństwo Ministerstwa Środowiska sięga zenitu” – tak skomentowała na swoim profilu na Facebooku informację Oko.press o zgodzie na odstrzał 40 żubrów posłanka Gabriela Lenartowicz, minister środowiska w gabinecie cieni PO. Posłanka zapomniała, że sama Platforma w 2014 r. zgodziła się na odstrzał 70 sztuk i to mimo że żubrów wtedy było o 500 mniej niż obecnie.

Polska nie powinna przejmować się Rosją

WYWIAD \ Jeżeli chcemy, żeby Polsce było dobrze, to się nie przejmujemy złym samopoczuciem Rosjan czy brakiem realizacji interesów imperialnych. Gdyby byli na konferencji, nie mogliby narzucić swojego zdania, byłiby w słabej pozycji – mówi dr JERZY TARGALSKI, historyk, politolog, orientalista, w rozmowie z ADRIANEM SIWKIEM.

Rosjanie zapowiedzieli, że nie wezmą udziału w konferencji na temat Bliskiego Wschodu. Z czego Pana zdaniem wynika taka decyzja?

A dlaczego mają brać udział w konferencji, na której nie będą dominowali, którą nie będą sterowali i której decyzje będą skierowane przeciwko imperialnym interesom Rosji na Bliskim Wschodzie?

Czy musimy się przejmować tą nieobecnością?

Nie. Musimy się zdecydować, czego chcemy. Czy chcemy, żeby Rosji było dobrze, czy chcemy, żeby Polsce było dobrze. Jeżeli chcemy, żeby Polsce było dobrze,

to się nie przejmujemy złym samopoczuciem Rosjan czy brakiem realizacji interesów imperialnych. Gdyby byli na konferencji, nie mogliby narzucić swojego zdania, byłiby w słabej pozycji. To Amerykanie będą na tej konferencji w pozycji siły.

Niektórzy zarzucają, że Polska, zgadzając się na tę konferencję, za bardzo bierze stronę Amerykanów, nie patrząc np. na interesy unijny.

Rozumiem, że Polska powinna patrzeć na interes niemiecki, bo mało już Polska jest przez Niemcy wykorzystywana, mało Polska wije się u stóp Niemców i wykonuje każde polecenie

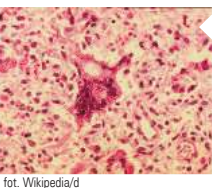
niemieckie. Mało tego, że Niemcy zablokowały wszelkie reformy w Polsce, to jeszcze mamy dbać o to, żeby mieli dobre samopoczucie. To trzeba się zdecydować. Pytanie jest proste: czy Polska ma bronić interesów polskich, czy bronić interesów niemieckich i rosyjskich? Czy nam zależy na tym, żeby niemiecka Unia była silniejsza, żeby pozycja Niemiec w Unii była mocniejsza? Czy wręcz przeciwnie, chodzi nam o osłabienie pozycji Niemiec w Unii, żeby Niemcy nie mogły nam narzucać swojej woli? Trzeba się zdecydować. To, że niemiecka agentura broni interesów niemieckich, a ro-

syjska rosyjskich to ja rozumiem. Nie widzę żadnego powodu, żeby im się podporządkowywać albo brać pod uwagę ich złe samopoczucie.

Czy to dobrze, że ta konferencja będzie organizowana w Polsce? Czy to jest dobre dla interesów Polski?

To zależy od tego, jak będą nas Amerykanie traktowali. Czy w związku z tym zostaniemy po stronie amerykańskiej, przeciwko Niemcom i Rosji? Czy Amerykanie będą nas traktowali jako swojego sojusznika, czy jako straszak przeciwko Niemcom i Rosji? Nie wiem, do jakich ustaleń doszło. Czy zostanie zwiększona obec-

ność wojskowa USA w Polsce i to na granicy wschodniej, a nie w Żeganiu? Tego wszystkiego nie wiem. My będziemy mogli to wszystko ocenić, kiedy dowiemy się, co z Fortem Trump i jak wyglądają perspektywy na inwestycje amerykańskie w Polsce. Nam zależy na dwóch rzeczach, na marines i na pieniądzu. Jeżeli to dostaniemy, to nam się to opłaci. Biorąc udział w takiej konferencji, która jest wbrew interesom niemieckim, łącząc się ze Stanami Zjednoczonymi, my wzmacniamy naszą pozycję w Unii, bo w końcu przestajemy być niemieckim podnóżkiem.



ODRA WCIĄŻ ATAKUJE

ZDROWIE \ 30 przypadków podejrzeń zachorowań na odrę wystąpiło w Zachodniopomorskiem: 28 w Szczecinie, 1 w Świnoujściu i 1 w pow. kamieńskim – poinformował wojewódzki sanepid.



WYBORY NA PREZYDENTA GDAŃSKA

PO TRAGEDII \ Przedterminowe wybory na prezydenta Gdańska odbędą się 3 marca – powiedział w poniedziałek Michał Dworczyk, szef Kancelarii Premiera.

Grzegorz Broński

Wstępem do trwającego już ponad dwa lata śledztwa były wydarzenia z początku 2016 r. Warszawski sędzia Wojciech Łączewski (wtedy orzekający w sprawach karnych), sądząc, że na portalu społecznościowym rozmawia z Tomaszem Lisem, wygłaszał komentarze o jednoznacznie politycznym charakterze. Nawoływał do powstrzymania PiS. Gdy upubliczniono jego wpisy, wybuchł skandal.

Sędzia zapewniał, że nie jest autorem komentarzy, bo ktoś rzekomo... włamał się na jego konto. Łączewski złożył nawet zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Wyjaśnianiem sprawy najpierw zajmowała się prokuratura w Warszawie, później w Legnicy, a na koniec akta trafiły do Prokuratury Regionalnej w Krakowie. Sędzia Łączewski był przesłuchiwany wielokrotnie i podtrzymywał swoją wersję wydarzeń.

Wyjaśnianie sprawy trwało długo, bo pojawiły się dwa problemy. Wymiana korespondencji z centralą Twittera w USA trwała miesiącami. Poza tym niezbędna była opinia biegłych informatyków, na którą także trzeba było poczekać.

Przełom nastąpił, gdy w grudniu 2016 r. prokuratura wyłączyła do odrębnego postępowania wątek podejrzenia złożenia fałszywego zawiadomienia o przestępstwie i skłaniania fałszywych zeznań przez Łączewskiego.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Prokuratura w Krakowie podjęła przełomową decyzję

Sędzia Łączewski straci immunitet i usłyszy zarzuty?

Sędzia Wojciech Łączewski twierdził, że ktoś włamał się na jego twitterowe konto. Prokuratura w Krakowie powołała biegłych, a ci wykluczyli taką możliwość. Dlatego wszczęto śledztwo w sprawie m.in. składania fałszywych zeznań. Trwało długo, ale jedna decyzja już zapadła: sporządzono wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Łączewskiego.



Zgromadzone dowody wskazują, że sędzia Łączewski zeznał nieprawdę ws. włamania na konto na Twitterze | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

– Chodzi o przesłuchania zarówno w prokuraturze w Warszawie, jak w Legnicy i w Krakowie – tłumaczył wówczas „Codziennej” prokurator Zbigniew Gabryś.

A w marcu 2018 r. umorzono postępowanie z zawiadomienia Łączewskiego. Na podstawie opinii biegłych stwierdzono, że nie było żadnej ingerencji w sprzęt sędziego czy włamania na jego twitterowe konto.

„Tym samym nie stwierdzono, aby doszło do przestępstwa” – mówił wtedy „Codziennej” prokurator Włodzimierz Krzywicki.

Równocześnie przedłużono badanie wątku fałszywych zeznań. Reporter „Codziennej” w ostatnich miesiącach wielokrotnie pytał krakowskich prokuratorów, czy będą składać wniosek o uchylenie immunitetu Łączewskiego, co

oznaczałoby chęć stawiania zarzutów. Dotychczas odpowiedzi były wymijające. Do wczoraj!

„Prokuratura Regionalna w Krakowie skierowała do Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w Krakowie wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Wojciecha Łączewskiego. Wniosek dotyczy złożenia przez tegoż

sędziego doniesienia o przestępstwie, którego nie było i składania przez niego fałszywych zeznań” – podała prokurator Elżbieta Potoczek-Bara.

I dodała w komunikacie: „Z ustaleń śledztwa wynika, że wbrew złożonemu przez sędziego zawiadomieniu o przestępstwie nie doszło do włamania do prowadzonych przez niego pod fikcyjnymi nazwiskami kont na portalu społecznościowym Twitter. Zgromadzone dowody wskazują również, że sędzia zeznał nieprawdę”.

Prokuratura podkreśliła również, że ekspertyza informatyków „jednoznacznie wykazała, że nikt poza sędzią Łączewskim nie miał dostępu do jego urządzeń elektronicznych i kont na Twitterze”.

Wczoraj zapytaliśmy prezes Sądu Okręgowego w Warszawie, czy w związku z decyzją krakowskiej prokuratury zamierza podjąć jakiegokolwiek decyzje wobec sędziego Łączewskiego. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi.

Wicedyrektora Trybusia „radość wywołana śmiercią Kaczyńskiego”

STOLICA \ Zastępca dyrektora Muzeum Warszawy ds. merytorycznych Jarosław Trybuś został ukarany zawieszeniem na okres miesiąca w pełnieniu obowiązków po tym, jak na swoim profilu na Facebooku opublikował grafikę przedstawiającą nóż z rękojeścią tworzącą profil twarzy Jarosława Kaczyńskiego. Wczoraj do prezydenta Warszawy wpłynął obywatelski wniosek o odwołanie Trybusia z pełnionej funkcji.

W mediach społecznościowych rozpętała się burza, gdy Jarosław Trybuś, wicedyrektor Muzeum Warszawy, udostępnił na Facebooku grafikę przedstawiającą nóż z rękojeścią układającą się w profil twarzy prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Wizerunek noża został powszechnie odczytany jako przejaw szerzenia nienawiści do polityka ze względu na zawartą w nim absurdalną sugestię, jakoby prezes PiS był odpowiedzialny za zabójstwo prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza.

Pod wpływem narastającego oburzenia i protestów Try-

buś grafikę usunął i przeprosił za jej opublikowanie. Szybko zareagował prezydent stolicy Rafał Trzaskowski, który spotkał się z dyrektorem Muzeum Warszawy Ewą Nekaną-Trepką i przyjął do wiadomości decyzję o zawieszeniu Trybusia w pełnieniu obowiązków wicedyrektora muzeum na okres miesiąca.

Zachowanie Trybusia nie jest pierwszym przypadkiem wyrażania przez niego nienawiści. 30 lipca 2013 r. publicysta Piotr Skwieciński opublikował dostępny do dziś w internecie tekst pt. „Oto ci ludzie. Jak wiceszef

**\\ Zachowanie Trybusia nie jest pierwszym przypadkiem wyrażania przez niego nienawiści. **

Muzeum Miasta Warszawy demonstrował radość po śmierci Lecha Kaczyńskiego”. Skwieciński pisał, że jako zainteresowany histo-

rią warszawskiej architektury dodał Trybusia do gro-na znajomych na Facebooku. „Po krótkim czasie poczułem się jednak zmuszony do usunięcia Trybusia z listy facebookowych znajomych. A to ze względu na manifestacyjne demonstrowanie radości wywołanej śmiercią Lecha Kaczyńskiego w katastrofie smoleńskiej” – pisze Skwieciński.

Warto przypomnieć, że od 2008 r. Jarosław Trybuś pracował w Instytucie Stefana Starzyńskiego, oddziale Muzeum Powstania Warszawskiego, które powstało dzie-

ki staraniom Lecha Kaczyńskiego.

– Jarosław Trybuś powinien zostać natychmiast zwolniony z pracy w Muzeum Warszawy – uważa Jacek Ozdoba, stołeczny radny, wskazując, że umieszczanie grafiki jednoznacznie obciążającej prezesa PiS odpowiedzialnością za śmierć prezydenta Gdańska jest przekroczeniem wszelkich dopuszczalnych granic.

Wczoraj do prezydenta Warszawy wpłynął obywatelski wniosek o odwołanie Trybusia z pełnionej funkcji.

Janusz Sujeci



SZELOWA DYPLMACJI UE NIE ZJAWI SIĘ W WARSZAWIE

BRUKSELA \ Szełowa dyplomacji Unii Europejskiej Federica Mogherini poinformowała, że w dniach zaplanowanej na luty konferencji bliskowschodniej w Warszawie udaje się na szczyt Unii Afrykańskiej w Addis Abebie i odbędzie wizyty w krajach Rogu Afryki.

STANY ZJEDNOCZONE \ Ruch pro-life popularniejszy od zwolenników równości płci

Protesty obrońców życia i feministek w Waszyngtonie

W ostatni weekend na ulicach wielu amerykańskich miast odbyły się dwie demonstracje. W piątek – ogromny pracowniczy Marsz dla Życia, a w sobotę – feministyczny Marsz Kobiet, który przyciągnął niewielu.

Wiktor Młynarz

Marsz dla Życia jest organizowany od 45 lat. Upamiętnia sprzeciw wobec decyzji Sądu Najwyższego ws. Roe vs Wade, która umożliwiła legalizację aborcji w USA. Po raz pierwszy zwolennicy ochrony życia zebraли się już w 1974 r., rok po tym zbrodniczym orzeczeniu, opartym na fałszywych przesłankach. W tamtym marszu wzięło udział 20 tys. osób, a od tego czasu frekwencja na nim stale rośnie.

W tym roku zwolennicy ochrony życia także stawili się tłumnie. Organizatorzy spodziewali się, że w głównym marszu w Waszyngtonie przejdzie 100 tys. osób. Dokładne dane nie są znane, ale według amerykańskich mediów rzeczywistość przyćmiła te przewidywania – szacuje się, że mimo mroźnej pogody i braku zainteresowania ze strony głównych mediów w tegorocznej edycji wzięło udział nawet 300 tys. osób. Komentatorzy zwracają też uwagę, że znakomitą większość stanowiły młode osoby. Wiele z nich trzymało transparenty z napisem „Jesteśmy pokoleniem pro-life”.



W tegorocznej edycji amerykańskiego Marszu dla Życia wzięło udział nawet 300 tys. osób | fot. Joshua Roberts/Reuters

Podobnie jak w ubiegłym roku prezydent Donald Trump zwrócił się do zgromadzonych w wiadomości wideo. – To ruch oparty na miłości i ugruntowany w szlachetności i godności każdego życia – powiedział. – Jako prezydent zawsze będę bronił pierwszego prawa w naszej Deklaracji niepodległości – prawa do życia – zapewnił. Przypomniawszy również o tym, co jego admi-

nistracja zrobiła dla ochrony życia, np. o zablokowaniu finansowania dla zagranicznych organizacji aborcyjnych. Obiecał też, że zawetuje „każdą ustawę, która osłabia ochronę życia”.

Uczestników marszu zaskoczył wiceprezydent Mike Pence. Początkowo planowano bowiem, że zwróci się do nich również za pośrednictwem nagranego filmu – i taki faktycznie został wyemitowany.

Jednak Pence, który walczył z aborcją od początku swojej kariery w polityce, pojawił się na marszu osobiście razem z żoną Karen. – Zebrałiśmy się tutaj ponieważ wierzymy, jak nasi ojcowie założyciele, że wszyscy – narodzeni i nie-narodzeni – zostaliśmy obdarowani przez naszego stwórcę pewnymi niezbywalnymi prawami, a pierwszym z nich jest prawo do życia – powiedział polityk.

Zorganizowany dzień później przez organizacje feministyczne Marsz Kobiet jest znacznie młodszy. Po raz pierwszy feministki maszerowały 21 stycznia 2017 r., w dniu inauguracji prezydentury Donalda Trumpa. Jest też nieporównanie mniejszy. Brak dokładnych danych co do liczby uczestników, ale według wniosku o pozwolenie organizatorki spodziewały się zaledwie 10 tys. osób. Zdaniem dziennikarzy był to bardzo optymistyczny szacunek, a sam marsz był mniejszy niż w poprzednich latach. Waszyngtońskie metro w tym roku nie zdecydowało się nawet wypuścić dodatkowe kursy. Także w pozostałych miastach USA frekwencja na protestach feministek była słaba.

Tegoroczny Marsz Kobiet odbył się w atmosferze kontrowersji. W marcu ub.r. media odkryły bowiem, że jego organizatorki – szczególnie działaczka polityczna na rzecz praw człowieka Linda Sarsour – brały udział w imprezach organizowanych przez organizację Naród Islamu. Jej lider Louis Farrakhan jest znanym antysemitą, na jednej z tych imprez miał nawet mówić o „szatańskich Żydach” i deklarować, że „potężny Żyd jest moim wrogiem”. Jest też oskarżany o homofobię i mizoginię.

Związki z Farrakhanem i brak potępienia liderki sprawiły, że w tym roku wielu sponsorów wycofało się z finansowania Marszu Kobiet. Swoje wsparcie wycofały m.in. Krajowy Komitet Partii Demokratycznej, walczące z rasizmem Southern Poverty Law Center i niemal wszystkie organizacje żydowskie.

Katolicy kierują wzrok ku Panamie

TOCUMEN \ Papież Franciszek wyruszy jutro do Panamy na XXXIV Światowe Dni Młodzieży. Na zlot młodych katolików w dniach 22–27 stycznia uda się ok. 250 tys. osób ze 155 krajów, w tym ok. 3,5 tys. Polaków, którzy będą najliczniejszą grupą pielgrzymów z Europy.

Światowe Dni Młodzieży odbędą się w Panamie niecałe dwa i pół roku po poprzednich w Krakowie. Papież wylądować jutro po południu na lotnisku Tocumen w stolicy Panamy i uda się do nuncjatury apostolskiej, gdzie będzie mieszkał przez cały okres swojej wizyty.

W czwartek rano przed pałacem prezydenckim (Palacio de las Garzas) odbędzie się oficjalna ceremonia powitania Ojca Świętego, podczas której Franciszek spotka się z prezydentem Juanem Carlosem Varełą Rodrígu-

ezem (był on obecny także podczas ŚDM w Krakowie). Następnie papież w Palacio Bolívar, siedzibie panamskiego ministerstwa spraw zagranicznych, spotka się z przedstawicielami władz i reprezentantami społeczeństwa. Wtedy też wygłosi swoje pierwsze przemówienie. Później w kościele pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu dojdzie do spotkania z biskupami Ameryki Środkowej. Oficjalna inauguracja ŚDM będzie mieć miejsce na błoniach Campo Santa María la Antigua. Weźmie

w niej udział prawdopodobnie co najmniej 100 tys. osób.

Kolejnego dnia, w piątek, papież ma się udać do zakładu karnego dla nieletnich w Las Garzas de Pacora, gdzie odprawi liturgię pokutną i wypowiada grupę młodych więźniów w zbudowanym przez nich konfesjonale. Następnie weźmie udział w drodze krzyżowej na Campo Santa María la Antigua.

W sobotę Franciszek odprawi mszę w bazylice katedralnej Santa María la Antigua, a następnie zje

obiad z przedstawicielami młodzieży. Na wieczór zaplanowane jest jego czuwanie z młodzieżą na błoniach świętego Jana Pawła II (Campo San Juan Pablo II) w Metro Park.

Kulminacyjny moment podczas ŚDM będzie mieć miejsce w niedzielę, gdy o godz. 8 papież odprawi kończącą je mszę na Campo San Juan Pablo II w Metro Park. Po Eucharystii uda się do Domu Dobrego Samarytanina, który jest ośrodkiem pobytu dla chorych na AIDS. Do spotkania z wolontariuszami

ŚDM dojdzie zaś po południu na stadionie imienia Rommela Fernándeza. Po jego zakończeniu papież uda się na lotnisko, gdzie dojdzie do ceremonii pożegnania, i odleci do Rzymu.

Dyrektor biura prasowego Watykanu Alessandro Gisotti poinformował, że podczas swojej wizyty na ŚDM papież podejmie m.in. tematy związane z pojednaniem na tym kontynencie, a także dotyczące ekologii i migracji.

Polskim pielgrzymom będzie towarzyszyć 12 biskupów i 200 księży. Będzie wśród nich także prymas Wojciech Polak. Jutro odbędzie się spotkanie polskie.

Aleksander Klos



POPARCIE DLA PUTINA NADAL W DÓŁ

KREML \ Pierwszy w tym roku sondaż opinii publicznej w Rosji, przeprowadzony przez zbliżony do władz ośrodek WCIOM, wskazuje, że notowania prezydenta Władimira Putina nadal słabną z powodu problemów państwie.



POLSKI KSIĄDZ WYDALONY PRZEZ MIŃSK

BIAŁORUŚ \ Ks. Paweł Knurek pracujący w Witebsku nie otrzymał od białoruskich władz przedłużenia zezwolenia na posługę w tym kraju. Na Białorusi ksiądz spędził ponad 16 lat.

IRLANDIA \ Brexit przyczynia się do zjednoczenia Wyspy

Nowa IRA odpowiedzialna za zamach

W sobotę wieczorem doszło do wybuchu samochodu pułapki w Londonderry. Według brytyjskiej policji za zamachem w północnoirlandzkim mieście mają stać terroryści z tzw. Nowej Irlandzkiej Armii Republikańskiej (New IRA – NIRA). – Jest to sygnał otwierający kampanię, której celem jest zjednoczenie Irlandii – mówi „Codziennej” dr Rafał Brzeski.

Paweł Kryszczak

Do wybuchu samochodu pułapki doszło ok. godz. 20.30 czasu lokalnego przed budynkiem sądu w Londonderry. Policja została powiadomiona o ładunku jeszcze przed zamachem, dzięki czemu mogła ewakuować osoby przebywające w strefie wybuchu.

– Nasze dochodzenie prowadzone jest przeciwko tzw. Nowej IRA – oznajmił Mark Hamilton z północnoirlandzkiej policji. W niedzielę służbom policyjnym udało się aresztować dwóch mężczyzn podejrzanych o zaangażowanie w zamach w Londonderry. – Miejsce oraz sposób działania świadczą o tym, że sprawcom zależało na tym, aby pobudzić prozjednoczeniowe emocje w ludziach, ale jednocze-



Do wybuchu samochodu pułapki doszło przed budynkiem sądu w Londonderry | fot. Clodagh Kilcoyne/Reuters

śnie nie wyrządzić nikomu krzywdy. Ofiary śmiertelne wzbudziłyby sprzeciw społeczeństwa przeciwko zjednoczeniu – zauważa dr Rafał Brzeski, ekspert ds. bezpieczeństwa.

Nowa IRA, podobnie jak kontynuacja Irlandzkiej Armii Republikańskiej (CI-RA), nie uznaje podpisanych w 1998 r., a później przyjętych przez społeczeństwo Irlandii i Irlandii Północ-

nej porozumień pokojowych z Wielkiego Piątku. Układ ten kończył konflikt w Irlandii Północnej. Działania zbrojne, znane również jako „The Trouble”, rozpoczęły się w latach 60. XX w. pomiędzy

irlandzkimi nacjonalistami katolikami, którzy dążyli do oderwania Irlandii Północnej od Londynu, a unionistami protestantami, chcącymi pozostać w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii. Od momentu wejścia w życie porozumień dochodzi jedynie do sporadycznych aktów terrorystycznych i zamieszek pomiędzy najbardziej agresywnymi grupami. Sytuacja może się jednak zmienić ze względu na trwającą procedurę wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej. W najgorszym scenariuszu może to oznaczać wznowienie kontroli granicznych pomiędzy Irlandią Północną, będącą częścią Wielkiej Brytanii, a Irlandią, która jest niezależnym krajem pozostającym w UE. W tej sytuacji należy się spodziewać kolejnych wydarzeń, mających przysporzyć dodatkowego kłopotu Londynowi oraz rozbudzić środowiska opowiadające się za zjednoczeniem Irlandii – zauważa dr Brzeski.

Przemoc we Francji narasta

PARYŻ \ Dziesiąta runda protestów „żółtych kamizelek” przyciągnęła ponad 80 tys. osób, w tym ok. 5 tys. w Paryżu. Demonstranci w stolicy Francji nieśli znaki symbolizujące ofiary, które zginęły w ciągu ostatnich tygodni. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, od listopada we Francji i departamentach zamorskich mogło zginąć nawet 200 osób, 8 tys. odniosło rany, a 10 tys. zostało zatrzymanych.

Według oficjalnych statystyk przedstawionych przez francuskie MSW, rannych w metropolii zostało dotychczas ok. 1,8 tys. Jak jednak zauważa francuski komentator „Codziennej” Zbigniew Stefanik, wiele osób nie zgłosiło się na pogotowie ze względu na możliwe konsekwencje związane z uczestnictwem w demonstracjach. – Wśród rannych jest stu w bardzo ciężkim stanie. W tej grupie ok. 25 osób będzie miało trwałą niepełnosprawność, głównie ze względu na trafienie przez pocisk z tzw. miotacza kul gumowych LBD 40 – mówi Stefanik. Gumowa kula z tej broni trafiła m.in. 20-letnią Fiorinę, która straciła lewe oko. – Policja we Francji może strzelać jedynie

z odległości powyżej 10 m, po identyfikacji celu przez przełożonego i po wyrażeniu jego zgody. Zabronione jest ponadto strzelanie w głowę. Procedury te jednak nie są respektowane – zauważa komentator. Broń ta powoduje tyle kontrowersji, że francuski rzecznik praw obywatelskich domagał się wycofania jej z użycia, na co jednak nie zgodził się MSW Francji.

We francuskiej metropolii od momentu rozpoczęcia manifestacji zginęło ok. 15 osób. Natomiast – o czym mało się mówi w mediach – nadal trwają krwawe zamieszki w departamentach zamorskich, gdzie życie mogło stracić sto kilkadziesiąt osób. Chodzi głównie o Reunion na Oceanie

Indyjskim. – W departamentach zamorskich panuje niezadowolenie społeczne i poczucie zapomnienia – opisuje Stefanik.

Wczoraj francuskie Zgromadzenie Narodowe rozpoczęło debatę nad prawem ograniczającym wolności manifestacji i zgromadzeń. Pakiet ustaw zakłada wprowadzenie zakazu demonstracji z zasłoniętą twarzą pod groźbą mandatu do 3 tys. euro i wyroku więzienia. Drugi filar, najbardziej kontrowersyjny, to stworzenie specjalnej kartoteki obejmującej chuliganów biorących udział w demonstracjach i manifestacjach o charakterze społecznym. Na podstawie tego prawa będzie można dokonywać zatrzymań prewencyjnych i zakazywać uczestnictwa w demonstracjach. Nowe przepisy budzą kontrowersje, gdyż według niektórych mogą być wykorzystane w walce politycznej. Trzeci filar zakłada natomiast odpowiedzialność finansową prowadzących i sprawców.

..... (pk)

Macedoński ból głowy Ciprasa

BALKANY \ Realizacja umowy między Skopje i Atenami wywołuje gwałtowne protesty nie tylko w Macedonii, ale także w Grecji. W niedzielę w jej stolicy swój sprzeciw wyraziło ponad 100 tys. osób. Doszło do gwałtownych starć.

Greccy przeciwnicy porozumienia ze Skopje nie godzą się na zmianę nazwy tego kraju na Republika Północnej Macedonii, gdyż w nazwie zawiera słowo, którym określa się także graniczącą z tym krajem grecką prowincję. Grecka prawica przekonuje, że może to w przyszłości doprowadzić do pojawienia się roszczeń terytorialnych ze strony Skopje, a także że Macedończycy w ten sposób starają się przejąć część dziedzictwa antycznej Grecji. Macedońscy konserwatyści przekonują zaś, że podpisana przez dwóch socjalistycznych premierów Macedonii i Grecji Zorana Zaewa i Aleksisa Ciprasa umowa, zagraża macedońskiej tożsamości narodowej, gdyż narzuca Macedończykom grecką interpretację historii regionu.

Mimo sporów umowa ma być ratyfikowana przez grecki parlament w przy-

szłym tygodniu. Z kolei w ub. tygodniu poprawkę umożliwiającą zmianę nazwy państwa przegłosowano w Macedonii. Zgodnie z porozumieniem w zamian za to Ateny zobowiązały się, że nie będą dłużej blokować wejścia tego bałkańskiego kraju do UE i NATO.

Podczas niedzielnej demonstracji w Atenach doszło do gwałtownych starć grupy chuliganów z policją, w wyniku czego piętnaście osób trafiło do szpitala. Policja była zmuszona użyć gazu łzawiącego. Organizatorzy protestu zapowiedzieli zbieranie podpisów pod petycją ws. referendum umowy ze Skopje.

Z najnowszego sondażu wynika, że dwie trzecie Greków sprzeciwia się porozumieniu z Macedończykami. Umowę krytykują prawie wszystkie partie opozycyjne.

..... (ak)



fot. Pixabay/d

WZRASTA ZADŁUŻENIE EMERYTÓW

SENIORZY \ W ostatnich 6 latach zadłużenie polskich emerytów wzrosło pięciokrotnie, do 5,6 mld zł, a liczba seniorów mających niespłacone zobowiązania zwiększyła się o 100 tys. – wynika z danych KRD. Rekordzistą jest 80-latek ze Śląska, który ma do oddania 8,3 mln zł.

BUDOWNICTWO \ Deweloperski Fundusz Gwarancyjny dzieli ekspertów

Nabywcy mieszkań zapłacą za własną ochronę

Propozycja wprowadzenia Deweloperskiego Funduszu Gwarancyjnego (DFG) jest oceniana niejednoznacznie. Część ekspertów uważa to rozwiązanie za racjonalne i dobry krok w kierunku ochrony interesów klientów firm deweloperskich. Inni twierdzą, że stanie się ono kolejnym czynnikiem hamującym i ograniczającym rozwój branży.



Eksperci upatrują w DFG zarówno parasola ochronnego dla klientów, jak i zagrożenia dla branży

fot. Pixabay/d

Paweł Woźniak

Kilka dni temu informowaliśmy w „Codzienniej” o pomysły prezesa UOKiK Marka Niechciała stworzenia specjalnego funduszu, który będzie zapewniał zwrot pieniędzy nabywcom w razie zakupu mieszkania

od upadającego dewelopera. – Na rzecz DFG będzie odprowadzana pewna kwota od każdej wpłaty na rachunek powierniczy. Będą to kwoty na poziomie mniejszym niż jeden procent. To pieniądze, które pozwolą Kowalskiemu spokojnie czekać na odbiór mieszkania – tłumaczył Niechciał.

– Wpłaty na DFG mają nie przekraczać 1 proc. wartości mieszkania, a ściślej, jak w podanym przykładzie, zaledwie jego ułamek. Tego typu opcja raczej nie groziłaby istotnym wzrostem cen mieszkań czy też ryzykownym okrojeniem marż deweloperskich – tłumaczy Jarosław Jędrzyński, ekspert portalu RynekPierwotny.

pl. – Dawałaby za to gwarancję bezpieczeństwa środków nabywcom mieszkań nie tylko w razie bankructwa dewelopera, ale, co bardzo ważne, także w sytuacji upadłości banku prowadzącego rachunki powiernicze – dodaje Jędrzyński. Zdaniem Przemysława Dziągga, radcy prawnego Polskiego Związku Firm Deweloper-

skich, wejście w życie przepisów w zaproponowanym kształcie doprowadzi przede wszystkim do wzrostu cen mieszkań na rynku, co bardzo szybko odczują konsumenci. – W sytuacji, w której od kilku lat w branży deweloperskiej obserwowany jest duży wzrost cen wykonawstwa i robocizny, zaczyna brakować pracowników, a dodatkowo podaż gruntów pod nowe inwestycje jest ograniczona, propozycja UOKiK staną się kolejnym czynnikiem hamującym i ograniczającym rozwój branży – powiedział.

Z kolei Marcin Krasoń, analityk rynku nieruchomości Home Broker, twierdzi, że fundusz to dobry krok w kierunku ochrony interesów klientów firm deweloperskich. – Nie ma wątpliwości, że może zdarzyć się tak, że firma deweloperska zbankrutuje i wtedy fundusz będzie ratunkiem dla kupujących mieszkania – mówi. – Kwota odprowadzana od każdej wpłaty klienta to dobry pomysł, co nie zmienia faktu, że trudno spodziewać się, by deweloperzy wzięli ten koszt na siebie. Raczej spodziewam się, że będzie to powód, by podnieść ceny, tak jak było to na przykład w przypadku podatku bankowego – przyznaje ekspert.

Jak uzyskać zimowe odszkodowanie

UBEZPIECZENIA \ Ubezpieczeni nie zawsze wiedzą, jakie przysługują im prawa i jak skutecznie uzyskać odszkodowanie za poniesioną szkodę – twierdzą eksperci rynku odszkodowań.

Zimowa aura sprzyja różnego typu wypadkom, związanym z poślizgnięciem się na nieodśnieżonych chodnikach, urazami powstałymi z powodu spadających sopli czy poślizgiem auta na oblodzonej drodze. W wielu przypadkach poszkodowanym w takich wypadkach należy się odszkodowanie od właściciela posesji czy zarządcy drogi. W sytuacji gdy za właściwe utrzymanie danego terenu odpowiada podwykonawca (np. firma sprzątająca), to on staje się adresatem roszczenia. Gdy pozwany posiada polisę OC, poszkodowany zwraca się o wypłatę odszkodowania do towarzystwa ubezpieczeniowego. Ale żeby je uzyskać, trzeba zebrać dowody zdarzenia.

– Zwykle nie zdajemy sobie sprawy, jak ważne dla dalszego postępowania jest nasze działanie kilka mi-

nut po wypadku. Jeżeli ulegniemy wypadkowi, warto jak najszybciej zebrać materiały dowodowe. Należy zrobić zdjęcie miejsca wypadku, zebrać dane świadków i zawiadomić policję lub straż miejską – wyjaśnia mec. Joanna Smereczńska-Smulczyk z Kancelarii Radcy Prawnych EuCO. Z praktyki firm zajmujących się odszkodowaniami wynika, że nie wszyscy ubezpieczeni są świadomi przysługujących im roszczeń. Chodzi tu m.in. o prawo do zwrotu kosztów opieki, leczenia, leków, diety czy dodatkowego zabezpieczenia w związku z nabytą niepełnosprawnością. W grę wchodzi nie tylko uszczerbek na zdrowiu, ale także okres leczenia. Czy był on dotkliwy i długi, a także czy dana osoba ma szansę wrócić do zdrowia.

.....
(ar)

Problemy branży spirytusowej

RAPORT \ Trzeba z rozważą kształtować politykę podatkową dotyczącą branży spirytusowej – apelują eksperci fundacji Warsaw Enterprise Institute (WEI). Utrzymanie konkurencyjności przemysłu spirytusowego jest istotne dla zachowania wysokich wpływów podatkowych do budżetu, dochodów z eksportu oraz dziesiątek tysięcy miejsc pracy dla Polaków.

Branża spirytusowa jest źródłem ogromnych wpływów do budżetu. Tylko z akcyzy trafia do budżetu ponad 7 mld zł. Wpływy z VAT sięgają 4,4 mld zł, a dodatkowo 1,3 mld zł pochodzi z tytułu PIT, CIT, opłat z pracy (podatki, ZUS) oraz zezwoleń na obrót hurtowy i detaliczny. Łącznie daje to ok. 13 mld zł. – Trzeba też pamiętać o 100 tys. miejsc pracy związanych pośrednio z przemysłem spirytusowym – podkreśla Tomasz Wróblewski, prezes WEI.

Polska wódka jest jedyną naszą marką globalną, rozpoznawaną na każdym z kontynentów. Niestety – jak wynika z raportu WEI – eksport wyrobów spiry-

tusowych napotyka rosnące utrudnienia i bariery protekcyjnistyczne w świecie. Obserwujemy to nie tylko na odległych rynkach w Azji czy Ameryce, ale nawet na rynku Unii Europejskiej.

Na politykę poszczególnych państw nakłada się restrykcyjna polityka samej UE ściśle regulująca obrót napojami alkoholowymi. Jedyny element dowolności, który zachowały państwa, to polityka podatkowa, a dokładniej – możliwość podnoszenia podatku ponad minimum przyjęte w Unii. W Polsce podatek akcyzowy nakładany na wszystkie napoje alkoholowe znacząco przekracza to minimum.

Warsaw Enterprise Institute postuluje stosowanie i egzekwowanie czytelnych zasad polityki podatkowej, które nie będą stanowiły dodatkowej bariery w konkurencyjności polskich firm spirytusowych w świecie. Tam, gdzie przepisy unijne na to pozwalają, WEI rekomenduje, by polskie prawo akcyzowe ograniczało się do pułapów i stawek nieprzekraczających minimum unijnego.

Eksperti WEI, rozumiejąc potrzebę walki z nieodpowiedzialnym spożyciem alkoholu, wskazują, że w związku z wprowadzeniem ograniczeń w handlu alkoholem niezbędne będzie także przyjęcie korekty w polityce podatkowej miast wobec kupców. Wchodzi tutaj w grę m.in. obniżenie stawek za wynajem lokali. To bowiem właściciele małych sklepów częściowo tracą możliwość zarobkowania w wyniku wejścia w życie nowych przepisów, a z kolei miasta dzięki udzielaniu pozwoleń na handel alkoholem zyskują dodatkowe dochody. W 2017 r. Warszawa zarobiła na tym 52 mln zł, a Kraków 22,5 mln zł.

.....
Andrzej Ratajczyk

WEF 2019 \ Światowe Forum Gospodarcze z udziałem prezydenta i premiera Polski

Dziś początek szczytu w Davos

Na rozpoczynającym się dziś World Economic Forum Polskę będą reprezentowali prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki. Wezmą udział w panelach oraz w spotkaniach z politykami i biznesmenami.

Jan Kamieniecki

Na zaplanowany od 22 do 25 stycznia największy szczyt ekonomiczny świata prezydent Duda dotarł już wczoraj. To jego druga wizyta na forum w Davos. Jak podkreślił Krzysztof Szczerski, szef gabinetu prezydenta, będzie ona służyć promocji Polski jako konkurencyjnego miejsca do inwestowania, zwłaszcza w obszarze nowych, innowacyjnych technologii.

– We wtorek prezydent zabierze głos w dyskusji nt. rewolucji technologicznej w panelu dla biznesowych partnerów polskich firm z całego świata organizowanym przez Bank Pekao. Prezydent przedstawi działania podjęte przez polskie władze, mające na celu przystosowanie na-

szej gospodarki do rewolucji 4.0. Będzie zachęcał do inwestowania w badania nad nowymi technologiami w Polsce – zapowiedział prezydencki minister.

Andrzej Duda odbędzie też biznesowe spotkania z kadrą kierowniczą największych światowych firm, takich jak Procter & Gamble, a także z liderem izraelskiego programu start-upów Yossim Vardim. Rozmowy będą dotyczyły rozwoju inwestycji w Polsce i współpracy obejmującej badania nad nowymi technologiami. Prezydent oficjalnie zainauguruje też w Davos działalność pawilonu Polish House, który będzie przestrzenią promującą polski biznes oraz polskie inwestycje.

W kolejnych dniach forum Andrzej Duda odbędzie spotkania polityczne, m.in.



Prezydent Andrzej Duda będzie w Davos promował Polskę jako konkurencyjne miejsce do inwestowania, zwłaszcza w obszarze nowych, innowacyjnych technologii
| fot. Denis Balibouse/Reuters

z prezydentem Brazylii Jairem Bolsonaro oraz z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem. Weźmie także udział m.in. w panelu poświęconym relacjom transatlantyckim z udziałem unijnej komisarzy ds. handlu Cecylii Malmström oraz w panelu nt. Europy Środkowej.

Do Davos wybiera się też premier Mateusz Morawiecki. Nie jest jeszcze znany plan jego aktywności na forum, ale podobnie jak w ubiegłych latach odbędzie wiele biznesowych i politycznych spotkań, podczas których przypomni o gospodarczych sukcesach Polski i zachęci zagraniczny kapitał do inwestowania w naszym kraju.

Z różnych powodów na WEF 2019 zabraknie wielu światowych przywódców, m.in. prezydenta USA Donalda Trumpa, premier Wielkiej Brytanii Theresy May, prezydenta Francji Emmanuela Macrona oraz – prawdopodobnie – także rosyjskiego prezydenta Władimira Putina.

Fundusze unijne wspierają innowacyjność

ROZWÓJ \ Polska gospodarka staje się coraz bardziej innowacyjna. To m.in. zasługa środków z funduszy europejskich.

Jednym z głównych celów Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju jest przedstawienie polskiej gospodarki na tory innowacyjności. A w rozwoju innowacji w Polsce znaczący wkład wnoszą fundusze europejskie – stwierdził Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju, podczas inauguracji konferencji podsumowującej efekty realizacji polityki spójności w Polsce w zakresie innowacyjności. Jednym ze wskaźników pokazujących stopień innowacyjności jest stosunek wydatków na badania i rozwój do PKB. – W Polsce ten wskaźnik w ostatnich latach znacznie wzrósł, osiągając poziom 1 proc., ale to jest jeszcze znacznie poniżej średniej unijnej, która wynosi 2 proc. Dlatego podejmujemy różne działania mające zachęcić polskie fir-

my do inwestowania w innowacje – podkreślił minister Kwieciński.

Zdaniem ministra Kwiecińskiego znaczący wpływ na wzrost wydatków na badania i rozwój przedsiębiorstw miały programy finansowane z funduszy unijnych. Dlatego ważne jest, jak najlepsze ich wykorzystanie. Niemniej istotne jest też to, jakie środki trafią do polskich firm w przyszłości. A to będzie zależało od efektów rozpoczętej debaty na temat planów i możliwości finansowania innowacji na kolejną perspektywę finansową.

Konferencji towarzyszyła wystawa innowacyjnych projektów dofinansowanych ze środków różnych programów europejskich (Program Inteligentny Rozwój, Program Innowacyjna Gospodarka, Programu Kapitał Ludzki oraz Program Polska

Wschodnia). Na wystawie zaprezentowano m.in. hybrydowe poduszki ratunkowe „Aerosize”, innowacyjne w skali świata urządzenie medyczne, które pozwala na komfortowe i samodzielne badanie piersi w domu (projekt „BreastLife”), a także „Zortrax” – drukarkę 3D pracującą w technologii warstwowego osadzania topionych polimerów, zapewniającą warunki do przetwórstwa wysoko wymagających tworzyw sztucznych. Duże zainteresowanie wzbudziły też projekty: „Remmed VR” – wykorzystanie okularów do wirtualnych gier w leczeniu wad wzroku, „Symulator starości” – symulator imitujący dolegliwości osób starszych oraz „CinematicVR” – wykorzystujący wirtualną rzeczywistość, czyli filmy 360, VR180 oraz interaktywne aplikacje VR, do prezentacji oraz promocji produktów, usług i przestrzeni.

Andrzej Ratajczyk

Związkowcy z obawami o przyszłość górnictwa

PROTEST \ Górnicza Solidarność sprzeciwia się obecnej polityce energetycznej i klimatycznej polskiego rządu oraz działaniom podejmowanym przez ministerstwa wobec sektora górnictwa węglowego – wynika z petycji, którą związkowcy przedstawili posłom PiS.

„Kompletny chaos, z jakim mamy obecnie do czynienia, rodzi niezwykle poważne konsekwencje i powoduje coraz większy społeczny niepokój, szczególnie na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim” – głosi stanowisko górnictwej „S”.

Zdaniem jej szefa Bogusława Hutka zarówno projekt polityki energetycznej, zakładający w perspektywie zmniejszenie udziału węgla w energetyce, jak i obecne działania rządu wobec branży, nie służą przyszłości górnictwa. – Trzeba oddać ministrowi energii Krzysztofowi Tchórzewskiemu, że w 2015 r. i kolejnych latach podjął działania, które postawiły górnictwo na nogi. Dziś zadajemy pytanie: po co, skoro dziś podejmuje działania, które mogą to górnictwo na nowo położyć – powiedział Hutek.

W petycji oceniono, że proponowane przez nich rozwiązania pozostawały bez odpowiedzi ze strony rządu: „Tak było m.in. w przypadku przegranych przez polski rząd negocjacji dotyczących reformy systemu handlu emisjami EU ETS czy podczas formułowania strategii i celów do osiągnięcia przez polską prezydencję szczytu COP24”.

W petycji zarzuca się rządzącym rażąco zaniechania i absolutną bezczynność wobec priorytetowych dla branży przedsięwzięć, takich jak nowoczesne technologie węglowe, brak realizacji programu dla sektora górnictwa węgla kamiennego w Polsce czy też zapowiedź drastycznego ograniczenia udziału węgla w polskim miksie energetycznym, zapisaną w projekcie polityki energetycznej Polski do 2040 r.

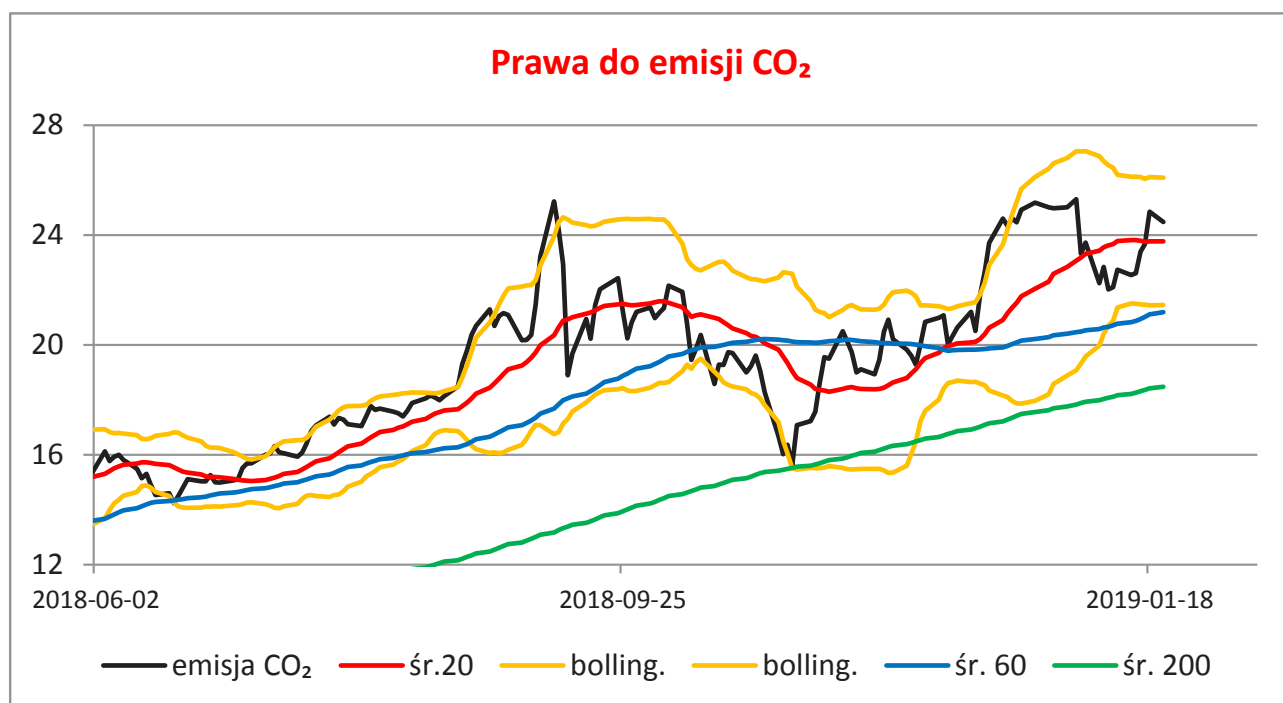
(p.woz.)



fot. Pixabay/d

ROZMAITOŚCI \ Wg wstępnych prognoz analityków w grudniu sprzedaż detaliczna zanotowała wzrost o 6,9 proc. w ujęciu rocznym To wartość identyczna jak w listopadzie. Publikowany przez BIEC wskaźnik dobrobytu spadł w styczniu o 0,4 pkt w ujęciu miesięcznym, a w ujęciu rocznym 3,4 pkt. • Spółka Ultimate Games z segmentu New Connect w ub.r. osiągnęła ok. 2 mln zł zysku netto. Ten w opinii władz firmy powinien być lepszy.

Prawa do emisji CO₂



Pesymistyczny początek tygodnia

SUROWCE \ Ropa była na minusie, podobnie jak segment metali przemysłowych. Pallad utrzymywał przewagę nad złotem.

Różnica kursu palladu i złota w USD



Ubiegły tydzień przyniósł wyraźną poprawę na rynku towarowym. Ropa, miedź czy platyna znacząco zyskały na wartości. Bieżący tydzień rozpoczął się od danych z Chin, których interpretacja wpłynęła na początek zmagania. Notowania ropy tuż po publikacji wskaźników z Azji wzrosły, przekraczając kurs 63 dol. Potem było już jednak słabiej i tuż przed godz. 8 cena baryłki była niższa o prawie 30 centów.

Dla mocnej w ubiegłym tygodniu miedzi początek zmagania także nie był zbyt udany. O godz. 8 metal tracił 0,8 proc., schodząc poniżej 270 centów. Być może dane z Chin zwiększyły obawy o skalę importu surowca, którego azjatyckie państwo jest głównym odbiorcą. O poranku źle prezentowało się także aluminium tracące ponad 1 proc. Kolejny ruch w górę notował pallad, jednakże słabsza piątkowa końcówka zmniejszyła jego przewagę nad złotem do 65 dol.

Segment soft ubiegły tydzień miał także udany, bo zarówno kawa, jak i cukier zyskały na wartości. Dla kawy był to czwarty z

rzędu wzrostowy tydzień, a cukier od początku roku poprawił swoje notowania o ponad 8 proc.

Tuż przed godz. 9 ropa naftowa zyskiwała jedynie symbolicznie. Na taki scenariusz wpływ miał odbiór danych z Chin, które z jednej strony nie były zachwycające w kontekście samej gospodarki, ale zarazem wskazywały, że ubiegły rok okazał się rekordowy po względem przerobu ropy naftowej w chińskich rafineriach. Przerób wyniósł ponad 600 mln ton, co przekłada się na ponad 12 mln baryłek dziennie. Ta wyższa o prawie 7 proc. wartość niż w 2017 r. może wskazywać, że ten rok nie będzie wcale tak trudny, jak sugeruje wielu analityków.

Ropa wraz z osłabieniem w Europie przyspieszyła obniżkę i po godz. 9 była już na minusie, tracąc ponad 0,3 proc. Na minusie pozostawało także złoto, co analitycy tym razem słabiej wiązali z rynkiem walutowym. Spadek złota wynosił 0,2 proc., a dolar zniżkował 0,1 proc. W opinii ekspertów przecena złota nie współgrająca z

umocnieniem dolara to efekt nadziei na porozumienie Chin i USA.

O ile złoto traciło na wartości, o tyle pallad prezentował się coraz lepiej. Wzrost o 1,2 proc. zwiększył dystans między palladem a złotem do ponad 70 dol. Głównym czynnikiem w styczniu, podobnie jak w ub.r., jest popyt na pallad ze strony motoryzacji. Wg analityków w ub.r. sektor motoryzacji zgłaszał popyt na 8,5 mln uncji tego metalu – to więcej niż wynosi globalna produkcja! Jeśli to prawda, bieżący rok także może umocnić znacznie kurs metalu.

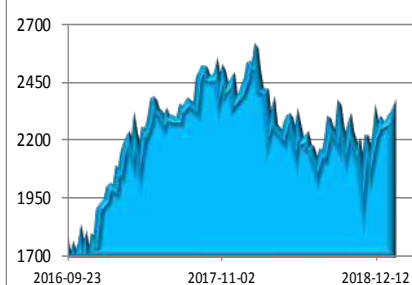
Ropa naftowa pozostawała na minusie, choć od godz. 10 kurs paliwa nieznacznie się umocnił. Inaczej prezentowały się notowania gazu ziemnego tracące od poranka ponad 4 proc. Jednak dzienny trend gazu był zdecydowanie spokojniejszy, a spadek w znacznym stopniu jest efektem korekty po dwóch wzrostowych tygodniach.

Segment metali przemysłowych przed południem nie odreagował porannego osłabienia. Miedź traciła prawie 1 proc., a mocniejszy spadek notowało aluminium i za tonę płacono mniej niż 1890 dol. Słabo prezentował się cynk tracący ponad 2 proc. Jednak to ten metal od początku roku zyskał obok niklu najwięcej, bo ponad 5 proc. Nikiel zyskał aż 10 proc. pomimo nieznacznej wczorajszej przeceny.

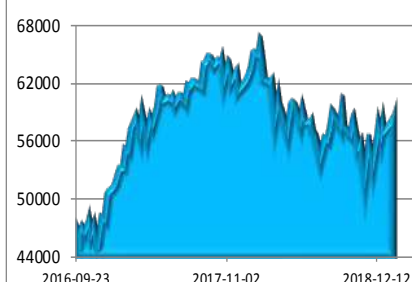
Tuż przed południem złoto obniżyło swój kurs, a mocniejszy spadek zanotowała platyna zachowująca przy tym dodatnią zmianę w stosunku do piątku. Ropa nieco odreagowała pomimo informacji o wzroście sprzedaży tego paliwa przez Iran. Pocieszeniem dla energetyki był zapewne słabszy odczyt praw do emisji CO₂, które po piątkowym 5-procentowym wzroście wczoraj traciły ponad 1,2 proc.

Rafał Grodowski

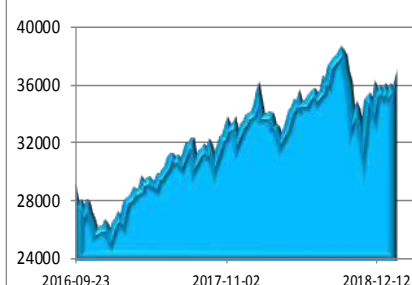
WIG20



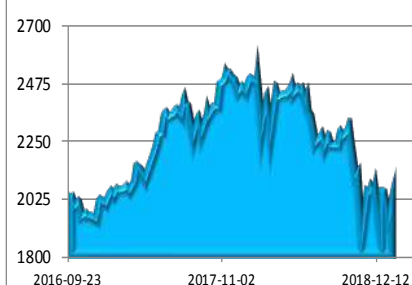
WIG



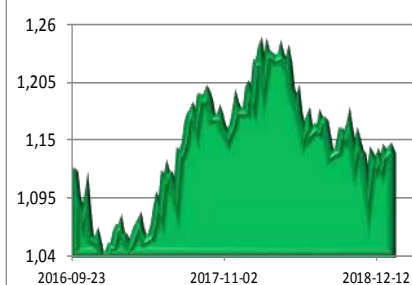
BSE INDEX- Indie



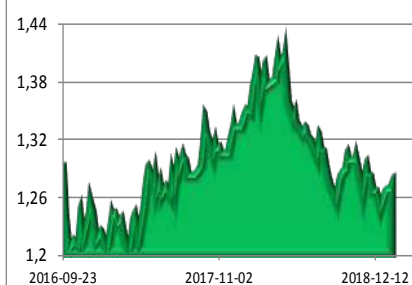
KOSPI



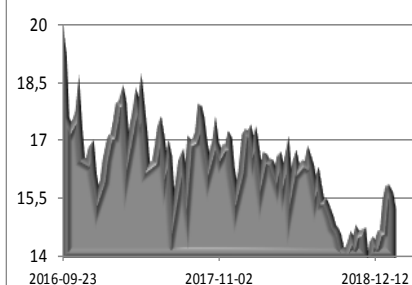
EUR/USD



GBP/USD



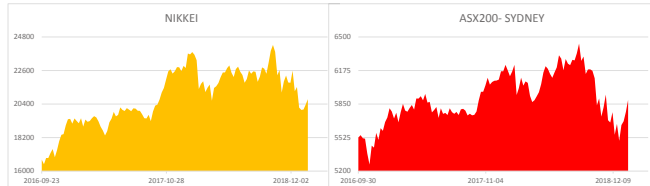
SREBRO



↑	0,99717	0,15%	USDCHF	↓	15,25	-0,97%	SREBRNO	↓	6980,55	0,18%	FTSE 100		
↓	109,612	-0,12%	USDJPY	↓	1278,05	-0,35%	ZŁOTO	↑	20719,33	0,26%	NIKKEI	4,2928	-0,08%
↓	1,28533	-0,11%	GBPUSD	↓	269,2	-0,99%	MIEDŹ	↓	11159,17	-0,41%	DAX	3,7751	0,15%
↑	1,13756	0,10%	EURUSD	↓	62,56	-0,22%	ROPA	↑	24706,35	1,38%	DJIA	3,7844	-0,19%
							BRENT				POPRZEDNI		

Kursy NBP

EURO
DOLAR
Frank

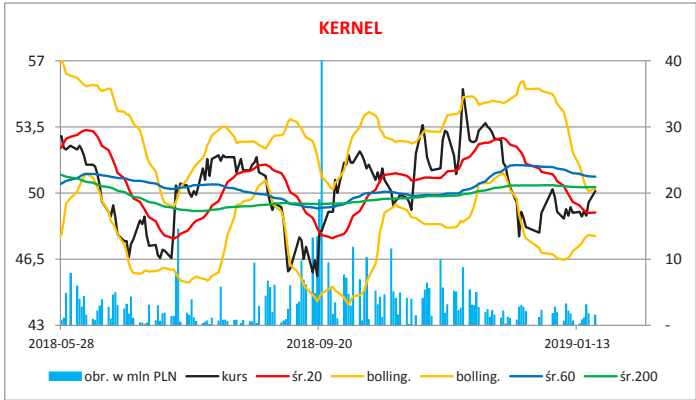
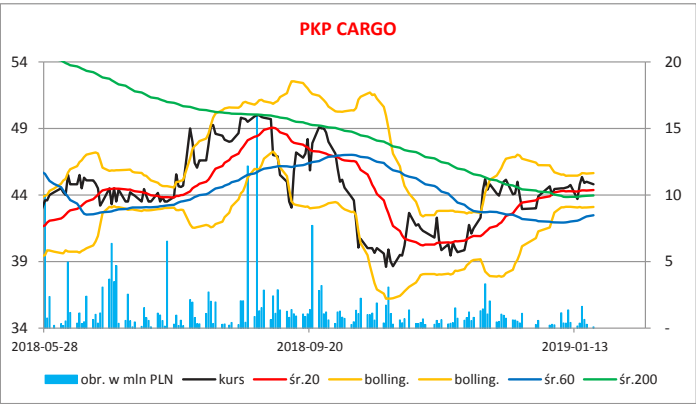


GOSP.

11

Chiny w centrum uwagi

GIEŁDA \ Azjatycka giełda była na plusie. Na GPW zanotowano niskie obroty, dominował kolor czerwony.



Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień przyniósł umocnienie na giełdowych parkietach. Mocne wzrosty na europejskich rynkach, a także w USA przyniosły piątkowe notowania. DAX30 zyskał ponad 2,6 proc., umacniając się powyżej 11 tys. pkt. Londyński FTSE był blisko 7 tys. pkt, a WIG20 z 2380 pkt ustanowił najlepszy wynik od ponad czterech miesięcy. Ubiegłotygodniowym notowaniom w Europie nie towarzyszyły żadne szczególne dane ekonomiczne. Słabe odczyty dotyczące europejskiej produkcji przemysłowej czy gorsze od zakładanych dane z polskiego przemysłu nie wpłynęły znacząco na notowania ani w eurolandzie, ani nad Wisłą. Być może wpływ na to miały Stany Zjednoczone. Dow

Jones w tygodniu zyskał prawie 3 proc, notując cztery wzrostowe sesje z rzędu, a w piątek odnotował najlepszy odczyt w tym roku. To wszystko było niezłym prognostykiem na bieżący tydzień. Poniedziałek to przede wszystkim publikacja danych chińskiej gospodarki. Wskaźniki PKB okazały się zgodne z oczekiwaniami i w IV kwartale gospodarka Chin urosła o 6,4 proc. – mniej niż trzy miesiące wcześniej. Wskaźniki dla sprzedaży detalicznej i produkcji przemysłowej okazały się lepsze od oczekiwanych i lepsze niż w III kwartale. Trudno jednak było mówić o znaczącej poprawie. Parkiety na azjatyckim kontynencie zakończyły notowania wzrostami. Te jednak nie były zbyt znaczące. Indeks Nikkei zyskał 0,2 proc., przekraczając 20

700 pkt. Lepiej zaprezentował się rynek w Szanghaju, gdzie China A50 zwiększył o ponad 0,5 proc. Europejskie indeksy kilka minut po otwarciu nie prezentowały się zbyt dobrze. Spadki widoczne były nie tylko w Warszawie, ale również we Frankfurcie czy Paryżu, co można było łączyć zarówno z udanym ubiegłym tygodniem i ewentualną korektą, jak i obrazem notowań w Azji. Obniżka nie była jednak znacząca i WIG20 po 10 minutach tracił jedynie 0,4 proc., a inne rynki notowały zbliżoną przecenę. Kolejne dwa kwadranse nie poprawiły atmosfery na GPW. Indeks WIG20 tracił ponad 0,6 proc. Lepiej prezentowały się średnie spółki, gdzie indeks pomimo słabego otwarcie był nawet na lekkim plusie. W czołowej dwudziestce LPP, JSW oraz CD Projekt traciły po ponad 1 proc. Pierwsza godzina gry nie przyniosła poprawy na parkietach. Indeksy w Paryżu i Frankfurcie pozostawały na minusie. Znacznie lepiej było w Londynie, gdzie FTSE zyskiwał 0,1 proc. We Frankfurcie znaczne spadki notowały Henkel, RWE i Deutsche Telekom. Na GPW po 90 minutach gry przewaga czerwonego koloru była znacząca. Indeksy dużych i średnich firm pozostawały na minusie, a w grupie 30 największych spółek jedynie kilka zanotowało dodatni odczyt. Spadek WIG20 o prawie 0,9 proc. oddalił perspektywę pokonania 2400 pkt. WIG także odsunął się od pokonanego przynajmniej chwilowo poziomu 60 tys. pkt. Po ponad dwóch godzinach gry odreagowanie w Europie wydawało się coraz bardziej wątpliwe. DAX30 tracił prawie 0,5 proc., a londyński wzrost został niejako zastopowany. Na GPW atmosfera była także nie najlepsza, mimo nieznacznego odbicia WIG20. Ten sam trend przy nieco mniejszym osłabieniu widoczny był także dla średnich firm. W elicie wyraźne osłabienie w ciągu ostatnich dwóch godzin zanotowały Enea i mBank tracące ponad 2 proc. Najwięcej traciło LPP zniżkując ponad 2,2 proc. W drugim segmencie Azoty i Bogdanka zniż-

ko zastopowany. Na GPW atmosfera była także nie najlepsza, mimo nieznacznego odbicia WIG20. Ten sam trend przy nieco mniejszym osłabieniu widoczny był także dla średnich firm. W elicie wyraźne osłabienie w ciągu ostatnich dwóch godzin zanotowały Enea i mBank tracące ponad 2 proc. Najwięcej traciło LPP zniżkując ponad 2,2 proc. W drugim segmencie Azoty i Bogdanka zniż-

kowały po ponad 4 proc. Notowaniom towarzyszyły niskie obroty, które nie przekraczały 150 mln zł. W drugą część zmagania rynki nie weszły ze znaczącą zmianą. WIG20 po chwilowym umocnieniu znowu tracił ponad 0,8 proc. Brak notowań w USA skazywał niejako Europę na samą siebie. Nie sprzyjał temu brak danych i niepewność w europejskiej gospodarce i polityce.

Instrument	2019-01-11	zmiana	2019-01-04
WIG	59 863,77	-0,71%	60 289,51
WIG20	2 357,87	-0,84%	2 377,87
mWIG40	4 070,01	-0,62%	4 095,41
sWIG80	11 003,63	0,19%	10 982,79
ALIOR	54,00	-0,37%	54,20
CCC	185,10	-0,43%	185,90
CD PROJEKT	172,00	-1,09%	173,90
CYFRPLSAT	22,88	-0,78%	23,06
ENERGA	9,33	-1,27%	9,45
EUROCASH	20,01	0,05%	20,00
JSW	66,46	-1,54%	67,50
KGHM	91,02	-1,58%	92,48
LOTOS	95,84	-1,50%	97,30
LPP	7 995,00	-1,72%	8 135,00
MBANK	447,60	-1,84%	456,00
ORANGEPL	5,41	-0,73%	5,45
PEKAO	115,20	-0,43%	115,70
PGE	10,13	-1,75%	10,31
PGNIG	7,32	-1,21%	7,41
PKNORLEN	110,65	-0,90%	111,65
PKOBP	40,48	-0,25%	40,58
PZU	43,84	-0,59%	44,10
SANPL	374,40	0,48%	372,60
TAURONPE	2,17	-0,91%	2,19

Materiały przygotowane przez NXF

NEKROLOG

Pani
Ewie Małyszko
Prezes Zarządu PFR TFI S.A.

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składa

Zarząd PKO Banku Polskiego SA

Wtorek, 22 stycznia 2018 r.

Godzina	Kraj	Wskaźnik ekonomiczny	Okres	Prognoza
	Świat	Forum ekonomiczne Davos		
10.00	Polska	Sprzedaż detaliczna (r/r)	grudzień	7,7%
11.00	Niemcy	Indeks Instytutu ZEW	styczeń	-18,3
22.45	Nowa Zelandia	Inflacja CPI (r/r)	IV kw.	1,8%

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19

NAUKA

20

SPORT



PIENIĄDZE \ Ubóstwo energetyczne w Polsce dotyka już tylko 6 proc. osób

Bez problemu ogrzewamy domy

Systematycznie zmniejsza się w Polsce odsetek ludzi, których nie stać na to, by wystarczająco ogrzać swoje domy. Według najnowszych danych Eurostatu, zaktualizowanych 15 stycznia, taki problem ma tylko 6 proc. osób, podczas gdy jeszcze w 2007 r. odsetek ten wynosił 22,7 proc. Średnia unijna to niemal 8 proc.

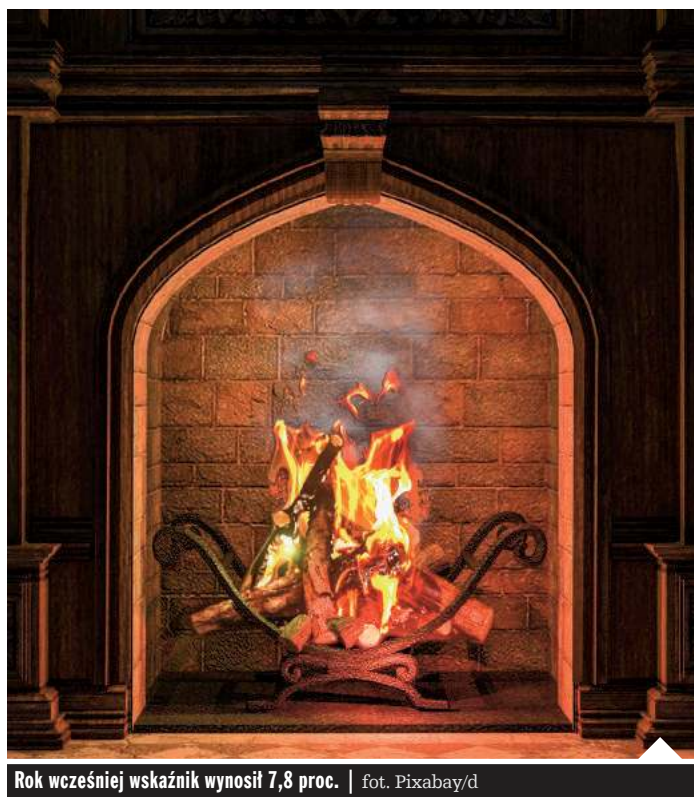
Adam Maciejewski

Według najnowszych danych Eurostatu, zaktualizowanych 15 stycznia, w Polsce w 2017 r. tylko 6 proc. osób miało problem z wystarczającym ogrzaniem mieszkania. Rok wcześniej wskaźnik ten wynosił 7,8 proc. Najgorsza sytuacja była w naszym kraju tuż po wejściu do Unii, czyli w 2005 r. Wtedy ponad jedna trzecia obywateli miała problem z ogrzaniem domu. Wspomniany odsetek w Polsce w 2007 r. spadł do 22,7 proc., natomiast dwa lata później do 16,3 proc.

Najnowsza średnia dla 28 krajów Unii wynosi 7,8 proc. Najmniejsze problemy, zale-

dwie 1,9 proc. obywateli niezdolnych do ogrzania domu, miał Luksemburg, tuż za nim Finlandia (2 proc.) i Szwecja (2,1 proc.). Na drugim biegunie są Bułgaria (36,5 proc.), Litwa (28,9 proc.) i Grecja (25,7 proc.) Widać wyraźnie, że są to kraje pozbawione własnych złóż paliw, m.in. węgla.

Nie możemy się zbyt cieszyć ze wskaźnika lepszego od unijnej średniej, bo wśród najbliższych sąsiadów niedogrzaanie domów zdarza się znacznie rzadziej. W Niemczech odsetek ten wynosi 3,3 proc., w Czechach 3,1 proc., a na Słowacji 4,3 proc. Wyjątkiem jest Litwa, gdzie od 2015 r., gdy wprowadzono euro jako walutę, wskaźnik waha się wokół 30 proc.



Rok wcześniej wskaźnik wynosił 7,8 proc. | fot. Pixabay/d

Mamy się lepiej niż Węgrzy, wśród których 6,8 proc. nie może ogrzać domów, Łoty-
sze (9,7 proc.) oraz Rumu-
ni ze wskaźnikiem 11 proc.

Wśród rozwiniętych krajów
cieplej południowej Euro-
py najlepiej jest w Hiszpa-
nii, gdzie problem z ogrze-
waniem ma 8 proc. osób.

Gorzej jest we Włoszech (15,2 proc.), zaś najgorzej w Portugalii (20,4 proc) i Grecji 25,7 proc.

Dane dotyczące osób mających kłopoty z ogrzaniem domów są gromadzone w unijnych statystykach dotyczących dochodów i warunków życia dla badania skali ubóstwa. Wynika z nich, że problem z niedogrzaaniem domów narasta wraz z wiekiem mieszkańców. Wśród ludzi samotnych powyżej 65. roku życia na odpowiednie ogrzanie domu nie stać co dziesiątej osoby w Unii. W Polsce jest to 14 proc.

Najgorsza jest sytuacja samotnych emerytów w Bułgarii, wśród których problem z ogrzaniem domu ma 54 proc. W przypadku osób samotnie wychowujących dzieci także w Bułgarii jest największy (43 proc.) odsetek osób niemogących zapewnić sobie odpowiedniego ciepła w domu. W Polsce wskaźnik ten wynosi 11,9 proc. przy 12,1 proc. dla całej Unii.

Będą udogodnienia na górskich szlakach

PROGRAMY SPOŁECZNE \ Osobom niepełnosprawnym i starszym łatwiej będzie uprawiać turystykę w Polsce. Jak zapowiedział minister inwestycji i rozwoju Jerzy Kwieciński, w ramach rządowego programu Dostępność+ do ich potrzeb dostosowane zostaną szlaki turystyczne i schroniska górskie.

Jednym z zaplanowanych przez nas przedsięwzięć jest dostosowanie 100 szlaków turystycznych i 10 górskich schronisk do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W ten sposób chcemy zainicjować szeroki ruch na rzecz osób niepełnosprawnych – poinformował minister Kwieciński.

Do tej pory nie zostały wybrane konkretne szlaki, natomiast środki finansowe z programu Dostępność+ są już zabezpieczone. – Chcemy, aby osoby niepełnosprawne mogły swobodnie korzystać z infrastruktury turystycznej. Chcemy także promować kulturę fizyczną, sport i aktywną turystykę wśród osób z niepełnosprawnościami i wśród osób starszych. Myślimy także o dostosowaniu do ich potrzeb obiektów sportowych,

takich jak hale sportowe czy stadiony – wyjaśnił minister.

Dodał, że rządowy program zakłada większy komfort życia dla osób z niepełnosprawnościami poprzez łatwiejszy dostęp do przestrzeni publicznej, do usług publicznych czy do rynku pracy. – Trzeba zdać sobie sprawę, że codzienne życie tych osób jest pełne wielu trudności – zaznaczył minister.

Szacuje się, że nawet 30 proc. społeczeństwa może mieć trwałe lub czasowe ograniczenia w mobilności czy percepcji. Do tego polskie społeczeństwo jest coraz starsze. Obecnie w Polsce żyje prawie 9 mln osób powyżej 60. roku życia. W 2030 r. będzie ich 10,7 mln i będą stanowić prawie 30 proc. ludności.

(p. woz.)

PGG chce produkować gaz i energię słoneczną

GÓRNICTWO \ Polska Grupa Górnicza to kolejna firma, po Grupie Azoty i Jastrzębskiej Spółce Węglowej, która chce zająć się produkcją gazu z węgla. PGG zamierza przetwarzać na gaz co najmniej milion ton węgla rocznie. Kolejny pomysł PGG na biznes to instalacja paneli słonecznych na kopalnianych hałdach.

Polska Grupa Górnicza, największy producent węgla kamiennego w Unii Europejskiej, szuka nowych pomysłów na dalsze prowadzenie biznesu. Dlatego odświeżyła swoją strategię na przyszłość. – W zaktualizowanej strategii znajdują się nowe inicjatywy, takie jak projekt zgazowania węgla dla celów chemicznych. Chcemy też obudować nasze hałdy i obiekty panelami fotowoltaicznymi – poinformował „Rzeczpospolitą” Tomasz Rogala, prezes PGG.

Wobec polityki klimatycznej Unii Europejskiej szukanie przez PGG nowych pomysłów na biznes to konieczność. Wprawdzie jeszcze przez lata węgiel będzie stanowił zdecydowaną większość tzw. miksu energetycznego Polski, to je-

go udział w produkcji energii będzie malał. Zgodnie z przesłanym przez Ministerstwo Energii do Komisji Europejskiej planem na rzecz energii i klimatu krajowe wydobycie węgla (bez uwzględnienia węgla koksowego) ma spadać z 60 mln ton w 2015 r. do 44 mln ton w 2030 r. i do 34 mln ton w roku 2040.

Nowy zakład do produkcji gazu z węgla kosztować będzie od 3 do 4 mld zł, PGG liczy więc przy tym projekcie na wsparcie inwestorów. PGG zamierza też podjąć rozmowy z lokalnymi samorządami o możliwej współpracy w zakresie utylizacji odpadów, ponieważ nowy zakład mógłby je spalać. Takie porozumienie otworzyłoby drogę do pozyskania funduszy unijnych na tę inwestycję.

Spółka planuje przetwarzać co najmniej milion ton węgla rocznie, a pozyskany w ten sposób gaz sprzedawać koncernom chemicznym. O podobnym pomysle, czyli budowie w Kędzierzynie-Koźlu instalacji do produkcji gazu z węgla przez Grupę Azoty i energetyczny koncern Tauron, pisaliśmy na łamach „Codziennej” w 2017 r. Pod koniec ub.r. o ewentualnym uruchomieniu wspólnie z południowoafrykańskim koncernem Sasol produkcji gazu z węgla informowała również Jastrzębska Spółka Węglowa.

Kolejny pomysł PGG na biznes to inwestycja w fotowoltaikę. Spółka jeszcze w tym roku chciałaby rozpocząć instalację paneli słonecznych na kopalnianych hałdach. Gotowa jest przeznaczyć na to ok. 330 mln zł. – Przeprowadziliśmy już audyt, który pokazał, gdzie takie instalacje mogą się znajdować – stwierdził prezes Rogala.

Jan Kamieniecki



WSPOMNIENIE \ 98 lat temu w Warszawie urodził się poeta Krzysztof Kamil Baczyński, czołowy przedstawiciel pokolenia wojennego, zwanego także pokoleniem Kolumbów. Podharc mistrz Szarych Szeregów, żołnierz Armii Krajowej poległ w czasie Powstania Warszawskiego, walcząc w szeregach batalionu „Parasol”. „Brylant, którym strzelamy we wroga” – wedle słów Stanisława Pigonia.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 22 STYCZNIA 2019

KULTURA

13

DZIEDZICTWO \ „Mazowsze” uhonorowane odznaczeniami

Ambasadorzy polskiej kultury

Członkowie Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze” otrzymali w niedzielę odznaczenia zasłużonych dla kultury. Podczas gali w Otrębusach wiceminister Wanda Zwinogrodzka odczytała list od wicepremiera Piotra Glińskiego, w którym szef resortu kultury napisał: „Promując nasz kraj na międzynarodowych scenach muzycznych, »Mazowsze« stało się jedną z najbardziej rozpoznawalnych polskich marek i zyskało zasłużone miano ambasadora kultury polskiej”.

Anna Krajewska

Uroczystość odbyła się w Otrębusach, gdzie zespół ma swoją siedzibę. Wręczenie odznaczeń poprzedził spektakl „Betlejem polskie” oparty na dramacie Lucjana Rydla. Akcja widowiska dzieje się jednocześnie w trzech planach czasowych – w polskiej współczesności, w naszej rodzimej historii i w czasach biblijnych. Jest wpisana w polski krajobraz i rzeczywistość historyczną. „W splocie różnych form przekazu: słowa, muzyki, tańca, gestu i obrazu reżyser (Zbigniew Kułagowski) prowadzi nas przez historię Polski i historię Bożego Narodzenia pospołu, wskazując to raz na prymat wiary, to znów stosunek do Ojczy-



W przedstawieniu „Betlejem polskie” bierze udział 150 wykonawców: aktorów, solistów śpiewaków, artystów baletu, chóru i orkiestry
| fot. Danuta Matloch/MKIDN/d

zny. Ta piękna równowaga w tym spektaklu nie tylko urzeka kunsztem artystów, ale i całego perfekcjonizmu przygotowania przedstawienia” – pisał kilka dni temu

o spektaklu poseł Jacek Kurzępa. Premiera widowiska odbyła się 7 grudnia 2018 r. z okazji dwóch jubileuszy: 100. rocznicy odzyskania niepodległości oraz 70. rocz-

nicy powstania zespołu Mazowsze.

Do tej drugiej rocznicy nawiązał w liście minister kultury Piotr Gliński. „»Mazowsze« od przeszło 70 lat re-

alizuje swoją misję wobec polskiego dziedzictwa kulturowego, pielęgnując twórczość muzyczną i elementy obyczajowości z kręgu tradycyjnej kultury ludowej, popularyzując wartości będące istotą narodowej tożsamości” – napisał wicepremier. Dziękując artystom i pedagogom za pełną pasję i profesjonalizm pracę oraz za nieustanne promowanie bogactwa polskiego dziedzictwa kulturowego, minister życzył zespołowi kolejnych wspaniałych artystycznych sezonów.

Podczas gali przedstawiciel prezydenta Andrzeja Dudy Tadeusz Deszkiewicz wręczył członkom Mazowsza Medale za Długoletnią Służbę (9 złotych i 14 srebrnych), a wiceminister kultury Wanda Zwinogrodzka medale „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”. Złotym medalem uhonorowana została Izabella Kłosińska, solistka Teatru Wielkiego – Opery Narodowej, pedagog wokalny w Mazowszu. Brązowym medalem odznaczono tancerzy: Wiolettę Milczuk i Krzysztofa Fijaka, zaś odznakami honorowymi „Zasłużony dla Kultury Polskiej” – Piotra Zalińskiego i Krzysztofa Piaseckiego.



Film już w kinach | fot. mat. pras/d

„Diablo” – tego nie wygrał

FILM \ Nielegalne wyścigi i środowiska, które je organizują w naszym kraju, to ciekawy temat dla filmowców. Jednak reżyser Michał Otłowski, wspomagany przy tworzeniu scenariusza film „Diablo. Wyścig o wszystko” przez Daniela Markowicza, po prostu się w tym wszystkim nie odnalazł.

W „Diablo” wszystko jest nie na swoim miejscu – sceny wyścigów są długie, wyprane z emocji i niebudzące minimum zainteresowania; nie ma tam choćby pierwiastka dramaturgii i życia jak w scenach, które miłośnicy szybkich samochodów znają choćby z legendarnej serii „Taxi” (o „Szybkich i wściekłych” nie wspominając...). Niestety emocjonalne dziury przenoszone są na kolejne poziomy produkcji: realizacja

została absolutnie położona; środki specjalne to śmiech na sali, dialogi naładowane patosem bardziej śmieszą niż budzą grozę, a role aktorów są w sposób groteskowy kwadratowe, niebudzące ani pozytywnych, ani negatywnych odruchów, drewniane.

Magdalena Fijołek, Niezależna.pl

Więcej na ten temat na portalu Niezależna.pl w tekście „»Diablo« – »kamieni kupa« i nielegalne wyścigi”.

(AnOK)

Kolęduj z nami

ZAPRASZAMY \ Już dziś o godz. 19 w stołecznym klubie Hybrydy (ul. Złota 7/9) odbędzie tradycyjne wspólne kolędowanie z redakcją i redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej Codziennie” i tygodnika „Gazeta Polska” Tomaszem Sakiewiczem.

Najbardziej znane i wzruszające kolędy oraz równie piękne utwory świąteczne zaśpiewają z nami: Jan Pietrzak, Paweł Piekarczyk, Leszek Czajkowski, Bożena i Lech Makowiec, Dominika Świątek oraz Bartek Kurowski. Oprócz wspólnego śpiewania tradycyjnie podzielimy się opłatkiem. – Te kolędy, które znamy i które śpiewamy, najczęściej mają po kilkaset lat. To są niezwykle cenne pieśni, niejednokrotnie z głębokim przesłaniem. Tradycja kolędowania jest w Polsce przepiękna i ktokolwiek z zagranicy się z nią zetknął, jest zauroczony – mówi Paweł Piekarczyk, który zachęca do wspólnego śpiewania.

REKLAMA

Zapraszamy

na wspólne śpiewanie kolęd
z redakcją „Gazety Polskiej”
oraz
„Gazety Polskiej Codziennie”

22 stycznia 2019 roku o godzinie 19⁰⁰
Klub Hybrydy ul. Złota 7/9 Warszawa

Dominika Świątek,
Jan Pietrzak
Leszek Czajkowski

Paweł Piekarczyk
Bartek Kurowski
Bożena i Lech Makowiec

WSTĘP WOLNY

Partnerem wydarzenia jest



GAZETA POLSKA



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19

NAUKA

20

SPORT



fol. Wikipedia/d

Aleksander Hercen

(1812–1870) rosyjski pisarz, myśliciel społeczny, działacz polityczny

Przemija tylko to, co jest kłamliwe i złudne, nieistotne, co właściwie nigdy nie miało rzeczywistego bytu... Dla prawdy śmierć nie istnieje.

FELIETON \ Chłodnym okiem o skutkach tego, co wydarzyło się w Gdańsku

Krajobraz po mordzie

Tydzień po zamordowaniu prezydenta Gdańska potwierdzają się wszystkie obawy, jakie wyraziłbym, gdybym zdecydował się tej okropnej sprawie poświęcić swój poprzedni tekst. Chciałem jednak dać trochę czasu czytelnikom, sobie, a przede wszystkim uczestnikom polskiej debaty politycznej, którzy tak pięknie zaczęli mówić o potrzebie refleksji.



Krzysztof
Karnkowski

Szybko się okazało, że dla wielu jedyna refleksja to kontur twarzy Jarosława Kaczyńskiego wpisanej w rękojeść noża na kolportowanej wśród zwolenników opozycji grafice. Wskazanie sprawcy? Typowanie ofiary?

Mowa nienawiści. Lista winnych

Obawy, które sformułowałem już tydzień temu, zamknę w trzech punktach. Pierwszy to dalsza brutalizacja debaty publicznej pod hasłem ukarania rzekomo odpowiedzialnych za gdański mord polityków i mediów. Drugi to przedstawienie każdej krytyki poczyną zmarłego jako mowy nienawiści. Za tym idzie punkt trzeci – próba zablokowania każdej krytyki działalności urzędnika samorządowego czy polityka szczebla centralnego jako potencjalnego zagrożenia dla jego życia i zdrowia.

Jak widać, wszystko to już się dzieje, może w najmniejszym wymiarze w punkcie trzecim. To jest jeszcze przed nami, lecz wydaje się naturalną konsekwencją przedstawiania każdej negatywnej informacji o prezydencie Pawle Adamowiczu jako dowodu na współsprawstwo lub podżeganie do mordu. Na listę winnych wpisano już PiS, który miał jakoby wywołać falę nienawiści wobec polityka jako osoby dla siebie niewygodnej, oraz Telewizję Polską – jako główny instrument wykorzystany do tego celu. „TVP i partia rządząca mogą sobie podziękować za falę nienawiści, którą rozpętały w stosunku do Adamowicza. Przeszkadzał im, więc się go pozbyły” – mówił w rozmowie z Wirtualną Polską Krzysztof Skiba, frontman zespołu Big Cyc.

Oczywiście winnych jest więcej, a na tej długiej liście ważną pozycję zajmuje też „Gazeta Polska Codziennie”.



Popularnym kłamstwem staje się stwierdzenie, że mieliśmy do czynienia z pierwszym mordem politycznym w Polsce po 1989 r. Tymczasem 19 października 2010 r. do łódzkiego biura PiS wtargnął sympatyk PO Ryszard Cyba (na zdj. podczas procesu), zamordował Marka Rosiaka i poważnie ranił drugą osobę | fot. Małgorzata Armo/Gazeta Polska

Przykład polityka skompromitowanego

Chwile tuż po śmierci i pogrzebie człowieka nie są najlepszym momentem, by przypominać, jakie budził kontrowersje i skąd brał się negatywny wizerunek medialny. Być może właśnie dlatego tak ostro przeprowadza się dziś ten atak na krytyków Adamowicza. Tyle że w ten sposób atakujący malują kolejny fałszywy obraz – siebie samych.

Jako główną przyczynę działań mordercy podaje się więc, że prezydent Gdańska był politykiem Platformy Obywatelskiej. Stefana W. w nienawiści do niego utwierdzić miały audycje TVP Info, rzekomo jedynej stacji dostępnej w zakładach karnych, tak naprawdę zaś nieznaną się nawet w ofercie dla osadzonych.

Jest faktem, że w wykrzyczanych w trakcie mordu słowach psychopata oskarżył PO o odpowiedzialność za rzekomą niesprawiedliwość, jaka go spotkała. Tyle że jeśli w ogóle uznać to za wiążące, jest to zemsta osobista, dotycząca jego ska-

zania, na bardzo niską zresztą karę, w 2014 r.

Aktem wyjątkowej hipokryzji jest zaś krytyka medialnego przekazu zawierającego informacje, które nie zostały w żaden sposób obalone, a dotyczące śledztw, w dużym stopniu zaczętych jeszcze za czasów Platformy. Platformy, która właśnie w oparciu o nie najpierw rozstała się z Pawłem Adamowiczem jako swoim członkiem, następnie zaś wystawiła przeciw niemu Jarosława Wałęsę w wyborach samorządowych.

Jeśli w wyszukiwarce internetowej wpiszę dowolne nazwisko któregoś bardziej znanego polityka opozycji i zestawimy z prezydentem Gdańska, następnie zaś ograniczymy zakres wyszukiwania do wiosny i lata 2018 r., wyskoczy nam wiele mocnych słów kwestionujących uczciwość Pawła Adamowicza i jego polityczne znaczenie. Skoro więc tak się stało, to albo dziś należy odpuścić sobie atak na media wykonujące swoją pracę, albo przyznać się, że się w swoim czasie ule-

Rok wyborczy zaczyna się od dramatu, już pierwsze jego dni pokazują, że grozi nam całkowite rozhuśtanie nastrojów i spuszczenie ze smyczy najgorszych ludzkich emocji. Narracja opozycji wciąż jednak oparta jest na uproszczeniach i pogardzie dla wyborców drugiej strony i beneficjentów reform rządów Szydło i Morawieckiego.

gło tej rzekomo wykreowanej atmosferze nagonki.

Tymczasem nie pamięta się o tym, że warunkiem zawarcia koalicji z Platformą Obywatelskiej dla Katarzyny Lubnauer było niewystawienie przez tę pierwszą w Gdańsku Adamowicza, będącego dla szefowej Nowoczesnej „przykładem polityka skompromitowanego”. Sławomir Neumann, dziś jeden z pierwszych do formułowania oskarżeń, mówił w zeszłym roku „Gazecie Wyborczej”: „Kłopoty Pawła Adamowicza nie będą mu pomagały w kampanii wyborczej. Dzisiaj zachłystuje się sondażami, ale te sondaże mogą się zmienić”. Jarosław Wałęsa natomiast twierdził, że decydując się na start w wyborach, prezydent oszukał zarówno partyjnych kolegów, jak i mieszkańców Gdańska, stawiał też tezy o jego niskim poparciu społecznym, które, jak wiemy, zupełnie się nie sprawdziły. I jeśli właśnie tej sympatii mieszkańców używa się dziś jako argumentu wobec medialnych krytyków Adamowicza, trzeba pamiętać, że samemu się ją jeszcze niedawno bardzo chętnie kwestionowało.

Hipokryzja w służbie doraźnych gier

O ile jednak ta hipokryzja ma wymiar przykrej partyjnej przepychanki, o tyle o wiele groźniejsze jest otwarte formułowanie tezy o zabójstwie jako dowodzie nawet nie na brutalizację, ale faszyzację życia politycznego, za którą odpowiedzialność ponoszą rządzący. Podobne sugestie przytrafiły się chyba większości opozycyjnych komentatorów, którzy, z Donaldem Tuskiem na czele, zdają się inaugurować tym samym swoją kampanię wyborczą. Znajdują przy tym posłuch w zagranicznej prasie, której miejscowi korespondenci bez żadnych skrupułów podsyłają stosowne przekazy dnia.

Idzie za tym brak jakichkolwiek hamulców w rzucaniu oskarżeń i wyzwisk, oczywiście łączących się z pięknymi hasłami o zwalczaniu nienawiści. Jednak nikt nie bierze ich do siebie, ponieważ własną brutalność uważa się za usprawiedliwioną i konieczną, jest zarazem miarą desperacji i reakcją obronną. Przywołajmy grafikę z nożem z podobizną Jarosława Kaczyńskiego.

„Wszyscy mamy świadomość, że na prezydenta Adamowicza został wydany po-

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16 PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19 NAUKA

20 SPORT



fot. Wikipedia/d

Alexis de Tocqueville

(1805–1859) francuski myśliciel polityczny, dyplomata, minister spraw zagranicznych II Republiki

\\ Społeczeństwa demokratyczne, które zagwarantowały obywatelom wolność polityczną, powiększając jednocześnie despotyzm administracyjny, reprezentują bardzo osobliwy sposób myślenia. \\

PUBL...

15

lityczny wyrok. On miał zniknąć z życia publicznego” – mówi Jan Grabiec z PO. Popularność zyskuje pomysł, by ulicę Nowogrodzką w Warszawie przemianować na Pawła Adamowicza, tak by codziennie przypominać politykom PiS o ich rzekomej zbrodni (na Nowogrodzkiej znajduje się siedziba główna Prawa i Sprawiedliwości).

Popularnym kłamstwem staje się stwierdzenie, że mieliśmy do czynienia z pierwszym mordem politycznym w Polsce po 1989 r. „Gazeta Wyborcza” wznosi się na wyżyny dialektyki, by udowodnić, że czego nie wolno było pisać po zabiciu 19 października 2010 r. Marka Rosiaka, po gdańskim mordzie pisać wręcz należy.

Jako odrębną demonstrację polityczną należy potraktować ukrycie przez organizatorów w dalszych rzędach kościelnych ław urzędujących najwyższych urzędników państwa polskiego – prezydenta i premiera.

Apele o jednostronne rozbrojenie

I choć, co zapewne moralnie jest słuszne, a po ludzku zrozumiałe, większość sympatyzujących z Prawem i Sprawiedliwością mediów powstrzymuje się przed mocnymi komentarzami, widać już, że wezwania do zmiany języka były tak naprawdę apelami o jednostronne rozbrojenie. Hasła walki z mową nienawiści nie powstrzymują przed najcięższymi oskarżeniami, nie są też w żaden sposób brane do siebie, co potwierdził tuż po wyjściu z kościoła Grzegorz Schetyna.

Rok wyborczy zaczyna się od dramatu, już pierwsze jego dni pokazują, że grozi nam całkowite rozhuśtanie nastrojów i spuszczenie ze smyczy najgorszych ludzkich emocji. Narracja opozycji wciąż jednak oparta jest na uproszczeniach i pogardzie dla wyborców drugiej strony i beneficjentów reform rządów Szydło i Morawieckiego. Dlatego też doprowadzi raczej do radykalizacji nastrojów wyborców PO-KO, mobilizacji sympatyków Zjednoczonej Prawicy wokół rządu, wreszcie – zniechęcenia wyborców niezdecydowanych.

W rezultacie w słupkach – czy raczej proporcjach – poparcia dwóch głównych graczy nie zmieni się nic. Nadzieje, jakie dziś zdają się mieć co bardziej zapalczywi opozycjoniści, są więc równie fałszywe, jak kierowane przez nich oskarżenia.

FRANCJA-NIEMCY \ Nowy traktat o współpracy

Twarde jądro UE przyspiesza integrację

Zacieśnianie współpracy francusko-niemieckiej nie jest niczym nowym. Dwa państwa pretendujące do bycia główną osią Unii Europejskiej postanowiły „przyspieszyć” integrację i współpracę. Ciężar gatunkowy tych krajów w UE, zwłaszcza po brexicie, oznacza konkretne konsekwencje dla reszty państw unijnych, w tym i Polski.



W podpisanym traktacie szczególnie mocno akcentuje się wspólną politykę obronną, a nawet wprowadza artykuł, który mówi, że Francja i Niemcy „służą pomocą i wszelkimi dostępnymi środkami, w tym siłą zbrojną, w przypadku zbrojnej agresji na ich terytorium”
| fot. Philippe Wojazer/Reuters



Bogdan Dobosz

22 stycznia prezydent Emmanuel Macron i kanclerz Angela Merkel podpisują nowy traktat o współpracy. Dzieje się to w 55. rocznicę podobnego dokumentu podpisanego przez obydwa kraje w Pałacu Elizejskim. Tym razem ceremonia odbywa się w Aix-la-Chapelle, a traktat ma „sprostać wyzwaniom XXI wieku”.

Bezpieczeństwo i zasada muszkietierów

W traktacie mocno akcentuje się zwłaszcza wspólną politykę obronną, a nawet wprowadza, niezależnie od gwarancji w ramach NATO i tzw. zasady muszkietierów (wszyscy za jednego, jeden za wszystkich), artykuł, który mówi, że te państwa „służą pomocą i wszelkimi dostępnymi środkami, w tym siłą zbrojną, w przypadku zbrojnej agresji na ich terytorium”. Koordynowana ma być także współpraca zbrojeniowa i jej eksport.

Krok ku samodzielności obronnej (do której mogą się

przyłączać inne państwa) to z pewnością echa poróżnienia się Berlina i Paryża z Waszyngtonem. Jako antyamerykański passus można też odczytać artykuł mówiący, że „Zdecydowanie angażujemy się w zasady porządku międzynarodowego” opartego na multilateralizmie. Stany Zjednoczone są tu zwolennikami umów i współpracy bilateralnej.

Klimat wpływa na dobrobyt

Przedmiotem sporu transatlantyckiego stała się też ideologizacja ochrony klimatu. Mocno zideologizowane przesłanie ochrony klimatu i środowiska dołączono w traktacie m.in. do obietnicy współpracy społecznej i gospodarczej: „Wyrażamy przekonanie, że dobrobyt i bezpieczeństwo można osiągnąć jedynie poprzez pilne działanie na rzecz ochrony klimatu i zachowania różnorodności biologicznej i ekosystemów”. W dalszej części traktat wraca raz jeszcze do tego tematu i zapowiada wprost wdrażanie klimatycznego porozumienia paryskiego z 2015 r., które jak wiadomo w imieniu Stanów Zjednoczonych opuścił prezydent Donald Trump. Walka ze zmianami klimatu i transformacja ener-

tyczna to zarazem ulubiony konik prezydenta Macrona, a wiatrakolubni Niemcy też nie mają tu nic przeciwko.

Partnerstwo z Afryką czy protektorat

Współpraca francusko-niemiecka ma objąć niemal wszystkie dziedziny, od gospodarki, po kulturę i dyplomację. Francja zobowiązuje się wspierać np. Niemcy w uzyskaniu statusu stałego członka Rady Bezpieczeństwa ONZ. Francuską koncesją na rzecz Niemców może być także współpraca tych dwóch krajów w Afryce (dopuszczenie Berlina przez Paryż do swojej strefy wpływów?). Przy tym punkcie warto się zatrzymać. Artykuł 7 traktatu mówi o partnerstwie z Afryką przez „zacieśnienie współpracy w obszarach rozwoju sektora prywatnego, integracji regionalnej, edukacji i kształcenia zawodowego, równość płci i wzmocnienia pozycji kobiet, poprawy perspektyw społeczno-gospodarczych, zrównoważonego rozwoju, dobrych rządów i zapobiegania konfliktom, rozwiązywania kryzysów, w tym operacji pokojowych, oraz zarządzanie sytuacjami po konflikcie”. Kompleksowy protektorat obejmuje

więc niemal wszystkie dziedziny, ale i narzucanie państwom afrykańskim modnej w Europie ideologii „postępu”, łącznie z zasadami gender. I pomyśleć, że w czasach podbojów kolonialnych niesiono Afryce wartości i zasady chrześcijaństwa. We współczesnych czasach postkolonialnych chce się kraje Afryki... dechrystianizować.

Pytanie o wartości UE

„Postępowości” w traktacie jest zresztą więcej. Już w preambule można przeczytać, że poza tym, że „nadszedł czas, aby podnieść stosunki dwustronne na wyższy poziom i przygotować się do wyzwań, które dotyczą naszych dwóch państw i Europy w XXI w. w ramach konwergencji swoich gospodarek i modeli społecznych”, jest też czas „promowania różnorodności kulturowej i zbliżania społeczeństwa i obywateli”. Wielokulturowość w tym kontekście brzmi dość groźnie.

Traktat wyraża też obietnicę „zaangażowania w podstawowe zasady, prawa, wolności i wartości Unii Europejskiej” razem z ich promocją na zewnątrz. Tekst brzmi ładnie, ale już wielokrotnie niedookreśloność, a nawet nadinterpretacja pojęcia „wartości UE” okazywała się po prostu batem na państwa niepoddające się dyktatowi osi Berlin-Paryż. „Wartości UE” razem z nadjeściem lewicowej ich wykładni są bowiem położone dość daleko od aksjologii, która Unię lata temu fundowała.

Bez przełomu

W sumie traktat zawiera 29 artykułów podzielonych na siedem rozdziałów, od „spraw europejskich” po zasady organizacji wzajemnej współpracy. Trudno w nim doszukać się zmian rewolucyjnych, ale jest to raczej dokument, który ma być bazą dla ściślejszej integracji i być może rodzajem manifestu przed wyborami do Parlamentu Europejskiego skierowanym przeciw tzw. populistom. Angela Merkel odchodzi, pozycja Emmanuela Macrona jest akurat teraz osłabiona wydarzeniami polityki wewnętrznej, więc doniosłość podpisywania tego dokumentu zesła na plan dalszy. Trudno tu mówić o powtórce z roku 1963, kiedy to podpisywano wcześniejszą wersję takiego dokumentu. Swoją drogą jego język brzmiał wówczas znacznie bardziej uniwersalnie.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19

NAUKA

20

SPORT



fot. Columbia College

Herbert E. Hawkes

(1872–1943) amerykański matematyk, dziekan Columbia College na Columbia University

\\ Połowa zmartwień tego świata wywoływana jest przez ludzi, którzy próbują podejmować decyzje, nim zdobędą wystarczającą wiedzę, by móc te decyzje podejmować. \\

PRAWO \ Konieczna jest informacja nt. alternatywnych wyrobów tytoniowych

Polacy skazani na papierosy!

17 stycznia odrzucony został postulat, którego zwolennikami byli profesorowie, organizacje pacjentów, plantatorzy czy związkowcy z Solidarności. Projekt zakładał możliwość informowania o mniej szkodliwych alternatywach, którymi mogą być zastępowane papierosy.

Natalia
Ostrowska

Niestety decyzja ta pozostawia nas wciąż w trzeciej lidze światowej walki z paleniem.

A mogliśmy dołączyć do ekstraklasy, w której znajdują się już Amerykanie, Brytyjczycy czy Czesi. Stworzenie w Polsce procedury, która pozwoli na przebadanie produktu pod kątem mniejszej szkodliwości i poinformowaniu o tym osoby uzależnione, może okazać się kluczowym działaniem w walce z paleniem.

W latach 70. i 80. XX w. nigdzie na świecie nie palono tak wiele papierosów, jak w Polsce. Na przestrzeni lat statystyki uległy znacznej poprawie, lecz mimo to wciąż uzależnienie od papierosów pozostaje poważnym problemem, a w ostatnich latach liczba palaczy nie spada.

Według raportu z ogólnopolskiego badania ankietowego na temat postaw wobec palenia tytoniu Kantar Public dla Głównego Inspektoratu Sanitarnego, w 2017 roku do nałogowego (codziennego) palenia przyznaje się niemal jedna czwarta Polaków – 24 proc. To ok. 9 mln nałogowych palaczy. Szacuje się, że średnia różnica długości życia osób niepalących i palaczy wynosi 15 lat. Każdy papieros kosztuje aż 11 minut życia.

Najczęściej kojarzymy skutki palenia tytoniu z ryzykiem rozwoju raka płuc, ale toksyczne i rakotwórcze związki rozprzestrzeniają się po całym ciele, wywołując choroby rzadziej kojarzone z paleniem. A należą do nich m.in.: nowotwory, choroby układu oddechowego, choroby serca i naczyń krwionośnych (tj. nadciśnienie, zaburzenia rytmu serca, inne choroby, powikłania okresu dziecięcego, powikłania podczas i po ciąży).

– Problem palenia tytoniu jest w Polsce nadal ogromny i choć od lat 90. XX w. systematycznie spada w naszym kraju odsetek osób palących papierosy, trend spadkowy się zatrzymał – poinformował dr Zbigniew Król, wiceminister zdrowia.

WHO opublikowała raport, w którym opisuje skutki palenia dla zdrowia i gospodarki, a także po raz pierwszy ocenia wpływ palenia na środowisko. Wg raportu co roku ponad 7 mln ludzi umiera z powodu czynne-



| fot. Fotolia

go i biernego palenia tytoniu, w porównaniu z ok. 4 mln na początku XXI w. Uzależnienie od tytoniu pociąga za sobą koszty 1,4 bln dolarów, czyli równowartość 1,8 proc. światowego PKB. Są to koszty które obejmują opiekę zdrowotną oraz spadek wydajności osób palących. WHO szacuje, że w XXI w. tytoń może doprowadzić do śmierci nawet miliarda ludzi na świecie. Ponadto odpady tytoniowe stanowią najczęstszy typ odpadów na świecie, zawierając toksyczne, zatruwające środowisko substancje rakotwórcze.

Problem z nałogiem nikotynowym i szeroko rozumianym paleniem dotyczy więc nie tylko tych 9 mln uzależnionych, ale nas wszystkich. Co więc robić z palaczami? Jak skutecznie zachęcać do rzucenia nałogu? Czy w ogóle się da?

Wg Kantar Public dla Głównego Inspektoratu Sanitarnego ponad połowa palaczy chciałaby rzucić nałóg. Prawie połowa palących (47 proc.) oraz trochę mniej niepalących (41 proc.) uważa, że kampanie społeczne/medialne mają wpływ na zwiększenie poziomu wiedzy na temat szkodliwości palenia tytoniu i wdychania dymu tytoniowego. Jednak eksperci podkreślają, że uzależnienie od papierosów jest tak duże, że rzucić udaje się tylko niewielkiemu odsetkowi uzależnionych. Biorąc to pod uwagę, a także koszty leczenia, niektóre kraje zaczęły szukać alternatywnych metod walki z paleniem.

– Papierosy możemy zamienić na produkty, które szkodzą mniej. Wiemy, że poziom sprawdzanych 53 substancji rakotwórczych jest w niektórych przebadanych substytutach niższy o 99,99 proc. – poinformował prof. Piotr Kuna. Przypomniął, że już w 2013 r. NICE (red. National Institute for Health and Ca-

re Excellence) wyraźnie zaleciło brytyjskim lekarzom wdrożenie tzw. technologii redukcji ryzyka, czyli proponowanie licencjonowanego produktu, w którym jest mniej substancji szkodliwych, pacjentom niepotrafiącym odstawić papierosów.

– Pojawiają się produkty, które potrafią zastępować palenie, czyli produkty dawkujące nikotynę, które pozwalają na powstanie programu redukcji szkód (...). Państwo powinno swoimi pracami, badaniami włączyć się w informowanie o alternatywach. Dziś udajemy, że innych produktów nie ma, podczas gdy w innych krajach są już badania, ukazujące, że alternatywne formy palenia mogą zredukować do 90 proc. tego, co jest najbardziej szkodliwe, czyli dwutlenek węgla, substancje smoliste, itd. – mówi prof. Bartosz Łoza, psychiatra, kierownik Kliniki Psychiatrii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

W USA instytucją odpowiedzialną za prowadzenie działań ograniczających palenie tytoniu (Agencja Żywności i Leków FDA) w 2009 r. wprowadziła procedurę MRTP (Modified Risk Tobacco Product). Umożliwia ona oznaczanie niektórych produktów jako mniej szkodliwych oraz pozwala przekazywać palaczom informacje na temat tych produktów. Prawo do informacji konsumenckiej na temat alternatywnych form palenia istnieje także m.in. w Portugalii, Austrii, Słowacji i we Włoszech. Brytyjskie Ministerstwo Zdrowia chce, żeby w ciągu najbliższych kilku lat e-papierosy były refundowane przez NHS jako jedna ze skutecznych metod na rzucenie palenia – Brytyjski Instytut Zdrowia Publicznego (Public Health England) wprowadził je do strategii poprawy zdrowia publicznego, uznając produkty alternatyw-

ne wobec papierosów, jako środek ograniczający epidemię tytoniową. Brytyjskie ministerstwo zdrowia sugeruje, na podstawie przeprowadzonej przez siebie analizy, że co najmniej 20 tys. osób rocznie wychodzi z nałogu za pomocą e-papierosów. Raport mówi również, że są one co najmniej o 95 proc. mniej szkodliwe niż tradycyjne papierosy.

Wyniki badań przedstawione w 2018 r. w Warszawie podczas Global Forum on Nicotine pokazują, że aerozol z podgrzewania tytoniu jest mniej toksyczny niż papierosowy, choć zawiera tyle samo nikotyny. Poziom związków rakotwórczych jest w nim co najmniej 10 razy niższy.

– W przypadku chorych, których nawet przebyty zawał nie zmusił do rzucenia palenia mniej szkodliwe alternatywy będą z pewnością mniejszym złem. Mówię im, że mają dwie opcje: albo będą dalej palić i mieli kolejny zawał, POChP lub raka płuca, bądź zastosują alternatywę, która też jest zła, ale w mniejszym stopniu – mówi dr Filip Szymański, kierownik Pracowni Prewencji Chorób Sercowo-Naczyniowych Katedry i Kliniki Kardiologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

– Jeżeli pacjent po zawale zgłasza mi, że nadal będzie palił, ja zawsze informuję go, że na jego miejscu ja postarałbym rzucić palenie. Jeżeli on mówi mi, że nie daje rady, mogę wypróbować leki farmakologiczne, jeśli farmakoterapia nie da rady, informuje wtedy, że istnieją produkty przebadane, które są mniej szkodliwe od papierosów – mówi dr hab. n. med. Filip Szymański, I Katedra i Klinika Kardiologii, Warszawski Uniwersytet Medyczny.

Jak mówią eksperci i sami zainteresowani – palacze, właściwym rozwiązaniem jest dostęp do wiedzy na temat poziomu

szkodliwości produktów alternatywnych do papierosów, np. podczas zakupu. Polska Izba Handlu oraz Instytut badań rynkowych Ibris, przeprowadziły badania, z których wynika, że 84 proc. palaczy żąda prawa do informacji o potencjalnie mniej szkodliwych produktach (jak np. e-papierosy i nowatorskie wyroby tytoniowe, w których tytoń się podgrzewa, a nie spala), a niemal 90 proc. badanych uważa, że w punkcie sprzedaży powinna być informacja o alternatywnych produktach, a sprzedawca powinien mieć możliwość przekazu o nich informacji. 90 proc. chce również znać wyniki badań naukowych dotyczących tych produktów. Mając to na uwadze, Polska Izba Handlu już po raz kolejny zwróciła się z postulatem zmian w nowelizowanej ustawie i wprowadzeniu konkretnie zdefiniowanych przepisów dotyczących możliwości udzielania informacji w punktach sprzedaży o obniżonej szkodliwości wyrobów alternatywnych.

Warsaw Enterprise Institute przygotował ekspercki raport podnoszący kwestie regulacji prawnych i zakazu informowania konsumentów o dostępnej na rynku, bezpieczniejszej i potencjalnie mniej szkodliwej alternatywie w porównaniu do tradycyjnych wyrobów tytoniowych. Wskazuje w nim m.in. na to, że firmy tytoniowe w Polsce jako jeden ze znaczniejszych w Europie producentów w sposób naturalny mają szansę stanowić ważne zaplecze badawcze i produkcyjne dla wyrobów nowej generacji. Niestety, jak zauważa WEI, istniejące polskie rozwiązania regulacyjne oraz oficjalne stanowisko prezentowane przez Ministerstwo Zdrowia ograniczają dostęp konsumentów do mniej szkodliwych produktów. W podobnym tonie wypowiada się instytut Staszica. Ich zdaniem walka z epidemią papierosową opiera się dziś w Polsce przede wszystkim na restrykcjach i zakazach. – Wydaje się, że zwalczanie innowacji, które zmniejszają szkodliwe skutki używania tytoniu, może być w tym przypadku bardzo skuteczne. Konsumenci mają prawo do pełnej informacji zarówno na temat mniejszej szkodliwości tego rodzaju wyrobów, jak i do zagrożenia dla zdrowia, które wiąże się z ich używaniem. Niestety, na dzień dzisiejszy sytuacja wygląda źle. – 17 stycznia został przyjęty projekt ustawy, który eliminuje możliwość informacji. Prawo konsumenta zostało więc niestety zlekceważone.

.....
Autorka jest dziennikarką Polskiego Radia 24, ekspertem Rady Gospodarczej Strefy Wolnego Słowa.

Artykuł przygotowany przez Radę Gospodarczą Strefy Wolnego Słowa

Rada Gospodarcza
STREFY WOLNEGO SŁOWA

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18 PROGRAM TV

19 NAUKA

20 SPORT

Zapraszamy Państwa
do nieodpłatnego czytania magazynu
FORUM Polskiej Gospodarki



Obecne wydanie dostępne jest pod adresem:
gpcodziennie.pl/FPG



fot. mat. pras./d

„GOLDFINGER” \ James Bond otrzymuje zadanie rozpracowania multimilionera podejrzanego o kradzież angielskiego złota. Rusza jego tropem w Alpy. Złapany przez ochroniarza, zamroczony narkotykami 007 zostaje wysłany prywatnym samolotem Goldfingera do jego posiadłości.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (129) - serial 09:35 Komisarz Alex (51) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (15) - serial 11:30 Korona królów (160) - serial 12:00 Wiadomości 12:15 Agrobiznes 12:35 Agropogoda 12:35 Magazyn rolniczy 12:50 Natura w Jedynce 14:00 Elif (408) - serial 15:00 Wiadomości	06:55 Słowo, które łączy - rep. 07:20 Na sygnale (200) - serial 07:55 Pytanie na śniadanie 11:25 Rodzinka.pl (95) - serial 11:55 Barwy szczęścia (1984) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Miłosne potyczki (7) - serial 14:10 M jak miłość (1413) - serial 15:10 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (15) - serial	05:35 Mango - telezakupy 06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:00 Ukryta prawda (641) - serial 12:00 Szpital (483) - serial 13:00 Szkoła (384) - serial 14:00 Zakochani po uszy (1) - serial 14:30 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 15:30 Szkoła (385) - serial 16:30 Szpital (484) - serial 17:30 Ukryta prawda (642) - serial	06:00 Nowy dzień z Polsat News 09:00 Malanowski i partnerzy (802) - serial 09:30 Malanowski i partnerzy (803) - serial 10:00 Dzień, który zmienił moje życie (58) - serial 11:00 Dlaczego ja? (821) - serial 12:00 Gliniarze (102) - serial 13:00 Trudne sprawy (768) - serial 14:00 Pierwsza miłość (2805) - serial 14:45 Dlaczego ja? (694) - serial 15:50 Wydarzenia 16:10 Pogoda 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (157) - serial 17:00 Gliniarze (87) - serial 18:00 Pierwsza miłość (2806) - serial 18:50 Wydarzenia 19:20 Sport 19:25 Pogoda 19:30 Świat według Kiepskich (368) - serial 20:10 Elizjum - dramat SF, USA 2013 22:30 Ślad (10) - serial 23:35 Bad Ass: Twardziel - dramat sensacyjny, USA 2012. Lokalny bohater postanawia wymierzyć sprawiedliwość kryminalistom, którzy zamordowali jego przyjaciela. 01:15 Piksele - komedia, Kanada/Chiny/USA 2015	07:00 Polska na dzień dobry 08:52 Kalendarz historyczny 09:10 Telezakupy 09:40 W punkt 10:00 Telezakupy 10:30 Starcie cywilizacji 11:00 Telezakupy 11:15 Tweet UP 11:55 Telezakupy 12:10 Ekonomia raport - flesz 12:30 Telezakupy 12:45 Polska na dzień dobry 13:20 Telezakupy 13:55 Z Wiejskiej na gorąco 14:05 Telezakupy 14:20 Kalendarz historyczny 14:30 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:17 Republika po południu 17:20 Wolne głosy - popołudnie 18:15 Z Wiejskiej na gorąco 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 19:00 Prognoza pogody 19:10 Świat wieczorem 19:25 Ekonomia raport - flesz 19:42 Z Wiejskiej na gorąco 19:55 Pytanie do 20:00 Pilnujmy Polski 20:30 Rozmowa ściśle jawna 20:50 Kulisy manipulacji - Flesz 21:00 W punkt 21:30 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Ekonomia raport 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Świadkowie 09:10 Papież Polak do Rodaków 09:40 Bezdomność to nie stracone życie 10:00 Informacje dnia 10:15 Jak my to widzimy 10:45 Zew natury 11:05 Mocni w wierze 11:35 Myśląc Ojczyzna 11:45 Młodzi Świata - Ela 11:55 Słowo Życia 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Droga do niepodległej - Powstanie Styczniowe 1863 12:35 Historia księdza biskupa Czesława Kaczmarka 13:35 Moja Mongolia 14:00 Mojesz - 10 przykazań 14:50 Słuszna walka 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Jestem mamą 16:30 Kalejdoskop Młodych 16:50 Express Studencki 17:10 Prosto o gospodarce 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Każdy maluch to potrafi 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Wielkie serce Jack 23:40 Wenezuela - San Félix
PO POŁUDNIU	15:15 Alarm! 15:35 Leśniczówka (78) - serial 16:05 Wieczna miłość (100) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 18:00 Klan (3415) - serial 18:30 Korona królów (161) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:30 Wiadomości	16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:10 Łzy Cennet (97) - serial 18:00 Panorama 18:25 Pogoda, sport 18:35 Rodzinka.pl (243) - serial 19:00 Na sygnale (30) - serial 19:35 Barwy szczęścia (1984) - serial 20:10 Barwy szczęścia (1985) - serial	19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:50 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (2812) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Poznaj naszą rodzinę - komedia, USA 2010, reż. Paul Weitz, wyk. Robert De Niro, Ben Stiller. Dalsze losy Grega i jego żony Pam. Po pojawieniu się dwójki dzieci w rodzinie pojawiły się także problemy finansowe, które zmusiły Grega do pracy w firmie farmaceutycznej. Tam musi pracować z seksowną koleżanką, co bardzo nie podoba się ojcu Pam Jackowi.	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:25 Sport 20:30 Leśniczówka (79) - serial 21:00 Głębia ostrości - rep. 21:40 Echo serca (2) - serial 22:35 Kompania X 2 (9) - serial 23:25 Weterani. Wyrwani śmierci 2 - dok. 23:55 Goldfinger - film sens. W. Brytania/USA 1964 01:55 W kręgu zdrady - thriller, Kanada 2017	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia” 20:55 M jak miłość (1414) - serial 21:45 Kulisy serialu „M jak miłość” 21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów 23:05 Ossolińscy - 200 lat historii - film dok. 00:05 Rodzinka.pl (245) - serial 00:40 Rozbite marzenia. 1918-1939 (3) - serial 01:45 Godziny grozy (3) - serial	
WIECZOREM			23:30 Supervizjer 00:10 Kuba Wojewódzki - talk show 01:10 Drzewo marzeń (7) - reality show			

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Artysta
arcypolski

W numerze 3/2019 polecamy Państwu artykuł Tomasa Łysiaka o Stanisławie Wyspiańskim „Król polskiej wyobraźni”. Mija właśnie 150 lat od daty narodzin Wyspiańskiego. Genialny artysta, malarz, dramatopisarz, poeta, czuły dyrygent duszy polskiej nie doczekał wolnej ojczyzny. Jednak snił o niej. Jego sny, słowa ubierane w doskonałe rytmy zapisywały się w duszach Polaków marzących o chwili, gdy Rzeczpospolita zmarłychychwstanie.

REKLAMA

NA POMOC!
PROGRAM INTERWENCYJNY

ŚRODA 21:30

Oglądaj Telewizję Republika również na: www.telewizjarepublika.pl

REPUBLIKA

OGŁOSZENIA DROBNE PŁATNE

**Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
wymagany komunikatywny niemiecki
730-497-770
lub 22-299-49-52**

OGŁOSZENIE DROBNE REDAKCYJNE

WITAMY PAŃSTWA!

Za pośrednictwem poczty elektronicznej

reklama@gpcodziennie.pl

mogą Państwo w prosty sposób zamówić ogłoszenie drobne w „Gazecie Polskiej Codziennie” w wydaniu ogólnopolskim.

Koszt takiego ogłoszenia to jedyne 4 zł netto od słowa. Przed złożeniem zamówienia prosimy zapoznać się z terminem przyjmowania ogłoszeń

pod nr. tel. (22) 659 01 74

od poniedziałku do piątku

w godz. 9.00-17.00.

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY



PRADZIEJOWY GRÓB NA MAZOWSZU

ARCHEOLOGIA \ Zespół archeologów odkrył na Mazowszu bogato wyposażony grób książęcy z I wieku. Co ciekawe, jego wyposażenie pochodzi z Rzymu. Jest to najbogatszy pradziejowy grób z terenu Polski na wschód od Wisły. Znajdowały się w nim m.in.: fragmenty naczyń z brązu, posrebrzane ostrogi oraz złoty pierścień.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 22 STYCZNIA 2019

NAUKA

19

BOTANIKA \ Ochrona dzikich kawowców stała się koniecznością

Jak długo jeszcze będziemy pili kawę?

Pierwsze szacunki dokonane przez ekspertów wskazują, że aż 60 proc. ze 124 znanych gatunków kawowca jest zagrożonych wyginięciem. Jak przypominają naukowcy, ponad 100 gatunków drzewa kawowego występuje naturalnie w lasach – włączając w to dwa, z których owoce są wykorzystywane do wyrobu kawy.



By móc uprawiać gatunki arabiki i robusty, niezbędne są odmiany kawowca, które nie smakują zbyt dobrze, ale wzbogacają pulę genów roślin wykorzystywanych w uprawach
| fot. Pixabay/d

Jacek Szpakowski

Zdaniem ekspertów dane te są alarmujące, ponieważ dzikie kawowce są bardzo istotne, jeśli chodzi o zbiory kawy. 60 proc. to ekstremalnie duża liczba. – Jeśli nie zadamy o drzewa

kawowe, może nie starczyć ich ziaren na potrzeby światowe – ostrzega dr Aaron P. Davis z Królewskich Ogrodów Botanicznych w londyńskim Kew. – Gdy spojrzymy na historię upraw tej rośliny, to zobaczymy, że dzikie kawowce są podstawą do wyho-

dowania właściwej rośliny uprawnej – wyjaśnia.

Artykuł na ten temat pojawił się ostatnio na łamach „Science Advances”. Autorzy ostrzegają w nim, że dotychczasowe środki ochrony kawowców w naturze mogą być niewystarczające. Ich zdaniem potrzebna jest w tej

dziedzinie polityka długofalowa, która zapewni równie obfite zbiory w dalszej przyszłości. Z przeprowadzonych szacunków wynika, że aż 75 gatunków kawowców w naturze jest zagrożonych wyginięciem, a jedynie 35 jest stosunkowo bezpiecznych pod tym względem.

O 14 pozostałych gatunkach brak oficjalnych danych, by stwierdzić, jakie są ich perspektywy przetrwania. Poinformowano też, że jedynie połowa różnych gatunków tej rośliny jest zabezpieczona w specjalnym banku nasion.

W innych opracowaniach botanicy alarmują, że jeśli zmiany klimatu będą postępowały, to zagrożony wyginięciem będzie rosnący w naturalnym środowisku gatunek arabika (*Coffea arabica*). Jej naturalna populacja może się w przyszłości skurczyć aż o 50 proc. Dziką arabiką jest także wykorzystywana w procesie uprawy na farmach kawowych. Roślina ta w swoim naturalnym środowisku występuje w Etiopii.

Wielu smakoszy kawy nie jest świadomych, że kawa, którą piją, pochodzi z ziaren jedynie dwóch gatunków kawowców: arabiki i robusty (*Coffea canephora*). Po to, by te dwa gatunki uprawiać, niezbędne są jednak odmiany, które nie smakują zbyt dobrze, ale wzbogacają pulę genów roślin wykorzystywanych w uprawach. Chodzi m. in. o to, by w przyszłości zabezpieczyć się przed ewentualnymi chorobami tych roślin. Naukowcy podkreślają więc konieczność ochrony dzikich kawowców, gdyż to od nich zależy, czy nadal będziemy mogli cieszyć się aromatem tego niezwykłego napoju.

Indyjscy naukowcy odrzucają Newtona i Einsteina

KONGRES \ Podczas jednej z niedawnych indyjskich konferencji naukowych tamtejsi naukowcy, odwołując się do hinduskiej tradycji i pism, odrzucili teorie naukowe Izaaka Newtona oraz Alberta Einsteina. Powołując się zaś na starożytne źródła, stwierdzili, że już tysiące lat temu w Indiach znano i stosowano komórki macierzyste.

W dniach 3–7 stycznia br. miał miejsce 106. Indyjski Kongres Naukowy zainaugurowany przez premiera Narendry Modiego. Zdaniem niektórych uczestników tego spotkania na sposób myślenia niektórych naukowców silny wpływ wywarła hinduska mitologia, dlatego też bóstwa i teorie z nimi związane stały się przedmiotem rozmów podczas kongresu. Według zachodnich eksper-

tów w tym roku przekroczone jednak wyraźnie miarę zdrowego rozsądku.

Dla przykładu rektor jednego z indyjskich uniwersytetów, cytując starohinduski traktat, twierdził, że badania nad komórkami macierzystymi prowadzono w Indiach już tysiące lat temu. Inny przedstawiciel świata akademickiego dowodził, że jeden z potężnych demonów opisanych w Ramajanie był

w posiadaniu 24 rodzajów samolotów, którymi lądował na terenie obecnej Sri Lanki.

Podczas kongresu padały też opinie, że zarówno teorie Newtona, jak i Einsteina są błędne, zaś fale grawitacyjne powinny zostać przemianowane na fale Narendry Modiego. Te dosyć osobliwe teorie, choć mają swoich zwolenników w świecie indyjskich naukowców, mają również krytyków,

którzy na kongresie wyrazili poważne zaniepokojenie podobnymi twierdzeniami i podkreślili stanowczo, że się pod nimi nie podpisują. Ich zdaniem nonsensem jest utrzymywanie, że starożytne teksty mają naukowe podstawy.

Dziennikarze zwracają uwagę, że te naukowe rewelacje ogłaszane przez niektórych naukowców mogą się podobać indyjskiemu pre-

mierowi Narendrze Modiemu, który w 2014 r. podczas spotkania z pracownikami jednego z mumbajskich szpitali stwierdził, że postać boga Ganeśa, przedstawianego jako mężczyzna z głową słonia, dowodzi, że w starożytnych Indiach istniała już chirurgia plastyczna. Zdaniem ekspertów podobne trendy w indyjskiej nauce zaczęły ożywać po tym, jak do władzy doszła partia BJP znana z bezkompromisowego podejścia do innych religii. Według krytyków naukowców będących pod jej silnym wpływem lepsze dla Indii jest zdobywanie wiedzy z wielu ważnych dziedzin naukowych niż skupianie się na udowadnianiu, że wiedza taka istniała tysiące lat temu.

Jacek Szpakowski

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

18

PROGRAM TV

19

NAUKA

20

SPORT



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

KANGURY POGONIONE

AUSTRALIAN OPEN \ Rozstawieni z siódmką tenisiści Łukasz Kubot i Horacio Zeballos awansowali do ćwierćfinału debla w wielkoszlemowym Australian Open w Melbourne. Polsko-argentyński duet pokonał reprezentantów gospodarzy Blake'a Ellisa i Alexeia Popyrina 6:4, 7:6 (7-4).

TRANSFERY PIŁKARSKIE \ Jagiellonia szykuje skład na mistrzostwo Polski

Handel po białostocku

Najbardziej aktywnym klubem polskiej ekstraklasy podczas zimowego okienka transferowego jest Jagiellonia Białystok. Czwarty zespół w tabeli wymienił pół składu, zarobił 4 mln euro i jest gotowy do pogoni za liderującymi Lechią Gdańsk i Legią Warszawa.

Artur Szczepanik

Lechia nie płaci swoim piłkarzom od trzech miesięcy i ma pustą kasę na transfery. Lechia zimą tylko uzupełnia skład, a głównie sprzedaje niechcianych i przepłacanych graczy (Krzysztof Mączyński odszedł do Śląska Wrocław, klubów szukają Eduardo, José Kanté, Arkadiusz Malarz, Chris Philipps i Cristian Pasquato). Adam Nawalka w Lechu Poznaniu też nie robi żadnych ruchów transferowych. Wychodzi więc na to, że z czołówki ligowej aktywna na rynku jest tylko Jagiellonia.

I to jak! W klubie nie ma już sześciu graczy walczących o miejsce w pierwszej jedenastce. Czwórkę z nich trener Ireneusz Mamrot sam pożegnał, wystawiając na listę transferową. Dwóch napastników znalazło już kluby za granicą – Roman Bezjak na Cyprze, a Cillian Sheridan w Nowej Zelandii. Dwóch obrońców – Łukasz Burliga i Lukas Klemenzen – stało się elementem bardzo korzystnej wymiany transferowej z Wisłą



Karol Świdorski podpisał 3,5-letni kontrakt z PAOK Saloniki
| fot. Fotomag/Gazeta Polska

Kraków. Z kolei dwóch najbardziej perspektywicznych graczy, Przemysław Frankowski i Karol Świdorski, „Jaga” bardzo korzystnie sprzedała za granicę. Klub MLS Chicago Fire za skrzydłowego reprezentacji Polski Frankowskiego zapłacił 1,25 mln euro, a li-

der greckiej Ekstraklasy PAOK Saloniki za Świdorskiego dał 2,5 mln euro.

Ten ostatni to najlepszy jesienią snajper klubu z Białegostoku. W Salonikach ma zastąpić byłego gwiazdora Legii Aleksandra Prijovicia, który za 10 mln euro przeszedł do saudyjskiego Al-Ittihad.

Transfery Jagiellonii

Przychodzą: Zoran Arsenić (chorwacki obrońca, z Wisły Kraków), Jesús Imaz (hiszpański napastnik, z Wisły Kraków), Martin Košťál (słowacki pomocnik, z Wisły Kraków), Andrej Kadlec (słowacki obrońca, ze Spartaka Trnawa), Stefan Šćepović (serbski napastnik, z Vidi FC)

Odchodzą: Roman Bezjak (słoweński napastnik, do APOEL Nikozja), Łukasz Burliga (obrońca, do Wisły Kraków), Przemysław Frankowski (pomocnik, do Chicago Fire), Lukas Klemenzen (obrońca, do Wisły Kraków), Cillian Sheridan (irlandzki napastnik, do Wellington Phoenix), Karol Świdorski (napastnik, do PAOK Saloniki)

– Z perspektywy tych ponad czterech lat cieszę się, że grałem w Białymstoku. Na pewno będę tęsknił, bo spędziłem tu sporą część życia. Dojrzywałem tu zarówno jako piłkarz, jak i jako człowiek – przyznał napastnik młodzieżowej reprezentacji Polski.

W poprzedniej rundzie Jagiellonia miała trzech napastników, ale wszystkich oddała. Teraz za strzelanie goli ma odpowiadać Serb Stefan Šćepović, który przyszedł z mistrza Węgier Vidi FC, ale wcześniej grał m.in. w: Sampdorii Genua, Celticu Glasgow, Getafe, Sportingu Gijón, Partizanie Belgrad czy FC Brugge.

– Chcę jak najszybciej dołączyć do drużyny i solidnie popracować w Turcji. Zrobię wszystko, aby dobrze sprzedać się trenerowi – zapowiedział Šćepović przed wyjazdem na zgrupowanie, na którym od kilku dni przebywają białostoczanie.

Jagiellonia najważniejszych piłkarzy pozyskała na wyprzedzająco, którą urządziła znajdująca się w głębokim kryzysie Wisła Kraków. Obrońca Zoran Arsenić rozwiązał z nią kontrakt z powodu zaległości finansowych i przyszedł za darmo. Za Jesusa Imaza i Martina Košťála prezes „Jagi” Cezary Kulesza wyłożył tylko 650 tys. euro. W ramach rozliczenia za tych piłkarzy do Krakowa powędrowali również Klemenzen i Burliga.

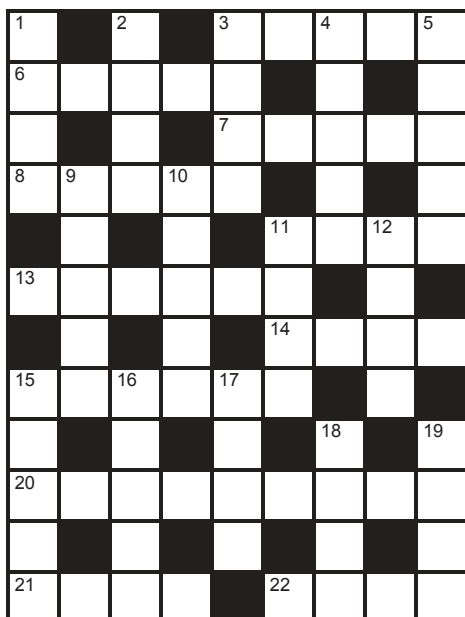
W sumie po zimowych ruchach transferowych w Białymstoku jest obecnie aż 15 piłkarzy zagranicznych i tylko 12 Polaków. Na szczęście dla trenera Mamrota prawie wszyscy obcokrajowcy pochodzą z byłej Jugosławii, Słowacji czy Litwy. Większość z nich grała wcześniej w Polsce, więc problemu językowego w szatni czwartego zespołu ekstraklasy praktycznie nie będzie.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 3) na wierzch wypływa
- 6) duży statek morski
- 7) moneta w sakiewce
- 8) potocznie dźwięk
- 11) znudzony pies
- 13) narzędzie do kopania
- 14) zadawany w bójce
- 15) choroba oczu
- 20) państwo związkowe
- 21) część pierwiastka
- 22) ludowa muzyka, folk

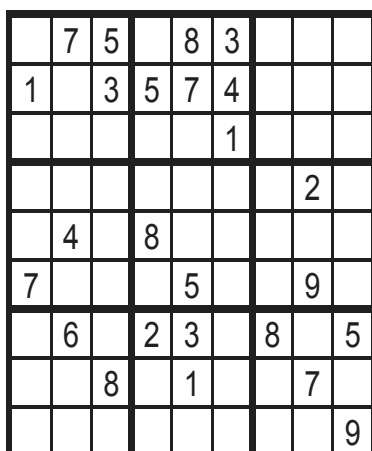
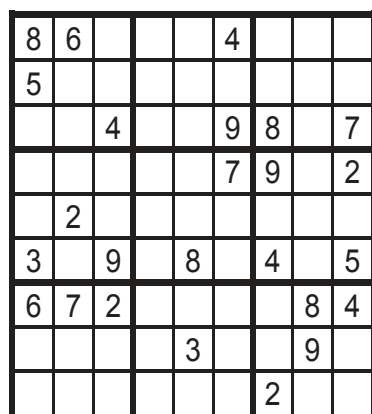
- 12) ogrodzenie, parkan
- 15) dzielnica Tel Awiwu
- 16) zwierzęcy tłuszcz
- 17) przewód gazowy
- 18) kwaśna przyprawa
- 19) Pakt Północnoatlantycki



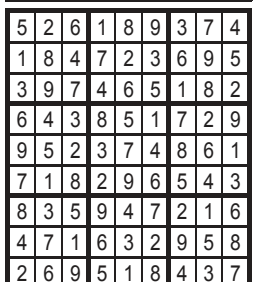
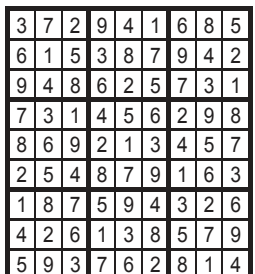
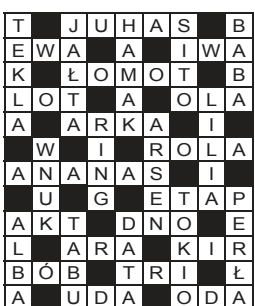
PIONOWO

- 1) skóra drzewa
- 2) kurz i pył
- 3) imię Bismarcka
- 4) lodowy domek
- 5) z kodem na kopercie
- 9) powab, czar
- 10) syn Abrahama
- 11) ciasto na Paschę

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska,
Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Dorota Kania
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Alewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasz
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczeniowski (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczeniowski
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karacz-Kaczowska (p.o. kier.)
Pomorzanie: Maciej Kożuszek (kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbaniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodoryca: Maja Wójcik, Karolina Janderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 607 055 060
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.
Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
22/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

CCC po raz trzeci
zdobywa Puchar Polski

s.4

„S” U POSŁÓW

Kolejny raz mamy do czynienia z przekazywaniem środków budżetowych na wzrost wynagrodzeń tylko nielicznym grupom zatrudnionych urzędników czy też funkcjonariuszy. Odbyna się to niestety kosztem pozostałych

Związkowcy z Solidarności upominają się o dialog

Przedstawiciele dolnośląskiej Solidarności w biurze poselskim Mirosławy Stachowiak-Różeckiej | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Związkowcy z dolnośląskiej Solidarności odwiedzili biura poselskie rządzącej koalicji, by oświadczyć porozmawiać z posłami i przekazać stanowisko związku w sprawie sytuacji społeczno-gospodarczej.

Janusz Wolniak

Kazimierz Kimso, szef dolnośląskiej „Solidarności”, podkreślał przede wszystkim, że przedstawiciele rządu, konstytucyjni ministrowie unikają dialogu ze związkiem, a jest do załatwienia wiele trudnych nabrzmiałych spraw.

– Powiększają się dysproporcje w wynagrodzeniach dla zatrudnionych w sferze finansów publicznych. Kolejny raz mamy do czynienia z przekazywaniem środków budżetowych na wzrost wynagrodzeń tylko nielicznym grupom zatrudnionych urzędników czy też funkcjonariuszy. Odbyna się to niestety kosztem pozostałych. Pomijanie we wzroście wynagrodzeń grup najmniej zarabiających czy też nierównomierny wzrost płac tworzy dysproporcje w przeciętnych wynagrodzeniach miesięcznych w poszczególnych działach – mówił z naciskiem Kazimierz Kimso.

Efektom braku rzeczywistego dialogu jest wśród pracowników poczucie niesprawiedliwości. We Wrocławiu w najbliższą środę przed Urzędem Wojewódzkim będą protestowali nauczyciele.

Ponadto związkowcy wskazywali na to, że często rząd wsłuchuje się w głosy małych związków zawodowych, a nie bierze pod uwagę Solidarności, która reprezentuje wszystkie branże. – Chcemy, by posłowie z Dolnego Śląska byli wyrazicielami naszych oczekiwań i przekazali nasze postulaty kierownictwu swojej partii oraz rządowi – mówił w imieniu Regionu Dolny Śląsk Kazimierz Kimso.

Posel Jacek Świat zapewnił, że będzie naciskał na swoje klubowe władze, by wywiązywali się ze swoich obietnic.

– Dużo dobrych rzeczy dzieje się na bieżąco. Teraz włączamy celników do mundurówki, w tym roku będzie też odmrożona kwota bazowa, co przełoży się na podwyżki w budżetówce.

W pierwszym rządzie zadbaliśmy o te najbiedniejsze grupy społeczne, a kiedy pojawiły się nowe pieniądze, to rozbudziły oczekiwania i apetyty społeczeństwa – mówił poseł Jacek Świat.

Posel Mirosława Stachowiak-Różecka też obiecała się zająć kwestiami dialogu, bo jak podkreślali związkowcy, następuje osłabienie dialogu społecznego poprzez pomijanie związków zawodowych w procesie konsultacji ważnych dla pracowników i obywateli projektów rządowych. Ponadto nagminne jest łamanie ustawowych terminów przez organy państwa w zakresie oczekiwania na opinie partnerów społecznych, brak też zagwarantowanej w przepisach reakcji strony rządowej na zgłaszane uwagi w procesie legislacyjnym.

Związkowcy odwiedzili także biuro poselskie minister Beaty Kempy, wszędzie zostawiając swoje postulaty na piśmie po znamienym tytule „Dość dyskryminowania pracowników!”.



PRZESTĘPCZOŚĆ

Z maczetą na bank

Na trzy miesiące aresztował legnicki sąd 54-letniego mężczyznę, który napadł z maczetą na jedną z placówek bankowych w tym mieście. Policja zatrzymała sprawcę kilka dni po napadzie. Do napadu w Legnicy doszło 11 stycznia. 54-letni mężczyzna, grożąc pracownikom banku maczetą, zażądał wydania pieniędzy – poinformowała rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Legnicy Jagoda Ekiert. – Pracownik firmy znajdującej się

obok usłyszał wołanie o pomoc i natychmiast zareagował, blokując wyjście sprawcy. Wtedy napastnik wybił szybę w drzwiach placówki, po czym oddalił się ze skradzioną gotówką – relacjonowała rzecznik. Policja zatrzymała sprawcę po kilku dniach. Odzyskano też część zrabowanej gotówki. Decyzją sądu 54-latek został aresztowany na trzy miesiące. – Mężczyzna był już karany za napad na bank. Teraz za popełnione przestępstwo w warunkach recydywy grozi mu do 18 lat pozbawienia wolności – przekazała Ekiert.

(PAP)



WAŻĄ SIĘ DALSZE LOSY KOMPLEKSU WŁODARZ

JUGOWICE \ Podziemne tunele będące częścią kompleksu Riese od ponad 15 lat dzierżawi spółka założona przez Krzysztofa Szpakowskiego. Każdego roku przybywają tam dziesiątki tysięcy turystów. Tymczasem Nadleśnictwo Wałbrzych właśnie wypowiedziało mu umowę. O tej decyzji dowiedział się z mediów społecznościowych. Nie wiadomo, co stanie się teraz z kompleksem.

fol. mat. pras./d

EDUKACJA

Ile pieniędzy powinien dostać nauczyciel?

Nikt nie ma wątpliwości, że nauczyciele zarabiają za mało. Zgodni w tym przekonaniu są zarówno politycy rządzący, jak i opozycji.



We Wrocławiu nauczyciele będą się domagali wyższych płac

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Przed świętami, kiedy nauczyciele masowo szli na zwolnienia lekarskie, pismo do premiera Morawickiego ws. płac nauczycieli wystosował prezydent Jacek Sutryk. W nowym roku zaś, w podobnej sprawie, interpelację do prezydenta Sutryka złożył radny PiS Andrzej Kilijanek. O tym piśmie już pisaliśmy w „Dodatku Dolnośląskim”. Przypomnijmy, że radny postulował o zwiększenie wynagrodzenia zasadniczego o 200 zł dla nauczycieli stażystów, kontraktowych, mianowanych i dyplomowanych. Jak pisał, we Wrocławiu uczy ponad 9000 nauczycieli, dlatego konsekwencje finansowe niniejszego rozwiązania wyniosą ok. 2 000 000 zł.

Na tę interpelację w liście otwartym odpowiedział radny Jarosław Krauze z klubu „Sojusz dla Wrocławia”, kwestionując wyliczenia radnego Kilijanek, zarzucając mu też, że próbuje zrzucić odpowiedzialność za płace nauczycieli z rządu na samorząd.

Według wyliczeń Krauze, gdy podzielimy 2 mln zł przez 9000 nauczycieli, to otrzymamy kwotę 222,22 zł na cały rok, dzieląc przez 12 miesięcy otrzymamy zaś kwotę 18,52 zł brutto (łącznie ze skutkami podatkowymi pracownika i pracodawcy. Po odliczeniu natomiast wszystkich podatków dla nauczyciela netto pozostaje niecałe 10 zł miesięcznie – które muszą być jeszcze pomniejszone o ok. 18 proc. na zwięks-

zone pochodne od zwiększonego wynagrodzenia zasadniczego (w tym dodatku stażowego i za godziny ponadwymiarowe oraz inne dodatki). W rezultacie nauczycielowi pozostanie ok. 8,2 zł netto na podwyżkę wynagrodzenia zasadniczego.

„Faktyczne skutki finansowe dla budżetu Wrocławia proponowane przez Pana (200 zł brutto) dla 9000 nauczycieli to 1 800 000 zł miesięcznie, które należy pomnożyć razy 12 miesięcy – daje to kwotę 25 822 800 zł. Dodając do tego koszty podatkowe będące po stronie pracodawcy razem otrzymamy ok. 31 mln zł zwiększenia budżetu wrocławskiej edukacji” – pisze radny Krauze.

Niezależnie od przedstawionych wyliczeń, nauczyciele mają jedynie obiecaną przez minister edukacji 5-proc. podwyżkę, która w żadnej mierze ich nie satysfakcjonuje i we Wrocławiu wszystkie związki zawodowe szykują się do protestu przed Urzędem Wojewódzkim 23 stycznia.

A jak napisał radny Kilijanek, „zadaniem naszych poprzedników było wprowadzenie szkoły w XXI w. Teraz my możemy dostosować wynagrodzenia nauczycieli do standardów tego stulecia”.

Oby tylko oczekiwane przez nauczycieli podwyżki weszły w życie po rzetelnych rozmowach i negocjacjach, a nie po kolejnej fali strajków i protestów.

..... (jw)

Schemat się powtarza. Kurs na prawo jazdy, zdany egzamin wewnętrzny, zgłoszenie się do Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego (WORD) na egzamin pisemny, zdany za pierwszym razem na 100 proc., i egzamin z jazdy. Oblany raz, drugi, trzeci, czwarty, piąty...

Albert Łyjak

Teorię zdałem bezbłędnie, wcześniej egzamin wewnętrzny w szkole jazdy na Karłowicach, a tu do egzaminu z jazdy podchodzę już 11. raz. Jestem tak zdenerwowany, że ręce mi się trzęsą – mówi młody chłopak oczekujący na swoją jazdę egzaminacyjną w WORD we Wrocławiu przy ul. Łągowickiej 12.

Polska jest na szarym końcu w raportach zdawalności egzaminów na prawo jazdy. Czy taka sytuacja wynika z tego, że jesteśmy wyjątkowo mało zdolnym społeczeństwem w prowadzeniu pojazdów mechanicznych? W naszym kraju egzamin na prawo jazdy zdaje średnio 35 proc. podchodzących do niego osób, a np. w Niemczech 70 proc. Z raportu NIK, który był sporządzony w 2016 r., wynika, że aż 88 proc. dochodów WORD pochodzi z opłat za egzaminy, z tego aż 70 proc. to egzaminy poprawkowe. Niezłe pieniądze. Z dostępnych danych, które udostępnia wrocławski WORD na swoich stronach internetowych, wynika, że np. w roku 2017 ośrodek przeprowadził prawie 60 tys. (58 380) egzaminów państwowych na prawo jazdy. W tym 24 747 teoretycznych i 33 633 praktycznych. Zakładając, że podejście do egzaminu teoretycznego kosztuje 30 zł, a do praktycznego 140 zł, łatwo obliczyć wpływy – to jest prawie 5,5 mln zł za opłaty egzaminacyjne.

– Dziewiąty raz podchodzę do egzaminu, wydałem na te poprawki z jazdy już więcej niż na cały kurs. W mojej szkole nauki jazdy instruktor mi mówił, że bardzo dobrze sobie radzę. Był zaskoczony, że nie mogę zdać. A za co oblewałem? Teorię zdałem za pierwszym razem, a z praktycznym było różnie. Raz nie zdałem, bojechałem lewym pasem, ale prawy był całkowicie zakorkowany. Innym razem na łuku najechałem na linię ciągłą, ale jej nie przekroczyłem. Gdy to potem sprawdzałem, okazało się, że to nie powinien być błąd. Ostatnim razem wracaliśmy już do bazy ulicą Ziębicką, nie włączyłem kierunkowskazu, skręcając na plac i koniec eg-

PRAWO JAZDY

Zarabiać



88 proc. dochodów WORD pochodzi z opłat za egzaminy, z tego aż 70 proc. to egzaminy poprawkowe

zaminu. Mam już powoli tego dość – mówi student oczekujący na kolejny egzamin.

Z wypowiedzi wielu kursantów, nie tylko tych z Wrocławia, ale w całej Polsce wynika, że bardzo często, to nie brak umiejętności czy predyspozycji zdających jest głównym problemem tak częstego nie zaliczania egzaminów na prawo jazdy, ale chęć zarobków ośrodków egzaminacyjnych (WORD). Egzaminy poprawkowe dla nich to niezły biznes. Im więcej jest powtórzeń tym lepiej, większy zarobek. A jak wygląda sam egzamin praktyczny? Zdający, którzy bezbłędnie zaliczyli wszystkie próby na placu manewrowym, wyjeżdżają na miasto i jeżdżą przepisowe 40 min. Zgodnie z instrukcją egzaminowania drobne błędy



UL. PUŁASKIEGO ZNÓW PRZEJEZDNA

WROCŁAW \ Wreszcie kierowcy mogą przejechać ul. Pułaskiego. Przez prawie cały rok 2018 przejazd pod wiaduktem kolejowym na skrzyżowaniu tej ulicy z Małachowskiego i Suchą był zamknięty.

fot. mat. pras/d



W BESTIALSKI SPOSÓB ZABILI SZCZENIAKI

POLICJA \ 50-letni mężczyzna i 42-letnia kobieta z Czarnego Boru, między Kamienną Górą a Wałbrzychem, zostali zatrzymani przez policję. W okrutny sposób zamordowali szczeniaki. Grozi im do pięciu lat więzienia.

fot. policja.gov.pl/d

na kursantach



Głównym problemem tak częstego niezaliczania egzaminów na prawo jazdy nie są umiejętności, ale chęć ośrodków egzaminacyjnych, by osiągać zarobki

| fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

nie wykluczają z egzaminu. Do drobnych błędów zalicza się chociażby: niewłączenie kierunkowskazu czy najechanie na linię ciągłą. Ta instrukcja jest tylko zapisem, a rzeczywistość wygląda inaczej. Zdający jest na pozycji przegranej, a decyduje egzaminator.

Dlaczego ten problem nie dotyczy szkół jazdy, w których instruktorzy spędzają z kursantem za kierownicą o wiele więcej czasu i wiedzą, kto co potrafi? Dlaczego tam w takim dużym zakresie jak w WORD nie są powtarzane egzaminy wewnętrzne?

Problemem, aż nadto widocznym, zainteresowało się już w roku 2016 Ministerstwo Infrastruktury, które zamierza rozwiązać kwestię nieuczciwych praktyk. Resort ma nowy projekt, który ma w tym pomóc. Dokument ten trafił do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w grudniu 2018 r. Czy zostaną zahamowane nieuczciwe praktyki egzaminatorów? Najważniejszą sprawą jest zmiana sposobu finansowania WORD. Ośrodki te będą finansowane przez wojewodę, czyli finansowane z budżetu państwa. Egzaminatorzy będą mieli odgórnie określone wynagrodzenie, bez związku z liczbą przeprowadzonych egzaminów. Czyli za egzaminy poprawkowe nie dostaną pieniędzy, jak dotąd. To już nie będzie się opłacało.

Druga istotna zmiana to opłaty egzaminacyjne. Nie będą już w większości trafiały do WORD, tylko w całości do skarbu państwa. Dopiero z tej puli ośrodki egzaminacyjne dostaną odpowiednie środki na utrzymanie i działanie. Jest też w projekcie zapis o losowym przypisywaniu egzaminatorów do danego zdającego – zapobiegnie to koleśiostwu i korupcji.

Nadciągają wielkie zmiany, które mogą sprawić, że egzamin na prawo jazdy będzie można zdać bez obaw o kombinacje ze strony pracowników WORD. Jest szansa, że gotowy projekt trafi pod obrady Sejmu i Senatu jeszcze w tym roku i jeżeli prace legislacyjne będą prowadzone sprawnie, to nowych przepisów możemy się spodziewać w 2020 r.

KULTURALNY FLESZ

MUZEUM

Stara Kopalnia w Wałbrzychu zaprasza



fot. mat. pras/d

Centrum Nauki i Sztuki Stara Kopalnia w Wałbrzychu to największa atrakcja turystyki przemysłowej w Polsce. Mieści się ono terenie dawnej Kopalni Węgla Kamiennego „Julia („Thor”)”. Obecnie to 4,5 hektara zabytkowych obiektów przemysłowych, wzbogaconych o autentyczne wyposażenie obejmujące zabezpieczony i udostępniony zwiedzającym kopalniany park maszynowy. Dzięki pracującym w Starej Kopalni przewodnikom, którzy przed laty pracowali w KWK „Julia”, każdy ze zwiedzających może nie tylko obejrzeć ogromną skalę kopalnianej infrastruktury, ale także ma możliwość poznania specyfiki tej wymagającej pracy. Na terenie Centrum znajduje się m.in. Muzeum Przemysłu i Techniki, w którym poznamy historię węgla, górnictwa i górników pracujących w skrajnie niebezpiecznych warunkach. Znajdują się tutaj maszyny gór-

nicze oraz ich elementy, pamiątki związane z działalnością kopalń wałbrzyskich, a także materiały audiowizualne i zbiór archiwaliów. Muzeum ma także dział archeologiczny oraz geologiczny z bogatymi zbiorami z terenu Wałbrzycha. W Galerii Sztuki Współczesnej prezentowane są prace artystów podczas wystaw czasowych oraz stałych, a w Centrum Ceramiki Unikatowej oferowane są warsztaty ceramiczno-garncarskie, podczas których każdy z uczestników zajmuje się wybraną techniką modelowania w glinie. Prowadzone są zajęcia dla grup przedszkolnych oraz uczniów szkół wszystkich szczebli. Muzeum Przemysłu i Techniki powołane zostało zarządzeniem wojewody wałbrzyskiego z 11 stycznia 1993 r. jako Oddział Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu.

Wystawa stała, Park Wielokulturowy Stara Kopalnia, ul. Piotra Wysockiego 29, Wałbrzych

WARSZTATY

Tworzenie fascynatorów



fot. mat. pras/d

Fascynator to piękna ozdoba głowy. Ze względu na wiele możliwości koloru, wzoru, materiału jest to nie tylko ozdoba ślubna. Może śmiało zastąpić toczek czy ozdobę do włosów. Upina się go lub mocuje z boku głowy lub bardzo wysoko na głowie. Podczas warsztatów, które są bezpłatne, uczestnicy dowiedzą się, jak stworzyć piękny fascynator. Czuwać nad całością będzie artystka Kamila Fryda-Sikorska, która stworzyła markę Kapelusowo.

Warsztaty mają pobudzić wyobraźnię uczestników. Ta ozdoba powinna być finezyjna, ale kształt jest dowolny, rozmiar też. Materiał może być różny: tiul, piórka, kokardki, jedwabne kwiatki czy zwierzęta, może mieć postać woalki lub tworzyć całość z grzebieniem czy opaską. Warsztaty mają dać możliwość stworzenia małego dzieła sztuki. Wtorek, 22 styczeń, godz. 17, przedpokój H13, ul. Hercena 13, Wrocław



ZAGŁĘBIE LUBIN ODPADŁO Z PUCHARU POLSKI

PIŁKA RĘCZNA \ Szczypiornicy z Dolnego Śląska przegrali z Górnikiem Zabrze 26:28 (11:11) i zakończyli przygodę w Pucharze Polski na 1/8 finału. Zabrze byli zdecydowanym faworytem spotkania. Zespół z Górnego Śląska ostatnio przegrał we wrześniu. Miedziowi jednak do końca walczyli o wygraną.

fot. mat. pras./d

KOSZYKÓWKA



Koszykarki CCC cieszą się po kolejnym zwycięstwie | fot. mat. pras./d

CCC po raz trzeci zdobywa Puchar Polski

Mistrzynie Polski z Polkowic pojechały na finał Suzuki Pucharu Polski z jednym celem – zdobyć trofeum. Ekipa z Dolnego Śląska dopięła swego, pokonując w finale Energę Toruń 66:45 (16:12, 19:12, 13:15, 18:6). Jest to trzeci krajowy puchar zdobyty przez CCC. Poprzednio zespół triumfował w 2004 i 2013 r.

Dawid Paluch

Najpierw w sobotę polkowiczanki odpaliły z kwitkiem gospodynie turnieju. – Byłyśmy agresywne od początku i utrzymałyśmy to do końca meczu – mówiła po tamtym spotkaniu Temi Fagbenle, koszykarka CCC. Polkowiczanki zdecydowanie zdominowały rywalki z Bydgoszczy, już po kilku minutach prowadziły

13:0. Sobotni półfinał był pokazem siły i dominacji ze strony mistrzyń Polski.

W finale nie było inaczej. Choć kibice dostali niemałą dawkę emocji, ekipa z Polkowic od początku nie oddawała prowadzenia. Energa grała ambitnie i starała się utrudniać rozgrywanie akcji rozpędzonym mistrzyniom Polski, ale na niewiele to się zdawało. Koszykarki CCC skutecznie realizowały plan taktyczny i wzorowo wypełniały wszystkie zadania. Polkowiczanki przede wszystkim dominowały mecz pod koszem, rzucały z większą skutecznością i popełniały znacznie mniej i niewymuszonych błędów niż rywalki. Dolnoślązaczki dołożyły do tego jeszcze szybkie ataki z kontry.

Pierwsza kwarta zakończyła się prowadzeniem 16:12 dla CCC. Bardzo dobre minuty rozgrywały Kaltsidou, Kaczmarczyk oraz Fagbenle, które raz za razem niepokoiły obronę rywalek. W 15. min spotkania polkowiczanki prowadziły już 12 pkt (28:16) i wydawało się, że jest po meczu. W końcówce pierwszej połowy rywalki dolnośląskiej drużyny zdołały zmniejszyć straty i na przerwę obie ekipy schodziły z wynikiem 34:24 dla CCC Polkowice. Trzecia kwarta to najlepsza koszykówka w wykonaniu Energii Toruń. Popularne Katarzynki znalazły swój rytm i zaczęły odrabiać straty. Na początku ostatniej części gry na tablicy widniał wynik 48:42 dla CCC i wydawało się, że torunianki mogą tę stratę jeszcze odrobić. Wtedy jednak polkowiczanki się obudziły i po serii 9:0 zamknęły mecz. Ostatecznie drużyna z Dolnego Śląska wygrała 66:45. Za wygraną w Pucharze Polski CCC Polkowice zgarnęło 20 tys. zł. MVP turnieju została wybrana Temi Fagbenle, a do pierwszej piątki turnieju dostały się jeszcze Tiffany Hayes i Styliani Kaltsidou z CCC

PIŁKA NOŻNA

Śląsk rozpoczął zgrupowanie w tureckim Belek

Przez Niemcy do Turcji. Piłkarze Śląska Wrocław pojechali w niedzielę rano autobusem do Berlina, by stamtąd wylecieć samolotem do Turcji. Vítězslav Lavička, nowy trener wrocławskiego klubu, zabrał na zimowe zgrupowanie 24 zawodników. Znalazło się tam miejsce dla dwóch nowych nabytków WKS: Krzysztofa Mączyńskiego pozyskanego z Legii Warszawa i Zambijczyka Lubambo Musondy (ostatnio Gandzasar). Do Turcji nie pojechał natomiast Djordje Čotra, który jest zawieszony na siedem meczów za brutalny faul. Lewy obrońca i tak nie będzie dostępny do dyspozycji trenera, więc ma przygotowywać się do rundy wiosennej we Wrocławiu. Śląsk wróci do Polski dopiero 31 stycz-

nia. Pierwsze spotkanie rundy wiosennej ekstraklasy już 9 lutego z Zagłębiem Sosnowiec we Wrocławiu.

FUTSAL

Adriano Foglia nowym zawodnikiem KS Acana Orzeł Futsal

Brazylijczyk z włoskim paszportem dołączy do drużyny z Jelcza-Laskowic. Foglia to jeden z najlepszych i najbardziej utytułowanych zawodników na świecie. Z reprezentacją Włoch wygrał m. in. mistrzostwo Europy i został wicemistrzem świata. W 2003 r. Adriano został wybrany najlepszym zawodnikiem świata. Ostatnio Foglia reprezentował barwy brazylijskiego Magnus Futsal. Adriano Foglia to chodząca legenda futbolu, którą wkrótce będziemy mogli podziwiać w podwrocławskiej miejscowości.

SIATKÓWKA



Impel z przełamaniem w lidze

#Volley Wrocław pokonał MKS Kalisz 3:2 (25:22, 17:25, 20:25, 25:19, 15:12) w ramach 15. kolejki Ligi Siatkówki Kobiet. Spotkanie odbyło się w Twardogórze.

To było spotkanie o sześć punktów. Obie drużyny były przed meczem sąsiadkami w tabeli i porażka wrocławskiej drużyny mogła wpędzić je w niemałe tarapaty. Ekipie ze stolicy Dolnego Śląska udało się jednak zwyciężyć i dzięki temu podopieczne Marka Solarewicza wspięły się na 10. miejsce.

Wrocławianki dobrze weszły w mecz. Od początku budowały skromną przewagę i utrzymały ją do końca seta. W kolejnych minutach nie było już tak dobrze. Kaliszanki zdominowały mecz i bez większych problemów wygrały kolejne dwie partie. W drużynie MKS szalała przede wszystkim Alicia Ogoms, której nie mogła zatrzymać obrona z Wrocławia. Przebudzenie nastąpiło pod koniec czwartej kwarty. #Volley Wrocław od stanu 17:17 odskoczył na bezpieczną przewagę i ostatecznie wygrał 25:19. Do wyłonienia zwycięzcy potrzebny był tie-break. W nim dominację pokazały młode zawodniczki z Dolnego Śląska. Od stanu 7:6 doprowadziły do wyniku 14:7. Ostatecznie wygrały 15:12.

(dp)

Wtorek
22/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | https://www.facebook.com/dodateklodzkiGPC
twitter.com/GPCodziennie | dodateklodzkiGPC@swsmedia.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

**Czy na al. Kościuszki
będzie bezpieczniej?**

s.2

**Podwyżki wyniosą
maksymalnie 350 zł
na osobę**

FINANSE KIEDY PRACOWNICY BAŁUCKIEGO OŚRODKA KULTURY DOSTANĄ WYŻSZE PENSJE?

Miesiącami czekają na podwyżki wynagrodzeń

Osoby zatrudnione w Bałuckim Ośrodku Kultury mają bardzo niskie pensje | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Pracownicy Bałuckiego Ośrodka Kultury w Łodzi domagają się podwyżek pensji. Miejscy urzędnicy zapewniają, że wynagrodzenia pracowników domów kultury zostaną zwiększone, ale nie mówią kiedy i w jakiej wysokości.

Bartłomiej Krasnodębski

Od wielu miesięcy pracownicy Bałuckiego Ośrodka Kultury w Łodzi proszą władarzy miasta o podwyższenie pensji. – Nasze zarobki są naprawdę marne. Mamy wyższe wykształcenie, ciągle się rozwijamy i podnosimy swoje kwalifikacje, a nie mamy jak wyżywić rodzin. Moglibyśmy być zatrudnieni w prywatnych instytucjach i zarabiać o wiele więcej pieniędzy, ale nadal chcemy pracować w Bałuckim Ośrodku Kultury. Obecnie nasze pensje są porównywalne z zarobkami pracowników gospodarczych. Jednak na nas ciąży o wiele większa odpowiedzialność – przekonuje Jan Gromski z Bałuckiego Ośrodka Kultury w Łodzi. – Z powodu niskich zarobków z Bałuckiego Ośrodka Kultury odchodzą pracownicy. Dla młodszych osób praca za nie-
zbyt wysokie wynagrodzenie jest nieatrakcyjna. Realizujemy liczne projekty, które są akceptowane przez władze miasta. W tamtym roku podczas obchodów jubileuszu naszej in-

\\ **Nasze zarobki
są naprawdę
marne.
Mamy wyższe
wykształcenie,
ciągle się
rozwijamy
i podnosimy swoje
kwalifikacje, a nie
mamy jak wyżywić
rodzin – ubolewają
pracownicy BOK** \\

stytucji słyszeliśmy o planach podwyżek, ale na razie nic się w tej kwestii nie zmieniło – dodaje Tomasz Budziarek, koordynator z Bałuckiego Ośrodka Kultury w Łodzi.

Zdaniem pracowników BOK średnia wysokość ich pensji wynosi od 2,2 tys. zł do 2,5 tys. zł. – To bardzo demotywujące. W tej sprawie napisaliśmy też pismo do Komisji Kultury Rady Miejskiej w Łodzi – mówią przedstawiciele Bałuckiego Ośrodka Kultury w Łodzi.

Podwyższenie pensji pracowników BOK w Łodzi popiera zasiadający w Komisji Kultury Rady Miejskiej w Łodzi radny z klubu Prawo i Sprawiedliwość Bartłomiej Dyba-Bojarski. – Wynagrodzenia pracowników domów kultury, bibliotek i muzeów muszą zostać zdecydowanie podwyższone. Te osoby zarabiają najmniej ze wszystkich pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury. Władze miasta powinny też dążyć do tego, żeby płace w domach kultury nie były zróżnicowane. Nie może być tak, że pracownicy jednego domu kultury zarabiają o wiele mniej niż osoby zatrudnione w innym – mówi samorządowiec z PiS.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.3

INWESTYCJA

Za rok wyremontują kamienicę przy ul. Sienkiewicza

Do marca 2020 r. potrwa remont kamienicy przy ul. Sienkiewicza 79 w Łodzi. – Kamienica składa się z czterech części. Zostaną one wyremontowane kompleksowo. Naprawione zostaną m.in. dach i instalacje. Powstanie również winda. Od strony ul. Sienkiewicza remontu doczekają się balkony, a odtworzenia detale architektoniczne – informuje Rafał Michaś z Zarządu Inwestycji Miejskich w Łodzi. W kamienicy zostanie pięć lokali mieszkalnych,

w tym jeden dla osoby niepełnosprawnej. Mieszkania będą miały łazienkę oraz kuchnię lub aneks kuchenny. Po remoncie w budynku pojawi się także Dom Dziennego Pobytu dla seniorów. – Chcemy, by w Domu Dziennego Pobytu powstała sala multimedialna. Natomiast na piętrach w kamienicy przy ul. Sienkiewicza będzie 10 pracowni dla twórców, a na parterze sześć lokali usługowych – wylicza Agata Burlińska z Biura ds. Rewitalizacji UMK. Z podwórka kamienicy zniknie gołębnik. W tym miejscu zostanie posadzona zielen, będą też ławki. Koszt inwestycji to prawie 14 mln zł.

(bk)

ARCHIWALIA

Zasoby Teatru Nowego dostępne w sieci

Dzięki dofinansowaniu z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Teatr Nowy im. Kazimierza Dejmki w Łodzi może udostępniać cyfrowo swoje zbiory. W archiwach Nowego kryją się m.in. plakaty, zapisy dźwiękowe i filmowe spektakli, partytury muzyki teatralnej oraz sceniczne egzemplarze sztuk. Od 1949 r. instytucja gromadzi dokumentację z działalności teatru. Przechowywane są w nim materiały dotyczące wszystkich premier od czasu powstania sceny.

W ramach dofinansowanego przez ministerstwo zadania dokonano digitalizacji kilkuset obiektów – głównie zdjęć archiwalnych i egzemplarzy scenicznych spektakli, np. „Historii o chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim”, „Barbary Radziwiłłówny”, „Uciech staropolskich”, „Ciemności kryjących ziemię”, „Doktora Faustusa”, „Łaźni” oraz „Trzech siostr”. Wyniki tej pracy będą sukcesywnie udostępniane na stronach Teatru Nowego. Realizacja zadania zapoczątkowała przygotowania do obchodów 70-lecia Teatru Nowego – informują przedstawiciele teatru.

(bk)



ALCHEMIUM DLA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

UCZELNIE \ Wkrótce mają się rozpocząć prace związane z budową kompleksu budynków Alchemium, do którego przeniesie się Wydział Chemiczny PŁ. Koszt pierwszego etapu inwestycji wyniesie 113 mln zł, z tego 97,5 mln zł pozyskano z MNiSW. W obiekcie, który powstanie wzdłuż ul. Żeromskiego, znajdzie się m.in. audytorium na 500 miejsc, sala obrad senatu oraz pracownice.

fol. Wikipeda/d

INFRASTRUKTURA

Czy na al. Kościuszki będzie bezpieczniej?

Łodzianie proszą miejskich urzędników o lepsze oznakowanie przejść dla pieszych na al. Kościuszki. Przedstawiciele Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi zapewniają, że sukcesywnie będą poprawiali widoczność w tych miejscach.

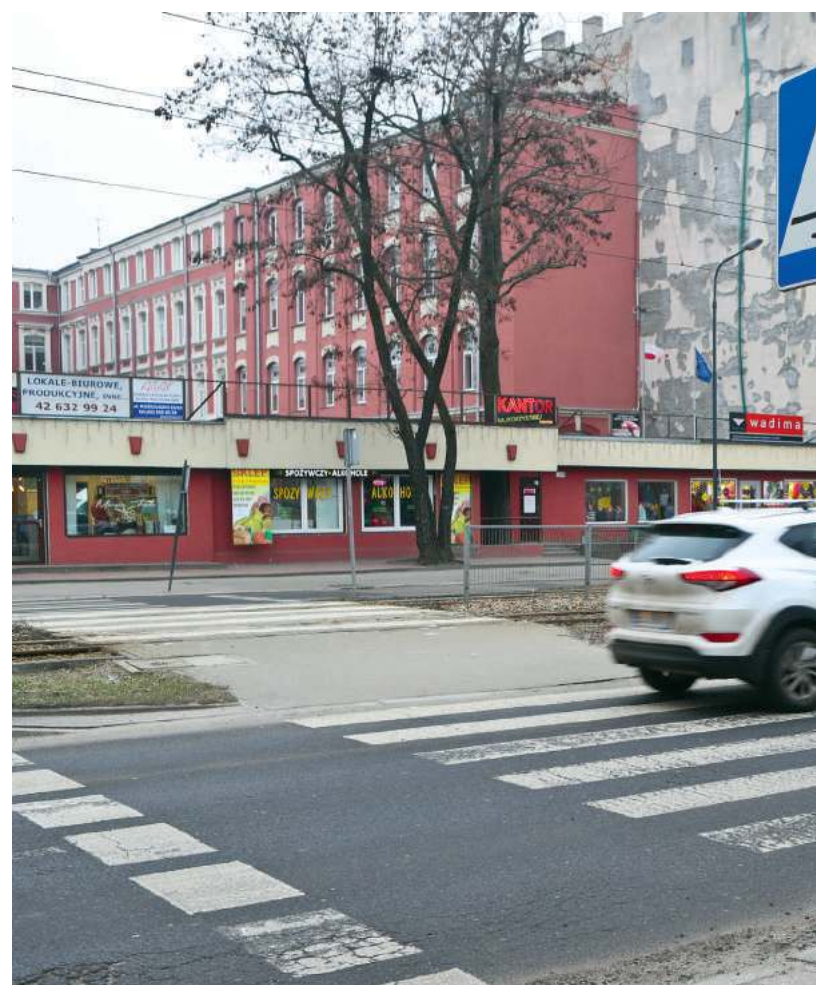
Bartłomiej Krasnodębski

Al. Kościuszki to jedna z głównych ulic przebiegających przez łódzkie Śródmieście. To tę arterią tysiące łodzian jeżdżą tramwajami i autobusami do pracy czy szkoły. Jednak przejścia dla pieszych znajdujące się na al. Kościuszki nie są dobrze oznakowane. – Codziennie przejeżdżam al. Kościuszki w okolicach pasażu Rubinsteina. Z tego pasażu od strony ul. Piotrkowskiej wychodzi na al. Kościuszki bardzo dużo osób. Niestety przejście dla pieszych jest tam słabo oznakowane. Niektórzy kierowcy w ogóle go nie zauwa-

\\ Miejscy urzędnicy powinni szybko zakupić migające aktywne znaki D6 Sign Flash. Ostrzegłyby one wszystkich użytkowników ruchu przed niebezpieczeństwem – uważają przedstawiciele inicjatywy społecznej EL00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi \\

żają. Piesi stojący na chodniku natomiast wbiegają na jezdnię wprost pod pędzące pojazdy. Podobna sytuacja jest także na przejściu dla pieszych przy skrzyżowaniu al. Kościuszki z ul. 6 Sierpnia. Z tego przejścia korzystają osoby odwiedzające pobliskie kawiarnie, puby czy restauracje, pocztę, banki. Może się zdarzyć, że kierowca nie zdąży zahamować – przekonuje pani Beata, mieszkanka centrum Łodzi.

Łodzianie twierdzą także, że osoby przechodzące przez przejścia dla pieszych muszą również bacznie zwracać uwagę na pędzące wzdłuż al. Kościuszki tramwaje. – Nawet gdy pieszemu uda się



spokojnie przejść przez jezdnię, to powinien spojrzeć, czy od strony południowej i północnej nie nadjeżdża tramwaj.

Niestety motorniczowie rzadko zwalniają przed przejściem dla pieszych. Przejścia na al. Kościuszki, na których nie

MEDYCYNA

Bez profilaktyki nie ma zdrowia

Pacjent musi uczestniczyć w programach profilaktyki chorób cywilizacyjnych – stwierdzili eksperci podczas debaty zorganizowanej wczoraj przez Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi i fundację Think Tank Innowacje dla Zdrowia. Jak podkreślili, jest to konieczne, gdyż mimo dostępności badań wczesnego wykrywania chorób nowotworowych i układu krążenia skuteczność profilaktyki w Polsce wciąż jest zbyt niska.

Mamy programy przesiewowe, np. badania cytologiczne czy mammograficzne, z których pacjenci właściwie nie korzystają – powiedział dyrektor ICZMP prof. Maciej Banach. I dodał, że debata ma służyć temu, by się zastanowić, co zrobić, by zachęcić pacjentów do korzystania z profilaktyki i by lekarze mogli wcześniej wykrywać choroby cywilizacyjne. A z tym jest problem, gdyż, jak stwierdzili eksperci, kilka lat temu zaprzestano aktywnego zachęcania pacjentów do udziału w programach. – W Polsce z cytologii powinno korzystać ok. 9 mln kobiet co trzy lata. Niestety zgłaszalność na to badanie wynosi zaledwie 18 proc. – mówił prezes Polskiego Towarzystwa Ginekologii i Położnictwa Wojciech Rokita. I dodał, że dzieje się tak dlatego, gdyż zlikwidowano ośrodki koordynujące profilaktykę raka szyjki macicy i zaprzestano wysyłania zaproszeń



Debatę zorganizował Instytut Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

w programie prowadzonym od 2006 r. Na ten sam problem w przypadku raka sutka zwrócił też uwagę prezes Polskiego Towarzystwa do Badań nad Rakiem Piersi prof. Tadeusz Pieńkowski. Jednak zaznaczył też, że poza profilaktyką i edukacją ważnym elementem systemu opieki onkologicznej poprawiającym skuteczność leczenia nowotworów piersi jest tworzenie

akredytowanych ośrodków diagnostyki i leczenia raka sutka. – W ośrodkach, które skupiają wszystkich specjalistów, wyniki leczenia są o wiele lepsze – tłumaczył prof. Pieńkowski.

Problem zbyt małego udziału pacjentów w programach przesiewowych dostrzegł też uczestniczący w debacie doradca ministra zdrowia Radosław Sierpiński. – Musimy nieustan-

nie uświadamiać Polaków, jak ważne jest wczesne wykrywanie chorób nowotworowych i kardiologicznych, a informacje adresowane do pacjentów powinny być „szyte na miarę” – zaznaczył Sierpiński. I dodał, że resort zdrowia zdecydowanie wspiera profilaktykę, m.in. dzięki wprowadzeniu pilotażowego programu koordynowanej opieki nad pacjentem z za-

wałem i z niewydolnością serca czy też poprzez organizację krajowej sieci onkologicznej.

Jednak uświadamianie, że profilaktyka jest ważna, bo może zapobiec chorobie lub pomóc zdiagnozować ją na wczesnym etapie, gdy jest uleczalna, powinno się zacząć już wcześniej – na poziomie edukacji szkolnej. Na ten aspekt zwróciła uwagę prezes Polskiej Unii Organizacji Pacjentów Beata Ambroziewicz, zaznaczając, że skuteczność działań zależy także od dobrej współpracy ośrodków medycznych z organizacjami pacjentów, które wiedzą, jak propagować profilaktykę. – Jesteśmy w stanie zmniejszyć ryzyko zachorowania na choroby cywilizacyjne nawet o 40 proc., więc jest o co walczyć – powiedziała Ambroziewicz.

Eksperci, lekarze i decydenci uczestniczący w debacie zgodzili się co do tego, że krokiem koniecznym do poprawy efektywności profilaktyki jest lepsza jej koordynacja, nie tylko na poziomie ogólnopolskim, ale także regionalnym, edukacja oraz współpraca z mediami, które powinny odgrywać ważną rolę informacyjno-edukacyjną w promowaniu zachowań prozdrowotnych.

Bogumiła Kempieńska-Miroslawska



UDERZYŁ W DRZEWO, WSPÓŁPASAŻER NIE ŻYJE

WYPADKI \ Kierujący renault laguna 30-letni mieszkaniec powiatu wieluńskiego, jadąc w kierunku Częstochowy, z nieustalonych przyczyn zjechał na pobocze i uderzył w drzewo. Pasażer zginął na miejscu, natomiast kierowca trafił do szpitala. Był trzeźwy.

fot. Policja.gov.pl/d



KRADŁ, TERAZ SIEDZI W ARESZCIE

PROKURATURA \ Piotrkowscy policjanci zatrzymali 17-letniego piotrkowianina podejrzanego o kradzieże i włamania do punktów gastronomicznych oraz sklepów na terenie miasta. Mężczyzna usłyszał zarzuty i trafił do aresztu. Grozi mu kara do 10 lat więzienia.

fot. policja.gov.pl/d



Przejścia dla pieszych przez al. Kościuszki są niebezpieczne

| fot. Jan Środa/Gazeta Polska

ma żadnego ostrzeżenia dla kierowców, pieszych czy motorniczych, są niebezpieczne. Powinna się tam pojawić sy-

gnalizacja świetlna – przekonują pan Grzegorz, mieszkaniec centrum miasta.

O szybką poprawę bezpieczeństwa na przejściach dla pieszych na al. Kościuszki apelują też przedstawiciele inicjatywy społecznej EL00000 – Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi. – Miejscy urzędnicy powinni szybko zakupić migające aktywne znaki D6 Sign Flash. Ostrzegająby one wszystkich użytkowników ruchu przed niebezpieczeństwem. Takie znaki powinny się pojawić np. na wysokości pasażu Rubinstejna i przy skrzyżowaniu al. Kościuszki z ul. 6 Sierpnia. Wielokrotnie obserwujemy, że po zmroku kierowcy i motorniczowie mają problem, by dostrzec pieszego – uważają przedstawiciele inicjatywy społecznej EL00000-Zmotoryzowani Mieszkańcy Łodzi.

Miejscy urzędnicy natomiast zapewniają, że wiedzą o słabej widoczności na al. Kościuszki. – W tym roku będziemy sukcesywnie lepiej oznaczać przejścia dla pieszych. Zamontujemy także migające aktywne znaki – przekonuje Maciej Sobieraj, zastępca dyrektora Zarządu Dróg i Transportu w Łodzi.

FINANSE

Miesiącami czekają na podwyżki wynagrodzeń

Pracownicy Bałuckiego Ośrodka Kultury w Łodzi domagają się podwyżek pensji. Miejscy urzędnicy zapewniają, że wynagrodzenia pracowników domów kultury zostaną zwiększone, ale nie mówią kiedy i w jakiej wysokości.

Mam nadzieję, że prezydent miasta szybko przedstawi radnym uchwałę pozwalającą na podwyższenie pensji pracownikom m.in. domów kultury czy bibliotek. My już w grudniu proponowaliśmy, by Komisja Kultury Rady Miejskiej w Łodzi zaapelowała do władz miasta o dokładne określenie wysokości kwoty podwyżki dla pracowników instytucji kultury. Niestety radni Koalicji Obywatelskiej nie poparli tego apelu – ubolewa radny Bartłomiej Dyba-Bojarski.

Urzędnicy miejscy natomiast twierdzą, że podwyżki pensji pracowników domów kultury można się spodziewać do końca pierwszego kwartału br.

\\ **Podwyżki pensji pracowników domów kultury można się spodziewać do końca pierwszego kwartału br.**
– twierdzą urzędnicy miejscy \\

– Decyzja o podwyżkach dla pracowników domów kultury i bibliotek zapadnie niebawem. To dla mnie priorytet. Chciałbym, żeby to było już na początku lutego br. Musimy tylko rozdysponować rezerwę finansową w budżecie miasta, która

jest przeznaczona na podwyżki dla różnych grup zawodowych, w tym m.in. pracowników instytucji kultury. Nie rozważaliśmy jeszcze tego, czy podwyżki będą wypłacone z wyrównaniem od stycznia 2019 r. – informuje Krzysztof Piątkowski, wiceprezydent miasta.

Łączny koszt podwyżek w wysokości 250 zł brutto na osobę dla bibliotekarzy, muzealników i pracowników domów kultury wynosi 2,5 mln zł. Gdyby było to 350 zł na osobę, to trzeba by wypłacić pracownikom instytucji kultury 3,6 mln zł.

Wyjaśnijmy, że Bałucki Ośrodek Kultury w Łodzi ma siedzibę w kilku miejscach: przy ul. Łanowej (Centrum Twórczości Lutnia), ul. Żubardzkiej (Centrum Edukacji Kulturowej „Na Żubardzkiej”), ul. Limanowskiego (Centrum Edukacji i Rewitalizacji „Rondo”) oraz ul. Stawowej (Wyspa Kultury).

Bartłomiej Krasnodębski

KULTURALNY FLESZ

WERNISAŻ

Fotografie w galerii im. Eugeniusza Hanemana



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dzisiaj o godz. 18.30 w galerii Łódzkiego Towarzystwa Fotograficznego im. Eugeniusza Hanemana przy ul. Piotrkowskiej odbędzie się uroczysty wernisaż 59. Dorocznej Wystawy Fotografii ŁTF. Wydarzenie zostanie połączone z wręczeniem dyplomów i medali. W galerii ŁTF swoje prace zaprezentują m.in. Piotr Borasa, Paweł Buczek, Dominika Cybuch, Zbigniew Głuszcak, Witold Jankowski, Zbigniew Januszek, Krzysztof Jarczewski, Artur Jastrzębski, Mariusz Jędraszczyk, Tomasz Kaźmierczak, Jerzy Maciej Koba, Henryk Komorowski, Marek Korczak-Idziński, Maciej Kossowski, Przemysław Kot, Marek Krymarys, Piotr Kuczyński, Krzysztof Kurowski, Dominik Lik, Marta Lityńska,

Maciej Mastalerz, Jacek Migdał, Witold Molenda, Mariusz Nowicki, Anna Ogar, Piotr Pardus, Ryszard Sasiadek, Urszula Sobieszek, Robert Tarczyński, Maria Tymirńska oraz Tadeusz Wijata. Łódzkie Towarzystwo Fotograficzne powstało w 1949 r., początkowo jako Oddział Polskiego Towarzystwa Fotograficznego. – Od 1957 r. Łódzkie Towarzystwo Fotograficzne ma własny lokal – siedzibę, w której od samego początku prowadzi publiczną galerię fotografii prezentującą wszystkie tendencje i postawy twórcze w fotografii artystycznej. W galerii odbyło się ponad 500 wystaw, na których wyeksponowano ok. 10 tys. zdjęć – informują przedstawiciele ŁTF. Wstęp na wystawy w ŁTF jest bezpłatny.

FILM

„Dekady kina 1919–2019”



fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Dzisiaj o godz. 18 w kinie Kinematograf w Muzeum Kinematografii rozpoczyna się nowy cykl poświęcony filmom. – Podczas wydarzeń z serii „Dekady kina 1919–2019” raz w miesiącu będziemy prezentowali najważniejsze filmy w porządku chronologicznym. Ten cykl rozpoczynamy projekcją „Madame DuBarry” w reżyserii Ernsta Lubitscha. W roli głównej wystąpiła legendarna Pola Negri. „Madame DuBarry” to dramat kostiumowy osadzony we Francji XVIII w. Akcja dzieje się podczas Rewolucji Francuskiej. Opowiadana w filmie historia mówi o Madame DuBarry, przyjaciółce króla Francji i jej bliskich. Dla Poli Negri wcielenie się w tę postać przerodziło się w pierwszy wielki sukces – infor-

muja przedstawiciele Muzeum Kinematografii. Seans poprzedzi wprowadzenie Grzegorza Rogowskiego z Filmoteki Narodowej – Instytutu Audiowizualnego (FINA). W sobotę (26 stycznia) zaplanowano natomiast wieczór z kinem greckim. O godz. 19 zostanie wyświetlona „Róża Smyrny” w reż. Giorgiosa Kordelasa. Akcja filmu rozgrywa się w Atenach w 1987 r. Dimitris przygotowuje wystawę dotyczącą życia codziennego Greków mieszkających niegdyś w Smyrnie (dzisiejszy Izmir). Poszukując eksponatów, natrafia na poplamioną suknię ślubną, która od razu wydaje się mu wyjątkowo cennym przedmiotem. Postanawia rozwiązać zagadkę. Czy mu się to uda? Bilety na seanse w kasach kina.



BĘDZIE NOWY TRANSFER W ORLE ŁÓDŹ

ŻUŻEL \ Przed nowym sezonem Nice 1. Ligi Żużlowej do drużyny Orła Łódź dołączy jeszcze jeden zawodnik. Jak poinformował prezes klubu Witold Skrzydlewski, będzie to senior. Sternik Orła nie zdradza jednak terminu ogłoszenia transferu. Na pewno nie będzie to Greg Hancock, który w mediach jest łączony z łódzkim pierwszoligowcem.

fot. Jan Środa/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA

Widzew jest odbudowywany od zera przez kibiców. Członkowie stowarzyszenia pełnią funkcje społecznie – mówi Tomasz Stamirowski, prezes Stowarzyszenia RTS Widzew Łódź



Remigiusz Brzeziński został tymczasowo oddelegowany do pełnienia funkcji prezesa spółki | fot. Anna Jach/Gazeta Polska

Cel Widzewa? Piąte mistrzostwo Polski

Od 2015 r. Widzew jest odbudowywany po tym, jak do jego degradacji doprowadzili poprzedni właściciele. Od tamtej pory drużyna awansowała do 2. Ligi, a kibice w każdym roku biją rekordy w zakupie karnetów. – Chcemy, by Widzew wrócił na właściwe miejsce na piłkarskiej mapie. Dla wielu z nas celem jest piąte mistrzostwo Polski – podkreśla Tomasz Stamirowski, prezes Stowarzyszenia RTS Widzew Łódź.

Daniel Mroczek

Wczoraj, podczas specjalnej konferencji prasowej, przedstawiciele Widzewa przyznali, że nadal nie udało się im zatrudnić nowego prezesa spółki. – Dążymy do zrekrutowania osób, które w profesjonalny sposób będą zarządzały poszczególnymi płaszczyznami funkcjonowania klubu – powiedział Remigiusz Brzeziński, przewodniczący rady nadzorczej Widzew Łódź SA, oddelegowany tymczasowo do pełnienia funkcji prezesa spółki. – Zatrudniliśmy już trenera od przygotowania fizycznego, dążymy do uzupełnienia drużyny zawodnikami, którzy podniosą jej jakość. Niedawno dołączył do nas koordynator ds. skautingu Piotr Kosiorowski, a niebawem na stanowisku dyrektora sportowego pracę zacznie Łukasz Masłowski – dodał.

Były zawodnik czerwono-biało-czerwonych w ostatnich latach odpowiadał za transfery w występującej obecnie w ekstraklasie Wiśle Płock. 1 maja 2019 r. Masłowski rozpocznie pracę w klubie z al. Piłsudskiego 138. Do jego obowiązków należeć będzie przede wszystkim stworzenie profesjonalnego pionu sportowego i za-

rzadzanie polityką transferową Widzewa.

Prezes Stowarzyszenia RTS Widzew Łódź, które jest 100 proc. właścicielem spółki akcyjnej, poinformował o znaczących zmianach w modelu zarządzania klubem.

– Do tej pory spółką zarządzali członkowie stowarzyszenia, którzy mają własne obowiązki zawodowe. Pobierali oni symboliczne wynagrodzenia – poinformował Tomasz Stamirowski. – Ten model się wyczerpał, dlatego chcemy po-

wołać nowy zarząd na pełen etat. Osoby, które chcą zarządzać Widzewem, muszą poświęcić mu 100 proc. czasu – dodał.

Prezes zapewnił również, że członkowie stowarzyszenia pracują społecznie i nie otrzymują wynagrodzenia. – Nasza organizacja liczy 23 osoby, głównie ze środowisk biznesowych. Widzew jest odbudowywany od zera przez kibiców. Członkowie stowarzyszenia pełnią funkcje społecznie. Co więcej, są najemcami wielu łóż biznesowych, a przychód ze skyboxów to ok. 40 proc. wpływów ze sprzedaży karnetów. Członkowie rady nadzorczej natomiast pobierali wynagrodzenia w okresie, w którym współwłaścicielem klubu był Murapol – tłumaczył.

1 MAJA

Łukasz Masłowski
zostanie dyrektorem
sportowym
Widzewa

HOKEJ

Nieudana inauguracja roku

ŁKH Łódź ma za sobą porażkę z KH Warsaw Capitals 3:4 (0:1, 3:3, 0:0) w pierwszym ligowym meczu w 2019 r. Bramki dla łódzkiej drużyny zdobyli: Václav Říha (27 min), Tymoteusz Lewy (33 min) i Arkadiusz Witczak (34 min). Skład ŁKH: Bartosz Grabara, Kacper Jaroń – Piotr Matuszewski, Michał Cieplucha, Václav Říha, Mateusz Kubiak, Tymoteusz Lewy, Kamil Świerczewski, Jan Kowalski, Arkadiusz Witczak, Michał Szumko, Jan Wachowiak, Tomasz Kurowski, Radosław Kusideł, Jakub Darol, Mateusz Walczak, Paweł Pelzowski. W tabeli grupy północnej drugiej ligi ŁKH pozostaje liderem z dorobkiem 12 pkt. 2 lutego łódzka drużyna zmierzy się w łódzkiej Bombonierce z BKS Bydgoszcz.

PIŁKA NOŻNA

Zagrają dla chorego Piotra

Trwają przygotowania do charytatywnego turnieju piłkarskiego rocznika 2009 „Pomoc dla Piotra Orlika”. Zmagania młodych adeptów futbolu zaplanowano na 26 stycznia w małej hali przy al. Unii. W zawodach weźmie udział osiem zespołów: ŁKS I Łódź, ŁKS II Łódź, Diament Zduńska Wola, RKS Lechia Tomaszów Mazowiecki, SMS Łódź, Widok Skierniewice, Be a Star Wilczki Warszawa oraz Zawisza Rzgów. W trakcie turnieju będzie prowadzona zbiórka pieniędzy na leczenie Piotra Orlika, który zmagają się ze stwardnieniem zanikowym bocznym.

PIŁKA SIATKOWA

Trudna przeprawa PGE Skry

W środę bełchatowscy siatkarze rozpoczną zmagania w rozgrywkach Pucharu Polski. Rywalem podopiecznych trenera Roberta Piazzę w ćwierćfinale będzie aktualny lider PlusLigi ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Początek o godz. 17.30.

Po serii niepowodzeń PGE Skra ma za sobą trzy zwycięstwa z rzędu (wszystkie po 3:0). – Fajnie byłoby wygrać 3:0 w Kędzierzynie, ale wiadomo, że ZAKSA to drużyna z najwyższej półki – uważa Piotr Orczyk, przyjmujący bełchatowskiej drużyny. – Nie będzie łatwo, tym bardziej że gramy na wyjeździe i kibice gospodarzy będą im po- magali. Niemniej spokojnie podchodzimy do tego meczu. Mamy trochę czasu, by odpocząć, ale też wrócić do pracy i przez najbliższe dni przygotować się do tego meczu. Bo dlaczego mamy nie wygrać? Damy z siebie wszystko i liczę na zwycięstwo – dodaje.

Po meczu w Pucharze Polski bełchatowianie zmierzą się w hali Energia z Greenyardem Maaseik w ramach czwartej kolejki Ligi Mistrzów (o godz. 18). Trzy dni później zagrają na wyjeździe z Indykpołem AZS Olsztyn (o godz. 14.45). W Bełchatowie natomiast kolejny mecz PlusLigi odbędzie się dopiero 6 lutego. Rywalem PGE Skry będzie wówczas Jastrzębski Węgiel (o godz. 20.30). Zaległe spotkanie z Treflem Gdańsk zostanie rozegrane 11 marca. Dokładna godzina nie została jeszcze ustalona.

(dm)

Wtorek
22/01/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

POMORSKIE SERIA ATAKÓW W NIEDZIELNY WIECZÓR

Nożownicy grasują na Pomorzu



Policja musi się zmierzyć z rosnącą liczbą przestępstw popełnianych przez obcokrajowców | fot. Pixabay/d

W Gdańsku-Lipcach i Rożentalu koło Pelplina zostało zaatakowanych dwóch mężczyzn. Ofiara z Rożentalu nie żyje. Do pierwszej napaści doszło podczas libacji alkoholowej, druga była finałem wydarzeń, które sterroryzowały kociewską miejscowość.

Stanisław Balicki

Niewielki Rożental pod Pelplinem w niedzielny wieczór stał się miejscem dwóch ataków nieznanego mieszkańcom mężczyzny. Ubrany na ciemno i zakapturzony miał zaatakować młodą kobietę w okolicach wiejskiego sklepu. Pojawiły się pogłoski, że próbował ją zgwałcić. Później w innej części wsi doszło do tragedii. Napastnik wtargnął na teren prywatnej posesji, zignorował wezwania 57-letniego właściciela do jej opuszczenia, zaatakował go nożem, po czym uciekł. Mimo reanimacji ofiara zmarła. Policja zorganizowała obławę z psami tropiącymi i wczoraj podejrzany został ujęty na terenie gminy Pelplin.

– Mężczyzna został przewieziony do policyjnej izby zatrzymań w Tczewie – mówi „Dodatkowi Pomorskiemu” asp. sztab. Dawid Krajewski

z tczewskiej policji. – Jest podejrzwany o przestępstwo rozboju, ale także o zabójstwo w Rożentalu. Pracujemy intensywnie przy zbieraniu dowodów, które prześlemy prokuraturze przesłuchującej podejrzanego – dodaje.

Parę godzin wcześniej w hostelu, w którym mieszkał obcokrajowiec pracujący w Gdańsku, również doszło do ataku nożownika. – Policjanci z komisariatu na Oruni odebrali zgłoszenie, że w jednej z kamienic przy Trakcie św. Wojciecha podczas libacji alkoholowej doszło do ugodzenia nożem – informuje asp. Karina Kamińska z gdańskiej policji. – Funkcjonariusze zatrzymali na miejscu dwie osoby mogące mieć związek z tym zdarzeniem – 40-letniego mężczyznę i 44-letnią kobietę. W tym czasie pokrzywdzony był opatrywany przez ratowników medycznych – dodaje. Pokrzywdzony,

40-letni obywatel Białorusi, został z ranami kłutymi brzucha przewieziony do szpitala UCK w Gdańsku, w którym był operowany. Nie wiadomo, jaki jest jego stan.

Wydarzenia te nie mają związku z tragedią sprzed tygodnia w Gdańsku. Oba ataki łączy za to coś innego. – To 45-letni obywatel Mołdawii – mówi o podejrzanym z Rożentalu asp. Krajewski. – Miał mieszkać w Pelplinie, wcześniej nie był znany policji – dodaje.

Osoby zatrzymane po morderstwie w gdańskich Lipcach to obywatele Ukrainy. Tragizm kumulacja w Pomorskiem sygnalizuje nowy problem przestępczości, z którym musi się zmierzyć policja. Nie ma jeszcze danych statystycznych z ub.r. Komenda Główna Policji w podsumowaniu roku 2017 podała, że liczba przestępstw popełnianych przez cudzoziemców wzrosła w tamtym okresie o 40 proc.

GDAŃSK

Przedterminowe wybory 3 marca

Szef kancelarii premiera Michał Dworczyk poinformował, że Mateusz Morawiecki podpisał rozporządzenie o przedterminowych wyborach na prezydenta Gdańska. Kandydatów można zgłaszać do 6 lutego. Zrządzenie jest wynikiem wygaśnięcia mandatu Pawła Adamowicza, który w ubiegłą niedzielę został zaatakowany przez nożownika podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy i na drugi

dzień zmarł. Powołana przez premiera pełniąca obowiązki prezydenta Aleksandra Dulikiewicz nie zdecydowała jeszcze, czy będzie kandydować. Lokalnemu dodatkowi „Gazety Wyborczej” powiedziała, że jest jeszcze za wcześnie na taką decyzję. O niewystawianiu kandydata w wyborach zdecydował parę dni temu prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński. Wczoraj taką deklarację złożył też Sławomir Neumann, szef pomorskich struktur Platformy Obywatelskiej i jej klubu parlamentarnego.

(sb)

PROKURATURA

Szef ochrony finału WOŚP zatrzymany

Dariusz S. usłyszał w prokuraturze dwa zarzuty składania fałszywych zeznań oraz namawiania do składania fałszywych zeznań. Chodzi o fałszywy identyfikator z napisem „Media”, którym miał się posługiwać Stefan W., nożownik, który zamordował prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Dariusz S. miał przekazać policji identyfikator odebrany rzekomo napastnikowi i namawiać swojego podwładnego do potwierdzenia w śledztwie tego faktu. Tymczasem technicy policyjni nie znaleźli na przedmiocie śladów

biologicznych mordercy, identyfikatora nie widać też przy nim na licznych zdjęciach z tragicznego finału WOŚP. Tymczasem zakończyła się kontrola MSWiA w agencji ochrony, która zabezpieczała imprezę. „Minister Joachim Brudziński podjął decyzję o rozpoczęciu procedury cofnięcia koncesji Agencji Ochrony Tajfun. W toku ubiegłotygodniowej kontroli MSWiA w agencji stwierdzono liczne nieprawidłowości” – czytamy w komunikacie ministerstwa. Między innymi nie weryfikowano karalności pracowników, ich kwalifikacji do zadań tego wymagających, a także zatrudniano osoby niepełnoletnie.

(sb)



DAR MŁODZIEŻY WPŁYWA DO PANAMY

REJS NIEPODLEGŁOŚCI \ Żaglowiec dziś spodziewany jest w porcie. Obecnie zamustrowana załoga i wszystkie dotychczasowe jej zmiany wezmą udział w rozpoczynających się Światowych Dniach Młodzieży, spotkaniu młodych katolików z całego świata z papieżem Franciszkiem. Fregata wypłynęła w rejs 20 maja ub.r. 3,5 tys. pielgrzymów z Polski to najliczniejsza grupa narodowa na ŚDM.

fot. Fotomag/Gazeta Polska

ŚWIĘTA JUBILEUSZOWY PLEBISCYT

Finisz konkursu „Świeć się z Energa”

Dobiega końca jubileuszowa edycja plebiscytu „Świeć się z Energa”. Polacy po raz dziesiąty wybierają najpiękniej rozświetlone miasta. W pierwszym etapie zwycięzcą na Pomorzu po raz kolejny okazało się Wejherowo, które wciąż ma szansę na tytuł Światowej Stolicy Polski. Na gród Wejhera można głosować, wysyłając SMS pod numer 72355 o treści „SEM.77”.

Kamil Tucholski

Cieszy mnie, że Wejherowo ponownie znalazło się w gronie najładniej oświetlonych dekoracjami świątecznymi miast w Polsce i zwyciężyło w pomorskim w konkursie „Świeć się z Energa”. Konkurs to nie tylko doskonała okazja do promocji. Przede wszystkim spełnia on szlachetny cel społeczny, bo przyznawane w nim nagrody mogą trafić do organizacji prowadzących bardzo ważną i pożyteczną działalność społeczną – mówi Krzysztof Hildebrandt, prezydent Wejherowa

– Dziękuję mieszkańcom za oddawanie głosów na Wejherowo, jednocześnie zachęcam do głosowania na nasze miasto podczas finału konkursu – dodaje.

Akcja realizowana pod patronatem Grupy Energa jest świetną okazją do pomocy charytatywnej. Na zwycięskie ośrodki czekają nagrody o łącznej wartości 200 tys. zł, które trafią do najbardziej potrzebujących. Do miejscowości nagrodzonych trafi energooszczędny sprzęt AGD – m.in. lodówki, zmywarki czy kuchenki.

O tytuł najładniej oświetlonych na święta ubiegały się miasta z całej Polski. SMS-

-owe głosowanie rozpoczęło się 14 grudnia, a pierwszą część rywalizacji zakończono 7 stycznia. Wyłonione w tym etapie miasta walczyły w finale. Oprócz Wejherowa znalazły się w nim: Katowice, Kielce, Kraków, Łódź, Łomża, Mrągowo, Nysa, Ostrów Wielkopolski, Radom, Sędziszów Małopolski, Świnoujście, Toruń, Wrocław, Wschowa i Zamość.

Zgodnie z pierwotnym harmonogramem konkurs miał zostać rozstrzygnięty 18 stycznia, jednak ze względu na trwającą w ubiegłym tygodniu żałobę narodową po tragicznej śmierci prezy-



denta Gdańska Pawła Adamowicza organizatorzy zdecydowali o przeniesieniu zakończenia rywalizacji. Czas głosowania finałowego został wydłużony do środy 23 stycznia do godz. 20. – W tym roku

plebiscyt „Świeć się z Energa” odbywa się już po raz dziesiąty i zbiega się z 100. rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Zachęcam wszystkich do patriotyzmu i pokazania przywiązania do własne-

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

PRENUMERATA ELEKTRONICZNA



GAZETA POLSKA

POLITYKA CYWILIZACJA HISTORIA
NOWE
PANSTWO

**ATRAKCYJNE
PAKIETY
+
WYJĄTKOWE
PREZNTY**

Koszulka
ODSIECZ WIEDŹSKA
kultowej marki
RED IS BAD
o wartości
120zł

Książka
**RESORTOWE
TOGI**
o wartości
50,00zł

**WYBIERZ SWÓJ PAKIET NA STRONIE
WWW.PRENUMERATA.GPCODZIENNIE.PL**



OFERTA DLA NOWYCH PRENUMERATORÓW I PRZY PRZEDŁUŻENIU PRENUMERATY - DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.



CZTEREJ GRAFFICIARZE ZATRZYMANI

LĘBORK \ Mężczyźni malujący składy Szybkiej Kolei Miejskiej zostali zatrzymani po pościgu policyjnym. To mieszkańcy Trójmiasta w wieku ok. 30 lat. Zabezpieczono puszki ze sprejami, drabiny i ubrania do malowania. Straty to ok. 70 tys. zł.

fot. Wikipedia/d



PECHOWY KONTENEROWIEC DOTARŁ DO PORTU

GDAŃSK \ Blisko 400-metrowy MSC „Zoe” dopłynął do Portu Północnego po sztormie 2 stycznia, gdy na wysokości Zelandii zgubił blisko 300 kontenerów. Spodziewany nazajutrz w Gdańsku, wszedł jednak do portu w Ludwigshafen, gdzie poddano naprawom.

fot. Wikipedia/d



Wejherowo walczy w finale plebiscytu
| fot. mat. pras./d

go miasta i regionu – mówi Lucjan Brudziński, dyrektor departamentu marketin-

gu i komunikacji Energa SA. – Akcja Energi łączy zdrową rywalizację z chęcią niesienia pomocy bliźnim. Wybierzmy najładniejsze miejsca w kraju i wspólnie zanieśmy tam dobroczynną pomoc! – dodaje.

Od początku akcji „Świeć się z Energa” charytatywna pomoc trafiła do podopiecznych z ponad 190 placówek w całej Polsce, a całkowita kwota wsparcia przekroczy w tym roku milion złotych. Twórcy plebiscytu szukają również autorów najlepszych zdjęć poświęconych świetlnym instalacjom. Organizator wyznaczył pięć kategorii tematycznych: moje miasto, mój dom, moi bliscy, moja iluminacja i moja ulubiona szopka. Jury konkursu, pod przewodnictwem Lidii Popiel, fotografki i ambasadorki konkursu „Świeć się z Energa”, będzie doceniała przede wszystkim kreatywność. – Fotografowanie świetlnych dekoracji może się okazać niesamowitą przygodą dla całej rodziny. Zapraszamy do zabawy naszych domowników, idźmy na wspólny spacer albo przygotujmy świąteczną scenerię w domu. Będzie to wzruszająca pamiątka, którą warto pochwalić się na stronie konkursu lub na Instagramie – zachęca Lidia Popiel. Na autorów najlepszych zdjęć czekają m.in. aparaty fotograficzne, bony do wykorzystanie na stronie sklep.energa.pl oraz weekend w hotelu w Gdańsku dla dwóch osób. Dodatkowy konkurs trwa również na Instagramie.

NAUKA

Student z Ghany nagrodzony



Charles Woode, pochodzący z Ghany student III roku kierunku pielęgniarstwo English Division GUMed, zwyciężył w prestiżowym konkursie Interstudent w kategorii studiów licencjackich – poinformował Gdański Uniwersytet Medyczny. Koordynatorem kierunku pielęgniarstwo ED oraz opiekunem III roku jest Przemysław Domagała z Zakładu Pielęgniarstwa Neurologiczno-Psychiatrycznego.

Konkurs Interstudent organizowany jest przez Fundację Edukacyjną „Perspektywy” pod honorowym patronatem

prof. dr. hab inż. Jana Szmidta, przewodniczącego Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich. Partnerami konkursu są: Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich, Parlament Studentów RP i Krajowa Reprezentacja Doktorantów. Zdaniem jury nagrodzeni wykazują się ponadprzeciętną aktywnością i wrażliwością społeczną. Organizują akcje charytatywne, biorą aktywny udział w życiu naukowym, tworzą filmy, organizują festiwale, pomagają kolegom w aklimatyzacji w Polsce. W tegorocznej edy-

cji nagrodzeni zostali także: Okta Chandra Aulia z Indonezji ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (kategoria – studia magisterskie) oraz Svitlana Sovinska z Ukrainy, studentka Politechniki Krakowskiej (kategoria – studia doktoranckie). Nagrody specjalne za działalność na rzecz cudzoziemców oraz działalność charytatywną otrzymali: Danylo Funtovoi z Ukrainy, uczący się na Politechnice Lubelskiej, oraz Lisa Aditya z Indonezji, studiująca na Politechnice Gdańskiej.

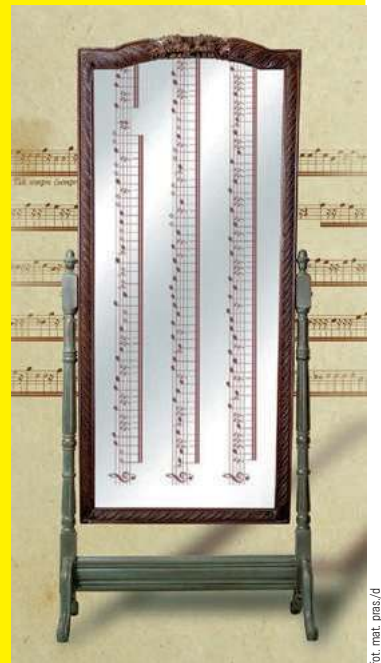
(dzs)

KULTURALNY FLESZ

SPOTKANIE PROMOCYJNE

0 muzyce Pawła Szymańskiego

Nadbałtyckie Centrum Kultury oraz Wydział Dyrygentury, Kompozycji i Teorii Muzyki Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki zapraszają na promocję książki „Muzyka Pawła Szymańskiego w świetle poetyki intertekstualnej postmodernizmu” połączoną z koncertem. Paweł Szymański, urodzony 28 marca 1954 r. w Warszawie, polski kompozytor, absolwent Państwowego Liceum Muzycznego im. K. Szymanowskiego w Warszawie w klasie fagotu K. Piwkowskiego, kompozycji w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie pod kierunkiem W. Kotońskiego i T. Bairda (1978 r.) oraz studiów w Wiedniu pod kierunkiem R. Haubenstocka-Ramatiego. Jego droga muzyczna obejmuje tak szerokie zainteresowania jak muzyka dawna, eksperymentalna, elektroakustyczna czy elektroniczna. Violetta Kostka, autorka publikacji, studiowała muzykologię na Uniwersytecie w Poznaniu. Pracę doktorską oraz habilitacyjną obroniła w Instytucie Sztuki Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Od ukończenia studiów



fot. mat. pras./d

pracuje w Akademii Muzycznej w Gdańsku. Autorka dwóch książek i ok. 80 artykułów naukowych na temat muzyki. Publikacja Violetty Kostki została wydana dzięki współpracy Akademii Muzycznej im. Stanisława Moniuszki i Musica Iagellonica.

(adz)

MUZYKA BLUESOWA

Ghalia & Mama's Boys w Gdyni



fot. mat. pras./d

Blues Club zaprasza na dwa koncerty muzyków rodem z Belgii i Stanów Zjednoczonych. Ghalia to wschodząca piosenkarka i autorka tekstów z Brukseli. Przez ostatnie sześć lat pracowała jako solistka, a także jako liderka dwóch projektów: Ghalia & The Naphtalines oraz Voodoo Casino, z którym nagrała swój pierwszy album w 2016 r. „W 2013 r. zaczęła przenosić się z kameralnych ulic Brukseli do wielkich muzycznych miast USA. Chicago, St. Louis, Memphis, Nashville, aż na skraj Mississippi i Louisiany” – czytamy na stronie produkcyjnej. Jej muzyczna przygoda zespołem Johnny Mastro & Ma-

ma's Boys rozpoczęła się w Nowym Orleanie. Mocne brzmienie świetnie wkomponowało się we wcześniejsze nagrania studyjne artystki i jej charakterystyczną barwę głosu. Już pod nazwą Ghalia & Mama's Boys grupa nagrała nowy materiał w Music Shed Studio w Nowym Orleanie. Płyta została zmiksowana i masteringowana przez inżynierską legendę Davida Farrella. Zespół gra szorstki chicagowski blues. „Bez frazesów i bez kompromisów” – to główna maksyma muzyków. Koncerty w Gdyni zaplanowano 23 i 24 stycznia o godz. 19.30.

(adz)



TREFL ZNOWU PRZEGRAŁ

KOSZYKÓWKA \ Koszykarze Trefla po zaciętej walce przegrali z liderującym obecnie w Energa Basket Lidze Polskim Cukrem Toruń 83:90. Trefl rozegrał całkiem dobre zawody, ale kibice się niecierpliwią. Pod wodzą trenera Jukka Toijali drużyna gra ładnie, ale na gwałt potrzebuje punktów. Z dorobkiem ledwie trzech zwycięstw zajmuje przedostatnie miejsce w tabeli.

fot. mat. pras./d

HOKEJ



**Świetna passa
MH Automatyki
w Polskiej Hokej
Lidze trwa.
Gdańska drużyna
odniosła czwarte
zwycięstwo z rzędu**

Jan Steber w niedzielę wpisał się znowu na listę strzelców | fot. Fotomag/Gazeta Polska

Kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa

MH Automatyka Gdańsk wygrała na wyjeździe z PGE Orlikiem Opole 5:1. A dziś ważny mecz w hali Olivia z Unią Oświęcim.

Marek Madej

Gdyby gdańscy hokeiści grali na początku sezonu tak, jak grają w ostatnich tygodniach, mieliby już dawno zapewniony awans do fazy play-off i walki o medale. Niestety, jak pamiętają kibice hokeja, przez pierwsze miesiące tego sezonu podopieczni Marka Ziętary nie potrafili znaleźć odpowiedniego rytmu. Często przegrywali w końcówkach, choć prezentowali się lepiej niż rywale. Pomogły listopadowe i grudniowe zmiany kadrowe. Pożegnano się z paroma zawodnikami, a drużynę wzmocniły nowe nabytki – zwłaszcza amerykański bramkarz Evan Cowley oraz Rosjanin Aleksander Gołowin i Władysław Jełakow, którzy przyszedli do Gdańska właśnie z drużyny niedzielnego rywala – PGE Orlika Opole.

PGE Orlik Opole jest niżej notowany niż MH Automatyka, więc gdańszczanie byli zdecydowanym faworytem tego spotkania. Orlik przegrał 11 wcześniejszych meczów z rzędu. Jeszcze w 2017 r. był mistrzem Polski, a w tym sezonie Orlik boryka się z poważnymi problemami finansowymi i jego przyszłość jest niepewna. Ma nawet problemy ze skompletowaniem wszystkich rezerwowym. W klubie czekają na lutową transzę od sponsora, która ma ich uratować przed bankructwem.

W niedzielnym meczu Gołowin strzelił swojej dawnej drużynie dwa gole, a Jełakow jednego, miał także dwie asysty. Gola dorzucili również niezawodny Josef Vítek (odniósł jednak w tym me-

czu kontuzję, nie wiadomo jeszcze, czy poważną) i Jan Steber. Mecz był wyrównany do pierwszej bramki Automatyki. Pierwszego gola dla gdańszczan Jełakow zdobył dopiero w 14. min. Potem, z wyjątkiem krótkiego momentu pod koniec drugiej i na początku trzeciej tercji, po strzeleniu przez Bychawskiego kontaktowego gola na 1:3, MH Automatyka kontrolowała spotkanie.

Szkoda, że do tych zmian kadrowych nie doszło trochę wcześniej. MH Automatyka ma już tylko teoretyczne szanse na bezpośredni awans do fazy play-off. Ale praktycznie ma zapewniony awans do eliminacji. Wciąż może się więc jeszcze włączyć do walki o medale. Dziś gdańska drużyna prezentuje poziom, który jest wystarczający do walki z najlepszymi w polskim hokeju, o czym świadczy nie tylko seria czterech zwycięstw, ale też to, że w tym roku pokonała już lidera GKS Katowice, a także na wyjeździe mocnego rywala zza miedzy Energe Toruń.

Następny mecz MH Automatyka gra już dziś u siebie w Hali Olivia z Unią Oświęcim. Początek o godz. 17. To ważny mecz, Unia Oświęcim jest bowiem sąsiadem MH Automatyki w tabeli. Gdańszczanie zajmują siódme, a Unia ósme miejsce. MH Automatyka ma dwa punkty przewagi. Zwycięstwo pozwoliłoby odskoczyć Unii na bezpieczny dystans i może dać nadzieję na włączenie się do walki o pierwszą szóstkę.

24

tyle goli strzeliła
Automatyka w czterech
ostatnich meczach
ligowych

PIŁKA NOŻNA

Lechia grała sparing z Rumunami

Piłkarze Lechii Gdańsk przebywający na zgrupowaniu w Belek w Turcji grali wczoraj sparing z rumuńskim Viitorulem Konstanca, obecnie piątą drużyną tamtejszej ekstraklasy. Mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania naszej gazety, wynik podamy jutro. Zgrupowanie w Turcji potrwa do 2 lutego.

Arka zagra sparing z Bułgarami

W pobliskiej Alanyi swoje zgrupowanie ma natomiast Arka Gdynia. Żółto-niebiescy zagrają dziś z bułgarskim klubem Sławia Sofia. Wiadomo, że podczas zgrupowania w Turcji Arka ma też zaplanowany sparing z inną bułgarską drużyną – Czerno More Warna. Obie drużyny plasują się mniej więcej w środku tabeli bułgarskiej ekstraklasy.

JEŹDZIECTWO

Polak drugi w Sopocie

W zawodach CSI2* na sopockim hipodromie w najważniejszym konkursie Grand Prix Sopotu po raz drugi triumfował irlandzki skoczek Shane Carey na klaczy Fecybelle. Tuż za nim uplasował się Adam Grzegorzewski na wałachu Okarino, a trzecie miejsce w tym konkursie zdobył austriacki skoczek Gerfried Puck na wałachu For Fun Vt. Czwarty był drugi Polak Jarosław Skrzyński startujący na ogierze Jerico.

PIŁKA RĘCZNA

Wybrzeże w ćwierćfinale
Pucharu Polski

Szczypiorniści Energi Wybrzeża Gdańsk pokonali w 1/8 finału Pucharu Polski pierwszoligowy MKS Wieluń 25:12.

Mecz poprzedziła minuta ciszy ku pamięci prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. W trakcie zawodów piłkarze i sztaby trenerskie mieli na ramionach czarne opaski. Drużyna Wybrzeża już przed meczem zapowiadała, że ewentualne zwycięstwo zadedykuje zmarłemu.

W pierwszych minutach mecz był bardzo wyrównany. Dopiero pod koniec pierwszej połowy Wybrzeże zaczęło notować serie goli bez straty. Do przerwy było 13:9 dla gdańszczan. Na początku drugiej połowy dzięki kolejnym trafieniom Suleja i Papaja Wybrzeże prowadziło już 16:10. Gdańszczanie nie oddali już przewagi, kontrolując przebieg spotkania mimo ambitnej walki gospodarzy. Trochę emocji było w 58. min. Dystans stopniał na chwilę do czterech goli. Ale to było wszystko, na co tego dnia pozwolili gospodarzom goście. Mecz zakończył się pewnym zwycięstwem Wybrzeża 25:12 i gdańską drużynę od finału Pucharu Polski dzieli już tylko dwie rundy.

Przerwę w rozgrywkach ligowych Wybrzeże może więc zapisać na plus. Przeszło dwie rundy Pucharu Polski, a sztuka ta przecież nie udało się innym pomorskim drużynom – Arce Gdynia i MMTS Kwidzyn, które odpadły w przedbiegach. Drużyna będzie się teraz przygotowywać do startu rundy wiosennej PGNiG Superligi. Pierwszy mecz 30 stycznia w hali AWF w Oliwie z Piotrkowianinem.

(mad)

REGION ŚWIETNE WYNIKI ŚLĄSKICH KOPALŃ

Spółki z zyskami, a pracownicy z podwyżkami

JSW chce rozszerzenia bazy zasobowej i zwiększenia wydobycia węgla koksowego | fot. Jasnet.pl/d

Polska Grupa Górnicza – największy krajowy producent węgla kamiennego – osiągnęła w ub.r. zyski, które są dużo lepsze, niż te zakładane w biznesplanie spółki. Także Jastrzębska Spółka Węglowa ma się coraz lepiej – w czwartym kwartale 2018 r. spółka zanotowała poprawę wyników we wszystkich segmentach. Zdaniem ekspertów reforma górnictwa wprowadzona przez rząd PiS przynosi coraz lepsze owoce.

Andrzej Hola

To był dobry rok dla PGG. Osiągnęliśmy wyniki, które zakładaliśmy w swoich dokumentach – poinformował na antenie Radia Katowice prezes PGG Tomasz Rogala. Przypominał, że jeszcze kilka lat temu – w latach 2015–2016 – spółki węglowe notowały łącznie stratę liczoną miliardach złotych rocznie, zaś obecnie generują miliardowe zyski. Ubiegłoroczny zysk PGG liczony jest – jak mówił prezes – w milionach złotych.

Korzystają na tym również pracownicy kopalń. Wszystkie największe krajowe spółki węglowe w sumie wydały w 2018 r. na podniesie płac swoich pracowników ponad 1,3 mld zł. Najbardziej zadowoleni powinni być pracownicy Jastrzębskiej Spółki Wę-

glowej, którzy dostali 7-proc. podwyżki płac i jednorazowe premie, na które JSW przeznaczyła 557 mln zł. Podwyżki uzgodniono też w PGG. Jak poinformował Bogusław Hutek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”, dla pracowników PGG udało się uzyskać wyższe podwyżki, niż pierwotnie proponował zarząd spółki. Dzięki temu średnia miesięczna pensja sięga tu 7,22 tys. zł. Podwyżki zostały wprowadzone już od 1 kwietnia 2018 r. i będą obowiązywały także w 2019 r. Spółka wydała na ten cel 280 mln zł. – Odrobiliśmy ogromne straty, a wyniki sektora napawają optymizmem – twierdzi wiceminister energii Grzegorz Tobiszowski. To ogromny sukces, ponieważ jeszcze w 2015 r. strata w sektorze sięgała blisko 4,7 mld zł.

Jeszcze w 2016 r. PGG traciła ponad 80 zł na każdej tonie sprzedanego węgla. Po wpro-

wadzeniu reformy przez PiS zaczęły zyskiwać. Za sześć miesięcy 2018 r. PGG wypracowała 294 mln zł zysku. W całym ubiegłym roku – jak mówi nieoficjalnie przedstawiciel górniczych związków – PGG mogła zarobić nawet 500 mln zł. JSW też ma coraz lepsze wyniki. Warto podkreślić, że obecnie Grupa JSW jest największym producentem węgla koksowego i znaczącym producentem koksu w Unii Europejskiej. Głównymi odbiorcami produktów Grupy JSW są klienci w Polsce, Niemczech, Austrii, Czechach, na Słowacji, we Włoszech i w Indiach. Co ważne, JSW chce budować nowe kopalnie. Rozszerzenie bazy zasobowej i zwiększenie wydobycia węgla koksowego to jeden z kluczowych elementów strategii rozwoju JSW przygotowanej przez jej prezesa Daniela Ozona.

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI

Prokuratura chce podwyższenia kary

Wyrok w sprawie Wojciecha B., byłego prezesa Towarzystwa Finansowego Silesia, zostanie ogłoszony jutro. W Katowicach odbyła się rozprawa apelacyjna. Najważniejszy zarzut wobec skazanego dotyczy bezprawnie podpisanej umowy z firmą Kraftport, dotyczącej dzierżawy 11 ha terenów po Stoczni Szczecińskiej. Sąd I instancji skazał byłego prezesa na dwa lata pozbawienia wolności. Ponadto orzekł, że musi on zapłacić blisko 680 tys. zł tytułem naprawienia szkody oraz łącznie 70 tys. zł grzywny i kosztów sądowych. Sąd zakazał

mu także zasiadania w zarządach państwowych spółek przez najbliższe pięć lat. Prokuratura nie zgodziła się z wysokością kary, apelując o pięć lat pozbawienia wolności, wyższe kary finansowe i zakaz zajmowania funkcji w spółkach prawa handlowego na okres 10 lat. Towarzystwo Finansowe Silesia, będące oskarżycielem posiłkowym, nie wniosło apelacji, w całości poparło apelację prokuratury. Obrońca Wojciecha B. odmówił komentarza w sprawie.

..... (ak)

AKCJA OSP I PSP

Uratowali stado zwierząt przed utonięciem

Do nietypowej akcji ratowniczej doszło w niedzielę nad zalewem w Dzibicach na Jurze (gm. Kroczyce, pow. zawierciański). Po zamrożniętym jeziorze spacerowało stado dzików. Kiedy zbliżały się do brzegu, tafla lodu zaczęła pękać. Sześć dorosłych zwierząt i dwa warchlaki wpadły do wody. Na miejsce przyjechali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej z Zawiercia. Do pomocy ruszyli też druhowie z OSP z Marciszowa, Pilicy i Dzibic. Najważniejszym zadaniem było kruszenie lodu tak, by dziki mogły dopłynąć do brzegu.

W końcu strażacy, przy pomocy sań lodowych i innego specjalistycznego sprzętu, wyciągnęli zwierzęta na powierzchnię. Niestety dwóch warchlaków nie udało się uratować. Dorosłym dzikom nic się nie stało. Zaraz po akcji zwierzęta uciekły do lasu. Strażacy ostrzegają, że wypadek zwierząt powinien uświadomić zwłaszcza spacerowiczom, by nie wchodzić na lód. Pokrywa lodowa na akwenach wodnych nadal jest krucha i cienka.

..... (ak)



GLIWICE \ Miejska Biblioteka Publiczna zaprasza wszystkie dzieci do wzięcia udziału w Zimowej Akademii Detektywistycznej. Młodzi detektywi poznają tajne szyfry, zbadają odciski palców i wykonają portret pamięciowy. Udział w cyklu jest bezpłatny, czasami jednak, ze względu na ograniczoną liczbę uczestników, organizatorzy proszą o odebranie zaproszenia lub zarezerwowanie miejsca.

fot. mat. pras./d

BĘDZIN

Trudne badanie historii

Klub „Gazety Polskiej” Będzin II zabiega o pozyskanie informacji na temat zbrodni komunistycznych i systemu terroru komunistycznego wobec narodu polskiego z lat 1944–1956, a co za tym idzie – upamiętnienia miejsc i ofiar tego terroru m.in. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, z którym członkowie klubu są związani.



Jak ustalił Klub „GP” Będzin II, przy ul. Małobądzkiej 5 i 7 w Będzinie w latach 40. działał komunistyczny obóz pracy. Klub chce, by miejsce kaźni zostało upamiętnione

| fot. Klub GP/d

Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach przeprowadziła postępowanie wyjaśniające na temat działalności obozu pracy w Będzinie i ustalono, że jego działalność wzmiarkowana jest w okresie od kwietnia do czerwca 1945 r. Obóz podlegający Departamentowi Więziennictwa i Obozów MBP związany był z tzw. kolonią rolną, w której zapewne byli zatrudniani osadzeni. Jako adres obozu, a zapewne także kolonii, podaje się ul. Małobądzką 5 w Będzinie. Dodać należy, że część strażników więziennych zameldowana była pod adresem Małobądzka 7 (zapewne w sąsiednim baraku). Funkcjonariusze pracujący w obozie byli w sensie formalnym częścią straży więzienia w Będzinie. W październiku 1945 r. było 552 więźniów, w tym 59 członków AK i NSZ (49 mężczyzn i 10 kobiet). Liczby te obejmują osadzonych w więzieniu i obozie pracy.

Nie udało się niestety pozyskać więcej informacji na temat członków AK i NSZ represjonowanych przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego i osadzonych w więzieniu w Będzinie, m.in. Władysława Ludwikowskiego, Zbigniewa Lubomirskiego, Ludwika Plucińskiego i Augusta Świerczewskiego. Dokumenty wytworzone przez Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego – departament więziennictwa i obozów – oraz późniejsze Ministerstwo Spraw We-

wnętrznych powstałe w miejsce Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego znajdują się, jak wynika z informacji pozyskanych przez Klub „GP” Będzin II, w zasobie archiwalnym Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

– Jako grupa pasjonatów historii, którym świetnie się współpracuje z Instytutem Pamięci Narodowej w Warszawie i oddziałem w Katowicach, jesteśmy zbulwersowani faktem, że te zespoły archiwalne, w związku z ustawą o Instytucie Pamięci Narodowej, nie są w bezpośrednim posiadaniu IPN. Bardzo nam zależy, aby tam trafiły. Klub skontaktował się w tej sprawie m.in. z historykiem prof. Janem Żarynem, senatorem RP, który podjął interwencję w IPN oraz w AAN w celu wyjaśnienia zaistniałej sytuacji. Prof. Żaryn poinformował nas, że obie instytucje zapewniły go, że trwają działania mające na celu przyspieszenie przekazania materiałów archiwalnych z lat 1944–1956 z wydziałów MBP do Instytutu Pamięci Narodowej – podkreśla Krzysztof Klebach, przewodniczący Klubu „Gazety Polskiej” Będzin II.

Właśnie pozyskano informacje o obozie zapasowym przy kopalni Koszelew (wcześniej Ksawera) w Będzinie, przeznaczonym dla chorych, niezdolnych do pracy więźniów i rekonwalescentów, w którym śmiertelność osadzonych była ogromna. Obóz rozwiązano na przełomie 1948 i 1949 r.

.....
(ak)

WYWIAD

Sprawiedliwość społeczna jest jednym z filarów polityki rządu

Uważam, że absolutnym priorytetem powinny być inwestycje infrastrukturalne m.in. na rzecz budowy kolei aglomeracyjnej czy wydłużenia szerokiego toru do portów rzecznych w Gliwicach i Kędzierzynie-Koźlu – mówi w rozmowie z Agnieszką Kołodziejczyk poseł Robert Warwas z Prawa i Sprawiedliwości.

Poseł Robert Warwas | fot. Leszek Szymański/PAP

Podczas konwencji Prawa i Sprawiedliwości w Szeligach premier Mateusz Morawiecki zapowiedział, że w styczniu lub w lutym partia rządząca przedstawi swój program wyborczy. Co powinno się w nim znaleźć? Co będzie najważniejsze dla rozwoju regionu Zagłębia Dąbrowskiego w 2019 r. i w dalszej przyszłości?

Uważam, podobnie jak premier Mateusz Morawiecki, że pod względem warunków życia Polacy muszą dorównać do poziomu krajów Europy Zachodniej. Jest to zadanie trudne, ale przy konsekwentnej polityce realne. To nasz cel dalekosiężny, systematycznie wdrażany przez Rząd Prawa i Sprawiedliwości. Konieczne jest, by klasa średnia była jak najsilniejsza i zasobna. Ważnym jest wsparcie w zakresie dofinansowania dla osób pragnących założyć przedsiębiorstwo bądź je rozwinąć. Takie instrumenty realizowane są m.in. na poziomie samorządu województwa. Żyjąc w Zagłębiu Dąbrowskim, spotykając się z ludźmi, dostrzegam olbrzymie pokłady ludzkiej energii i zapału. Są

niewykorzystane dotąd możliwości inwestycyjne. Można tu zrobić bardzo wiele dobrego na rzecz wielopłaszczyznowego rozwoju. Nawiązując do tego, co wypracowaliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość w ramach programu dla województwa śląskiego, wdrowymy zaplanowane działania. Przypomnę, że dotyczyły one takich tematów jak: budowa autostrady A1, dalsza budowa trasy S11 oraz S1, obwodnicy Poręby oraz Zawiercia i remont 1000 km dróg lokalnych. Plany obejmowały także program Mieszkanie+ i walkę ze smogiem m.in. poprzez zakup 300 autobusów elektrycznych. Ważny jest zaplanowany remont dworców, m.in. w Dąbrowie Górniczej, oraz budowa kolei na lotnisko w Pyrzowicach przez Zawiercie. Nasz program powinien także zawierać propozycje mające na celu rozwój przemysłu i liczne działania na rzecz stworzenia nowoczesnej służby zdrowia bliskiej pacjentowi. Najważniejsza jest jednak poprawa jakości powietrza oraz działanie na rzecz bezpieczeństwa. Uważam, że absolutnym priorytetem powin-

ny być inwestycje infrastrukturalne m.in. na rzecz budowy kolei aglomeracyjnej czy wydłużenia szerokiego toru do portów rzecznych w Gliwicach i Kędzierzynie-Koźlu.

Premier stwierdził, że jesteśmy bijącym sercem Europy. Jak Pan to rozumie? Co to oznacza dla województwa śląskiego?

W pełni zgadzam się z tym stwierdzeniem. Wszelkie działania podejmowane na każdym szczeblu władzy powinny prowadzić do jednego celu – by Polacy mogli wreszcie poczuć się Europejczykami pod względem standardu życia i wynagrodzeń. Dla województwa śląskiego jest to szansa, a zarazem wyzwanie. Szansa, bo w tym terenie tkwi ogromny potencjał gospodarczo-przemysłowy, a wyzwanie, ponieważ tutejszej społeczności, choćby ze względu na problemy ekologiczne, daleko do ogólnoeuropejskich standardów. Jestem jednak o to spokojny, bo rząd Prawa i Sprawiedliwości wdrożył już wiele skutecznych i efektywnych działań na rzecz ochrony środowiska.

Premier Morawiecki podkreśla, że pozytywne zmia-



WYSTAWA BANKNOTÓW

RUDA ŚLĄSKA \ Urząd miasta zaprasza na wystawę banknotów polskich 1919–1989, a także banknotów z Europy Środkowo-Wschodniej i Rosji. Kolekcja pochodzi ze zbiorów rudzianina Stanisława Mazura, który od 45 lat gromadzi banknoty i monety.

fot. mat. pras./d



PÓŁKOLONIE DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

SOSNOWIEC \ MOSiR organizuje zimowy wypoczynek dla dzieci i młodzieży mieszkających na terenie Sosnowca lub uczęszczających do sosnowieckich szkół. Zapisy na półkolonie rozpoczną się 28 stycznia na stronie internetowej MOSiR.

fot. mat. pras./d



ny w Polsce po latach rządów PO-PSL, są wreszcie dostosowane do potrzeb zwykłego człowieka. Proszę wskazać trzy programy Prawa i Sprawiedliwości, które są najważniejsze dla Polski.

Jednym z filarów obecnej polityki rządu jest sprawiedliwość społeczna, której brakowało przez minione ćwierćwiecze. Stąd działanie na rzecz rodziny, zdrowia, ekologii oraz bezpieczeństwa. Wszystkie programy wdrażane przez PiS od 2015 r. poprawiają jakość życia Polaków i umożliwiają tzw. wyrównywanie szans w każdej dziedzinie. Teraz, kiedy ten cel jest w realizacji, jesteśmy w stanie zaproponować Polakom na kolejne lata program modernizacji i podniesienia standardu życia.

Które wydarzenia w ciągu trzech lat rządów Zjednoczonej Prawicy były najważniejsze dla Polski i naszego regionu?

W mojej ocenie nie da się wyszczególnić kilku najważniejszych wydarzeń, które w ciągu trzech lat rządów Zjednoczonej Prawicy byłyby na podium. Zapewne dla

każdego Polaka są różne. Jest ich mnóstwo, na każdym poziomie. Uważam, że to, co się dzieje dobrego dookoła, jest efektem przeprowadzonych zmian. Polska, a w tym wypadku województwo śląskie, staje się np. przestrzenią do ważnych rozmów na arenie międzynarodowej. Wystarczy wspomnieć odbywający się w grudniu szczyt klimatyczny COP 24, podczas którego Polska pokazała się jako doskonały organizator i partner w światowym dialogu, który potrafi bronić narodowych interesów. Społeczeństwo to wspólnota jednostek. A jednostki mają jeden cel: poprawę i rozwój.

Zmieńmy temat rozmowy. Cała Polska łączy się w bólu po tragicznej śmierci prezydenta Pawła Adamowicza. Nie sposób nie przypomnieć tu o kwestii mowy nienawiści w życiu publicznym. Prawo i Sprawiedliwość też było ofiarami ataków. Co można zrobić, by takie smutne wydarzenia wyeliminować z życia publicznego?

Zabójstwo prezydenta Pawła Adamowicza jest ogromną tragedią. To wielkie zło, któ-

re budzi wielki smutek i żal. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla tego typu czynów. Zabójstwo jest godne najwyższego potępienia. To akt niewytłumaczalnego barbarzyństwa. Myślami i modlitwą jesteśmy z rodziną prezydenta Adamowicza. Po raz kolejny apelujemy o powstrzymanie złych emocji. Jedno jest pewne, ta tragiczna sytuacja nie powinna być wykorzystywana politycznie. Wszyscy politycy, dziennikarze, osoby z przestrzeni publicznej, powinni mówić jednym głosem i nie rzucać bezpodstawnych oskarżeń na kogokolwiek. Powinniśmy reagować na takie zachowania jednoznacznie, potępiać je, pokazywać, że jesteśmy wspólnotą, która potrafi przeciwstawić się złu ponad podziałami. Tam, gdzie nie pomaga apel o powstrzymanie głosów nienawiści wobec osób o odmiennych poglądach, powinno bezwzględnie wkraczać surowe prawo. Mam nadzieję, że wymiar sprawiedliwości szczegółowo zbada i wyjaśni to zabójstwo, by taka tragedia nigdy więcej się nie powtórzyła.

KULTURALNY FLESZ

MUZYKA

Vivat Academia



fot. mat. pras./d

Instytucja Promocji i Upowszechniania Muzyki „Silesia” zaprasza 24 stycznia o godz. 18 na nowy cykl koncertowy z okazji 90. rocznicy działalności Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach – najstarszej wyższej uczelni działającej na Górnym Śląsku. Gośćmi czwartkowych wieczorów w Muzeum Archidiecezjalnym, podczas których zaplanowano nie tylko część muzyczną, ale również rozmowy o historii i dokonaniach akademii, będą wybitni artyści i zasłużeni profesorowie katowickiej uczelni. Do udziału w pierwszej odsłonie cyklu zaproszenie przyjął prof. Julian Gambalski – wirtuoz gry na organach, wybitny improwizator, prorektor (1991–1996), a następnie rektor akademii w latach 1996–2002, pełniący w niej od wielu lat funkcję kierownika Katedry Organów i Muzyki Kościelnej. Jest on również twórcą mieszczącego się na terenie uczelni unika-

towego w skali Europy Muzeum Organów Śląskich i autorem projektu organów dla kościoła pw. Opatrzności Bożej w Katowicach-Zawodziu, pierwszych w Polsce organów utrzymanych w koncepcji brzmieniowej francuskiego baroku. Gościem styczniowego koncertu i spotkania w katowickim Muzeum Archidiecezjalnym będzie również dr hab. Elżbieta Grodzka-Łopuszyńska, absolwentka Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie prof. Stanisławy Marciniak-Gowarzewskiej. Obecnie pedagog akademicki, laureatka wielu konkursów wokalnych, bardzo aktywnie rozwijająca swoją działalność artystyczną. Z prof. Julianem Gambalskim współpracuje od roku 1999, czego owocem oprócz licznych koncertów i udziału w festiwalach jest siedem nagranych płyt. Wydarzenie odbędzie się w Galerii Sztuki Fra Angelico.

(M)

FILM

Kino kobiet



fot. mat. pras./d

Kinoteatr Rialto zaprasza 24 stycznia o godz. 19 na kolejną odsłonę popularnego cyklu „Kobiety oglądają kino”. W ramach wydarzenia wyświetlony zostanie film pt. „Też go kocham” w reżyserii Jessego Peretza. Film jest ekranizacją powieści Nicka Hornby’ego, autora światowych bestsellerów „Był sobie chłopiec” i „Wierność w stereo”. Annie (Rose Byrne) mieszka w sennym miasteczku na wybrzeżu Anglii. Jej chłopak Duncan (Chris O’Dowd) jest nauczycielem i ma totalną obsesję na punkcie Tuc-

kera Crowe’a (Ethan Hawke) – muzyka, który po spektakularnym debiucie dosłownie zapadł się pod ziemię. Duncan jest wielkim fanem artysty i cały wolny czas spędza na prowadzeniu strony internetowej poświęconej twórczości Crowe’a. Pewnego dnia w jego ręce wpada prawdziwy skarb – taśma demo zawierająca wczesne kompozycje piosenkarza. Podekscytowany nagraniami Duncan z miejsca zapomina o całym świecie.

(M)



DODATEK ŚLĄSKI

JKH GKS JASTRZĘBIE-ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 10:1

HOKEJ NA LODZIE \ Jastrzębianie już przed pierwszą przerwą zdobyli bezpieczną przewagę 5:1. Po dwóch częściach gry trener Robert Kalaber wpuszczał do bramki rezerwowego Oskara Prokopa, któremu udało się zachować czyste konto. Dzięki wysokiej wygranej jastrzębianie mają 72 pkt po 39 kolejkach, co daje im czwarte miejsce.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Drużynę Jurajskich Rycerzy czeka wyjazdowe spotkanie w Radomiu, w którym w środę powalczą z Cerradem Czarnymi Radom
| fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Kurek zatrzymany przez Jurajskich Rycerzy

Aluron Virtu Warta Zawiercie wróciła do Jurajskiej Twierdzy, a także do swojej dobrej gry. Podopieczni Marka Lebedewa wygrali z Onico Warszawa 3:1 (22:25, 25:19, 25:23, 25:23), choć obecnie jest to drużyna naszpikowana gwiazdami, z Bartoszem Kurkiem na czele. MVP spotkania wybrany został tym razem Marcin Waliński.

Jurajscy Rycerze dobrze weszli w ten mecz, ale w końcówce pierwszego seta czegoś zabrakło i to goście cieszyli się z wygranej. Wydawało się, że Zawiercianie znów polegą – tak jak w meczach z Jastrzębskim Węglem i GKS Katowice. Tym razem jednak Jurajscy Rycerze walczyli do końca. Po zmianie stron mecz był wyrównany. W trzecim i czwartym secie Jurajscy Rycerze utrzymali dobrą grę, z dobrej strony pokazał się także grający Alex Ferreira, który swoimi zagrywkami sprawiał dużo problemów zespołowi z Warszawy. – Rywale zagrali bardzo dobrze na zagrywce, ale przede wszystkim w ataku. I może tym nas nieco zaskoczyli – powiedział po meczu powracający po urazie Bartosz Kwolek, przyjmujący drużyny ze stolicy. – Nie oczekiwaliśmy takiego obrotu spraw, ale jednocześnie spodziewaliśmy się, że będą dobrze grali przed własną publicznością. Niestety my dziś zaprezentowaliśmy się słabiej, być może

3:1

Aluron Virtu Warta
Zawiercie–Onico
Warszawa

bokiem wyszła niedawna przerwa w rozgrywkach – brak ogrania czy stresu meczowego – ale mam nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej – analizował Kwolek.

Teraz przed Onico Warszawa mecz ćwierćfinałowy Pucharu Polski ze Stalą Nysa. Natomiast drużynę Jurajskich Rycerzy czeka wyjazdowe spotkanie w Radomiu, w którym w środę powalczą z Cerradem Czarnymi Radom o awans do finału Pucharu Polski. Jak informuje zawierciański klub kibica, na ten wyjazd zostało jeszcze kilkanaście miejsc. Zbiórka w środę 23 stycznia o godz. 17 pod halą przy Blanowskiej 40. Powrót ok. godz. 1. Koszt wyjazdu to 50 zł. Zainteresowani wyjazdem proszeni są o kontakt lub sms (tel. 793 095 968). O miejscu w autokarze zdecyduje kolejność wpłat.

PIŁKA NOŻNA



Szukają formy na południu

Zagłębie Sosnowiec, które chce odbić się od dna tabeli, szuka formy na zgrupowaniu w Chorwacji. Natomiast 26 zawodników Piasta Gliwice przez najbliższe dwa tygodnie będzie się przygotowywać w Turcji do rundy wiosennej.

Do samolotu, który odleciał do Antalyi, nie wsiadł Uroś Korun. Słoweniec dostał powołanie na zgrupowanie kadry B swojego kraju i dołączy do kolegów w drugim tygodniu. Znalazło się za to miejsce dla Tomasza Jodłowca, który przedłużył swoją umowę z Piastem do końca tego sezonu, oraz dla Wojciecha Kamińskiego, zawodnika rezerw. Na razie w drużynie Waldemara Fornalika nie ma więc nowych nazwisk. Wprawdzie okno transferowe będzie jeszcze otwarte do końca lutego, ale zaraz po powrocie ze zgrupowania rusza liga. Podopieczni Waldemara Fornalika są w lepszej sytuacji niż Zagłębie. Jednak czasu na poprawę formy jest mało – tak krótkiej zimowej przerwy nie było jeszcze w polskiej piłce. Większość drużyn odpoczywała przez dwa tygodnie. O trzy dni dłużej mieli wolne zawodnicy Piasta. Krótkie będą też przygotowania, bo ekstraklasa wznowi rozgrywki już 8 lutego.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

STOLICA ZASTĘPCA DYREKTORA MUZEUM WARSZAWY ZAWIESZONY NA MIESIĄC

Wicedyrektor Trybuś i „radość wywołana śmiercią Lecha Kaczyńskiego”

Wczoraj do prezydenta Warszawy wpłynął obywatelski wniosek o odwołanie Trybusia z pełnionej funkcji | fot. Andrzej Rybczyński/PAP

Zastępca dyrektora Muzeum Warszawy (MW) ds. merytorycznych Jarosław Trybuś został ukarany zawieszeniem na okres miesiąca w pełnieniu obowiązków, gdyż na swoim profilu na Facebooku opublikował grafikę przedstawiającą nóż z rękojeścią tworzącą profil twarzy Jarosława Kaczyńskiego. Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski zapewne nie wiedział o zachowaniu Trybusia po katastrofie smoleńskiej.

Janusz Sujecki

W mediach społecznościowych rozpętała się burza, gdy Jarosław Trybuś, wicedyrektor MW, udostępnił na Facebooku grafikę przedstawiającą nóż z rękojeścią, układającą się w profil twarzy prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego. Wizerunek noża powszechnie odczytany został jako grafika służąca szerzeniu nienawiści do Kaczyńskiego ze względu na zawartą w niej absurdalną sugestię, jakoby prezes PiS był odpowiedzialny za zabójstwo prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Pod wpływem narastającego oburzenia i protestów Trybuś grafikę usunął i przeprosił za jej opublikowanie. Szybko zareagował prezydent stolicy Rafał Trzaskowski, który spotkał się

z dyrektorem Muzeum Warszawy Ewą Nekandą-Trepką i przyjął do wiadomości decyzję o zawieszeniu Trybusia w pełnieniu obowiązków wicedyrektora muzeum na okres miesiąca. Trzaskowski zapewne nie wiedział, że zachowanie Trybusia nie jest pierwszym przypadkiem wyrażania przez niego nienawiści. 30 lipca 2013 r. publicysta Piotr Skwieciński opublikował dostępny nadal w internecie tekst pt. „Oto ci ludzie. Jak wiceszef Muzeum Miasta Warszawy demonstrował radość po śmierci Lecha Kaczyńskiego”. Skwieciński pisał, że jako zainteresowany historią warszawskiej architektury, „zaprzyjaźnił” się z Trybusiem na Facebooku. „Po krótkim czasie poczułem się jednak zmuszony do usunięcia Trybusia z listy facebookowych znajomych. A to

ze względu na manifestacyjne demonstrowanie radości wywołanej śmiercią Lecha Kaczyńskiego w katastrofie smoleńskiej” – oświadczył Skwieciński. Warto przypomnieć, że od 2008 r. Jarosław Trybuś pracował w Instytucie Stefana Starzyńskiego – oddziale Muzeum Powstania Warszawskiego, które powstało dzięki staraniom Lecha Kaczyńskiego. – Jarosław Trybuś powinien zostać natychmiast zwolniony – uważa radny m.st. Warszawy Jacek Ozdoba, wskazując, że umieszczanie grafiki jednoznacznie obciążającej prezesa PiS odpowiedzialnością za śmierć prezydenta Gdańska jest przekroczeniem wszelkich dopuszczalnych granic. Wczoraj do prezydenta Warszawy wpłynął obywatelski wniosek o odwołanie Trybusia z pełnionej funkcji.

REMONTY

Zwiększą przepustowość linii średnicowej

Modernizacja warszawskiej linii średnicowej rozpocznie się od przebudowy stacji Warszawa Zachodnia. Przetarg na prace budowlane zostanie ogłoszony do połowy tego roku – informuje prezes PKP PLK Ireneusz Merchel. W ramach przebudowy Warszawy Zachodniej powstanie tunel pod torami kolejowymi, którym będzie przebiegała trasa tramwajowa. W wyniku przebudowy w obrębie stacji kolejowej powstanie nowoczesny węzeł przesiadkowy. Przebudowane zostaną wszystkie perony. Przebudowa Warszawy Zachodniej ma się zakończyć w 2022 r. Ostateczny wariant realizacyjny dla przebudowy linii średnicowej zostanie wybrany po przeprowadzeniu analizy w ramach PKP PLK we współpracy z Ministerstwem Infrastruktury. Zapowiadane są również konsultacje ze spółką PKP SA i spółką Xcity Investment, która zajmuje się komercyjnym wykorzystaniem nieruchomości kolejowych. Ponadto spółka będzie konsultowała się z wła-

dzami stolicy, warszawskimi tramwajami i metrem, aby uniknąć paraliżu Warszawy. Po modernizacji Dworca Zachodniego przyjdzie czas na Warszawę Wschodnią i kolejno stacje: Powiśle, Warszawa Śródmieście i Warszawa Centralna. – Najważniejsza i największa przebudowa będzie przeprowadzona na przystanku Warszawa Śródmieście, który zamierzamy zmienić w stację. Zamiast dwóch torów będą cztery tory, po dwa w każdym kierunku – zaznaczył prezes. Co ważne, nie ulegnie zmianie przebieg linii średnicowej, ale zostanie zwiększona jej przepustowość. Na linii przeznaczonej dla ruchu aglomeracyjnego przepustowość na odcinku od Warszawy Wschodniej do Warszawy Zachodniej zostanie zwiększona z 14 do 24 pociągów na godzinę. – Po zakończeniu modernizacji będziemy mogli przewieźć o 50 proc. więcej pasażerów – zaznaczył Merchel.

(nkk, PAP)



POMÓŻMY BEZDOMNYM ZWIERZĘTOM

ZBIÓRKA W Radomiu rozpoczyna się zbiórka na rzecz schroniska dla bezdomnych zwierząt. Do końca stycznia do budynku urzędu miejskiego można przynosić produkty przeznaczone dla psów i kotów. Najbardziej potrzebne są ryż, makaron, sucha i mokra karma. Ponadto koce, kołdry i inne rzeczy do ocieplenia boksów. Dary można przynosić w godz. 7.30–19. Wejście od ul. Żeromskiego.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

INFRASTRUKTURA

Nie autobusem, ale pieszo przez Wisłę

Zapowiadana w ubiegłym roku kładka pieszo-rowerowa ma powstać na wysokości ul. Karowej i Okrzei. Jej zadaniem będzie połączenie dwóch brzegów Wisły oraz ułatwienie pieszym i rowerzystom przedostanie się z lewego na prawy brzeg rzeki. Projekt kładki będzie gotowy w sezonie wiosenno-letnim. Inwestycja wciąż budzi jednak wiele skrajnych emocji, zwłaszcza wśród kierowców. Rodzą się również pytania o koszt jej budowy.

Anna Gębalska Berekets

Idę kładki szumnie zapowiadali i informowali o jej powstaniu stołeczni urzędnicy: „Nowa przeprawa na wysokości ul. Karowej i S. Okrzei połączy rewitalizowane obecnie obszary prawobrzeżnej Warszawy z bulwarami wiślanymi, tworząc spacerowy ciąg pomiędzy ul. Żąbkowską a Powiśle i Krakowskim Przedmieściem. A dzięki włączeniu mostu w istniejący i planowany układ dróg rowerowych po obu stronach Wisły powstanie korytarz łączący Pragę i Tar-

gówek z Powiśle, Śródmieściem, a nawet Wola”.

Umowa na wykonanie projektu kładki została podpisana w 2018 r. Jak się dowiedzieliśmy w Zarządzie Dróg Miejskich, urzędnicy w grudniu ub.r. wystąpili o pozwolenie wodnoprawne, a obecnie trwa gromadzenie całej dokumentacji i dalszych pozwoleń.

– Projekt kładki będzie gotowy w sezonie wiosenno-letnim, a cała inwestycja ma być ukończona pod koniec 2020 r. z ewentualnym jej przedłużeniem do pierwszej połowy 2021 r. – mówi „Dodatkowi Mazowieckiemu” Karolina Gałęcka,

rzecznik prasowy Zarządu Dróg Miejskich w Warszawie.

Jak wyjaśnia Gałęcka, przetarg zostanie ogłoszony, gdy będzie gotowy kosztorys i projekt. Szacunkowy koszt wykonania kładki ma wynieść ok. 100 mln zł.

Swoją opinię na temat realizacji tej inwestycji wyraziło wiele osób, w tym także kierowcy. Ci ostatni pytają, kiedy powstanie kolejny most w stoicy, który ułatwiłby poruszanie się po zakorkowanej Warszawie.

– Układ miasta jest taki, że kolejne inwestycje musimy realizować rozsądnie. Przez Warszawę przejeżdża na do-

bę około miliona samochodów, a kolejny most nie spowoduje tego, że ten ruch się zmniejszy – tłumaczy Karolina Gałęcka z ZDM.

Jednak jeszcze w kampanii wyborczej w ostatnich wyborach samorządowych, udzielając wywiadu dla „Gazety Polskiej”, kandydat Zjednoczonej Prawicy Patryk Jaki podkreślał, że po kładce pieszo-rowerowej autobus nie przejedzie. – Przez mosty jadą i samochody, i autobusy. Nie można tworzyć miasta tylko dla rowerzystów, jak tego chce PO – stwierdził.

Jak pomysł oceniają warszawscy radni?



Układ miasta jest taki, że kolejne inwestycje musimy – tłumaczy Karolina Gałęcka z ZDM | fot. Jan Naj/Gazeta Polska

– Budowa kładki to bardzo dobry pomysł, który połączy prawą i lewą stronę Wisły w najbardziej uczęszczanym przez warszawiaków miejscu, tam, gdzie odbywają się liczne spotkania, koncerty. To przybliży mieszkańców centrum do

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



TRAGEDIA NA PARKINGU

POŻAR \ Wczoraj w godzinach porannych przy ul. Madalińskiego w Warszawie doszło do tragicznego odkrycia. Jak informuje straż pożarna, spłonęła budka ochrony na parking. Strażacy wśród zgłiszczy odnaleźli ciało człowieka.

fot. PSP/d



KRÓLEWSKIE ŹRÓDŁA BIJĄ REKORDY

REKREACJA \ W ub.r. turystyczno-edukacyjny obiekt Królewskie Źródła odwiedziło 108,5 tys. osób. Królewskie Źródła to rezerwat przyrody położony w Puszczy Kozienickiej, obejmujący zespół źródeł przy rzece Zagożdżonca.

fot. mat. pras./d



realizować rozsądną. Przez Warszawę przejeżdża na dobę około miliona samochodów, a kolejny most nie spowoduje tego, że ten ruch się zmniejszy

zeta Polska

prawej strony Warszawy – mówi nam Paweł Lech, stołeczny radny z PO. Jego zdaniem żaden inny most w tym miejscu nie miałby racji bytu.

Dla Tomasza Herbicha, radnego Prawa i Sprawiedliwości, budowa kładki pieszo-rowero-

wej to dobry pomysł. – To, że powstaną takie miejsca, wskazuje na to, że infrastruktura się rozwija, a to powinno cieszyć. Owszem, dla Warszawy kluczowa jest budowa mostów, ale nie da się wszystkich problemów rozwiązać natych-

miast. Jeśli chodzi o koszty budowy kładki, to należałoby się mu dokładnie przyjrzeć, czy nie jest on zawyżony. Jeśli taki zostanie nam przedstawiony, to wnikliwie się z nim zapoznamy – mówi nam Tomasz Herbich.

RADOM

Będzie emisja obligacji

Na wczorajszej sesji rady miasta w Radomiu miejscy radni zgodzili się na emisję obligacji komunalnych maksymalnie do kwoty 42,5 mln zł. Jak argumentował skarbnik miasta, konieczność emisji obligacji wynika z tego, że trzeba zapewnić środki na sfinansowanie planowanych rozchodów budżetu w roku 2019 z tytułu spłaty wcześniej zaciągniętych zobowiązań. Ponadto Rada Miejska wyraziła zgodę na zaciągnię-

cie krótkoterminowego kredytu w wysokości 20 mln zł. – Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom pana prezydenta, poprzemy ten projekt uchwały, ale chciałbym teraz przekazać informację, żebyśmy później nie wracali do tego tematu: to ostatnia nasza decyzja w tym roku co do zaciągania przez miasto kredytów krótkoterminowych do 20 mln zł – podkreślił przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości Dariusz

Wójcik. – Ponadto nie poprzemy już żadnego zwiększenia deficytu budżetowego, jeśli nie będzie on poparty dobrym, rozwijającym miasto projektem, bez żadnych innych dofinansowań, bez pokrycia finansowego – zaznaczył. Potrzebę zaciągnięcia kredytu skarbnik miasta tłumaczył tym, że wynika ona z konieczności zapewnienia bieżącej płynności finansowej gminy.

..... (nkk)

ZAGROŻENIE

Kolejna ofiara dopalaczy

Do Radomskiego Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu w ostatni weekend w wyniku zatrucia dopalaczami trafiły trzy osoby w wieku od 17 do 28 lat. Jedna z nich – 21-letni mężczyzna zmarł. Do placówki trafił w stanie śmierci klinicznej. Pomimo tego, że policja wciąż apeluje o niesięganie po tego typu substancje,

amatorów takich środków nie brakuje. Jak informowaliśmy, w ubiegłym roku w samym Radomiu tylko do lipca odnotowano 74 przypadki zatrucia dopalaczami. A jak podkreślają lekarze, ratowanie osób, które je zażyły, jest niezwykle trudne. Substancje psychoaktywne, którymi są dopalacze, bardzo silnie uzależniają i oddziałują

na ośrodkowy układ nerwowy. Jak wyjaśniają policjanci, znajdujące się w dopalaczach substancje są często nieznane, a ich zażycie bezpośrednio zagraża życiu. Oprócz tego osoba, która posiada, udziela lub rozprowadza środki psychoaktywne, ponosi odpowiedzialność karną.

..... (nkk)

KULTURALNY FLESZ

DYSKUSJA



fot. mat. pras./d

Relacja kino-teatr

Kino od samego początku rozwijało się w odniesieniu do teatru – czerpiąc z niego lub się doń dystansując. Przestrzeń teatralna jest jednym z najważniejszych źródeł inspiracji dla filmowców, a relacja kino-teatr jest nieprzerwanie jednym z najciekawszych zagadnień filmoznawczych. O tym wszystkim opowie Dominika Zielińska.

Wtorek, 22 stycznia, godz. 18, Biblioteka „Przy Zawiszy”, Al. Jerozolimskie 121/123, Warszawa

PODRÓŻE



fot. mat. pras./d

Mityczna Patagonia

Patagonia jest często opisywana jako „przystanek przed Antarktydą” lub, jak to ujął Karol Darwin, „kraią, która rozszerza horyzont wyobraźni”. Goście wieczoru wraz z prelegentem odkryją niektóre z jej tajemnic prowadzące do półwyspu Valdes. Spotkanie poprowadzi Wojciech Lewandowski. Sala widowiskowa – wstęp wolny.

Wtorek, 22 stycznia, godz. 19, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa

JAZZ



fot. mat. pras./d

Anna Serafińska – Chopin Trio

Autorskie trio jednej z największych polskich wokalistek jazzowych. Wystąpią: Anna Serafińska – śpiew; Rafał Stępień – fortepian; Cezary Konrad – perkusja. Niezwykła jazzowa interpretacja muzyki Chopina, ujęta w artystyczną wizję Anny Serafińskiej. Niecodzienne trio tworzą: głos, fortepian i perkusja. Bilet: 25 zł.

Wtorek, 22 stycznia, godz. 19, PROM Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23, Warszawa

PIOSENKA POETYCKA



fot. mat. pras./d

Album rodzinny

Z inspiracji fotografiami lat 20.–30. XX w. powstał niezwykle program muzyczny w stylu retro. Dawne piosenki wkomponowane zostały w liryczno-humorystyczną podróż w czasie. Wystąpią: Kacper Kuszewski oraz zespół muzyczny w składzie: Tomasz Krezymon – fortepian, Konrad Kubicki – kontrabas i Jacek Namysłowski – puzon, flet. Bilet: 26 zł.

Wtorek, 22 stycznia, godz. 19.30, Centrum Kultury, ul. Wiejska 12A, Łomianki

SPOTKANIE



fot. mat. pras./d

O pracy ratowników

Od ponad stu lat, wzbudzają podziw, ale też zwykłą ciekawość. Jak to jest ryzykować własne życie, żeby ratować życie innych? Goście spotkania poznają kulisy pracy ratowników Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Opowiedzą o tym sami ratownicy i Beata Sabała-Zielińska – autorka książki „TOPR. Żeby inni mogli przeżyć”. Bilet: 25 zł

Wtorek, 22 stycznia, godz. 19, Nove Kino Wisła, pl. Wilsona 2, Warszawa

DLA SENIORA



fot. mat. pras./d

Dzień Babci. Dzień Dziadka

Efektowne przedstawienie teatralne dedykowane babciom i dziadkom w dniu ich święta. Wystawione zostaną opowiadania Pruskiego pisarza Pierre'a Gripariego, m.in. z książek „Opowieści z ulicy Broca” i „Czarownica z szafy na szczotki”, w adaptacji i realizacji Kamili Calińskiej wraz z podopiecznymi. Wstęp wolny.

Wtorek, 22 stycznia, godz. 18, Służewski Dom Kultury, ul. J.S. Bacha 15, Warszawa



PAMIĘĆ O POWSTANIU STYCZNIOWYM

KIBICE \ Fani Legii złożyli wieniec w kwaterze powstania styczniowego na Powązkach Wojskowych. Warszawscy fani upamiętnili tym samym 156. rocznicę wybuchu powstania styczniowego – największego polskiego zrywu, w czasie którego stoczono około 1200 bitew. Powstanie przeciwko Imperium Rosyjskiemu wybuchło 22 stycznia 1863 r. i trwało do jesieni 1864 r.

fot. Legionisci.com/d

PIŁKA NOŻNA



Łukasz Masłowski odchodzi z Wisły Płock. Następny przystanek – Widzew | fot. Marian Zubrzycki/400mm

Wisła straci dyrektora

Wisła Płock potwierdziła, że wkrótce pożegna się z jedną ze swoich najważniejszych postaci. „1 kwietnia Łukasz Masłowski przestanie pełnić funkcję dyrektora sportowego” – czytamy w oświadczeniu Nafciarzy. 37-letni Masłowski ma stworzyć profesjonalny dział skautingu w Widzewie Łódź.

Małgorzata Chłopaś

O tym, że Masłowski odejdzie, głośno było już od jakiegoś czasu, ale Wisła i dyrektor starali się bagatelizować medialne informacje. – Najważniejsze jest dla mnie to, żeby wykonać pracę dla tego klubu należycie. A jak będzie później, zobaczymy. Na razie jestem w podróży, mam różne rozmowy i negocjacje związane z pracą. Robię wszystko, żeby Wisła była jak najlepiej przygotowana do rundy rewanżowej – mówił Masłowski podpytywany przez „Przegląd Sportowy”.

Nafciarze rzeczywiście aktywnie działają na rynku transferowym. Wiosną w Płocku zagrają wypożyczony z Lechii Gdańsk Ariel Borysiuk i utalentowany pomocnik z Litwy Justinas Marazas. Wisła z wyprzedzeniem potwierdziła także letni transfer Damiana Michalskiego z GKS Bełchatów. Udało się również przeprowadzić udaną transakcję wychodzącą – Damian Szymański został sprzedany do Achmata Grozny za ok. 1,5 mln euro. To tylko niektóre z sukcesów Masłowskiego, który dowodzi pionem sportowym Wisły od lipca 2016 r. Największym była bez wątpienia sprzedaż Arkadiusza Recy do Atalanty Bergamo. Drużyna z Serie A zapłaciła za le-

wego obrońcę reprezentacji Polski aż 4 mln euro, co jest najwyższą kwotą w całej historii transferów Nafciarzy.

Wisła bez wątpienia docenia działania Masłowskiego. „Przez 2,5 roku pracy Łukasz w Płocku Wisła najpierw spokojnie utrzymywała się w ekstraklasie, a następnie do ostatniej kolejki rozgrywek 2018/2019 walczyła o uzyskanie prawa gry w europejskich pucharach. Zajęcie piątego miejsca w tabeli sprawiło, że niewiele później największego z możliwych szczytów dotarł trener Jerzy Brzęczek, który objął posadę selekcjonera reprezentacji Polski. Po wielu latach w kadrze zadebiutował także nasz przedstawiciel – kapitan Damian Szymański. W tym czasie dokonaliśmy blisko 40 transferów przychodzących oraz ponad 30 wychodzących” – czytamy w komunikacie klubu.

Następnym przystankiem w karierze Masłowskiego ma być Widzew Łódź, w którym prawdopodobnie obejmie on funkcję dyrektora sportowego. Piłkarze Radosława Mroczkowskiego walczą o awans do I ligi i muszą gonić prowadzącego Radomiaka. Masłowski ma im w tym – poprzez wzmocnienia – wydatnie pomóc.

PIŁKA NOŻNA

Legia wraca do Troi

Po zaledwie kilku dniach przerwy piłkarze Legii wracają do Troi na kolejne zgrupowanie przed rundą wiosenną. Mistrzowie Polski będą mieszkać w ośrodku Aqualuz Suite Hotel. W Portugalii rozegrają cztery mecze sparingowe, jednak ich przeciwnicy nie są jeszcze znani.

Ursus już trenuje

Piłkarze Ursusa Warszawa już trenują i mają za sobą pierwszy rozegrany sparing – przegrali 1:3 z Elaną Toruń. Kolejny test czeka ich 26 stycznia, gdy zmierzą się z Żabkovią Żabki. Kolejne zaplanowane sparingi Traktorków to: Huragan Wołomin (2 lutego), Świt Nowy Dwór Maz. (6 lutego),

MKS Piaseczno (9 lutego), Wisła Puławy (16 lutego), Mazur Karzew (20 lutego), Unia Skierniewice (23 lutego) i Mszczonowianka Mszczonów (2 marca). W kadrze III-ligowca dojdzie do zmian. Nowych klubów mogą szukać: Sebastian Bulik, Piotr Ćwik, Szymon Kołosowski, Karol Roszkiewicz, Kacper Skrzypek i Maksymilian Vogtman.

SIATKÓWKA

Łatwa wygrana Wojskowych

Legioniści z łatwością poradzi sobie z rywalami z MOS Wola w II-ligowych derbach. Grając we własnej hali, Wojskowi wygrali 3:0 (25:16, 25:20, 25:19). Na dwie kolejki przed końcem rundy zasadniczej legioniści zajmują drugie miejsce w tabeli.

SIATKÓWKA

Wrócił Kwolek, ale Onico poległo w Zawierciu

Są dobre i złe wiadomości dla fanów Onico. Do gry wrócił po kontuzji Bartosz Kwolek, jednak stołeczna drużyna nie umiała wykorzystać tego atutu. Wicelider poległ w Zawierciu w spotkaniu z tamtejszym Aluronem Virtu Wartą 1:3.

Pierwszego seta wygrali gracze Onico, jednak kolejne padły już łupem gospodarzy. Kwolek wchodził na zmianę w trzech pierwszych setach, a w czwartym został już na boisku. Udało się mu zdobyć trzy punkty atakiem i jeden blokiem. – Większość meczu oglądałem z boku i widziałem, że rywale grali bardzo dobrze na zagrywce, ale przede wszystkim w ataku. Tym nieco nas zaskoczyli. Nie spodziewaliśmy się takiego obrotu spraw, chociaż byliśmy przygotowani, że pokażą się przed własną publicznością z dobrej strony. I tak rzeczywiście było. Niestety my za prezentowaliśmy się w Zawierciu słabiej. Być może wyszła nam bokiem niedawna przerwa w rozgrywkach, wypadliśmy z rytmu. Mam nadzieję, że teraz będzie już tylko lepiej – stwierdził Kwolek.

Przyjmujący Onico nie odczuwa już żadnych dolegliwości związanych z niedawnym urazem kolana. – Z kolaniem na razie wszystko w porządku. Prognozy były dużo gorsze, ale szybko mogłem wrócić do treningów i pełnego grania. Szkoda tylko, że przez porażkę z Wartą jest to słodko-gorzki powrót – zakończył siatkarz.

(mch)